

**CYCÓW** Chcieliśmy pokazać, że w pandemii sztuka nie umarła



strona 20

**Górnicy Łęczna wywalczyli awans do Ekstraklasy!**



strona 21

**Noc Kupały w Kijanach**



strona 2



TYGODNIK LOKALNY

# współnota Łęczna

leczna.24wspolnota.pl

22 - 28 czerwca 2021 r. ■ nr 25 (291) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

**Jedyny członek PiS w Radzie Powiatu,**

## usunięty z PiS.

**Krytykował starostę z partii rządzącej**



**Miroslaw Tarkowski**  
radny Rady Powiatu

**Krzysztof Niewiadomski**  
starosta łeżyński

**Miedzy radnym a starostą coraz bardziej iskrzyło. Czarę goryczy przelało wstąpienie Tarkowskiego do nowego klubu radnych Porozumienie.**

Fot.Kamil Kulig

**Czy w Australii zmieniają nazwę Góry Kościuszki, by naszego rodaka zastąpić swoim?**

- pyta wójt Milejowa, komentując planowaną zmianę patrona szkoły.



**Tomasz Surys**  
wójt Milejowa

s. 5

**W szkole tak ciasno, że dzieci uczą się na korytarzach!**

s. 19



**Karolina Saracyńska**  
radna i przewodnicząca Komisji Oświaty RG Spiczyn

Fot.MS

Nie możemy przedkładać interesów gminy nad interesy dzieci.

**Gmina Spiczyn.** Podstawówka w Januszówce pęka w szwach, uczniów przybywa, tymczasem 55 mkw szkoły zajmuje mieszkanie komunalne.

s. 22

Fot.Łęczyński

**Rekordowe zarobki Zielińskiej**

**204,3 tys. zł. dochód**

**600 tys. zł. wartość domu**

**101 tys. zł. dochód**



**Justyna Zielińska**

**Marian Charytanowicz**

**Jakub Jóźwiak**

**Co mają, ile zarabiają milejowscy radni? - przeglądamy oświadczenia majątkowe.**

s. 23

Fot.Kamil Kulig

Fot.Kamil Kulig

Fot.Kamil Kulig

**CYCÓW** Kiedy zalew w Stawku?



s. 22

Fot.Łęczyński

REKLAMA

**Skup zboża**

GOSPODARSTWO ROLNE **RODZINY WALĘCIUK**

- Sprzedaż węgla
- Sprzedaż nawozów sztucznych
- Skup złomu

**LUDWIN 76**

**tel. 81 75 70 213**



**ŁĘCZNA** Strażacy musieli wybić okna, by wejść do mieszkania

Sobota, około godz. 10, strażacy dostali się do mieszkania na III piętrze, gdzie załabła kobieta. Już wtedy na zewnątrz panował bardzo duży upał

s. 3

Fot.Kamil Kulig

S T O P K A  
WYDZIAŁ GOSPODARSTWA  
WspólnotaRedaktor Naczelny:  
Mateusz OrzechowskiRedaktor prowadzący:  
Jolanta Chwałczyk  
chwalczyk@24wspolnota.pl  
leczna@24wspolnota.pl  
tel. 601 072 277Dziennikarze:  
Kamil Kulig  
tel. 530 054 829  
kontakt@tubalecznej.plDominik Smagała  
smagała@24wspolnota.pl  
tel. 780 029 990Reklama:  
Anna Mokrzycka  
dyrektor ds. marketingu i reklamy  
tel. 691 782 434  
mokrzycka@24wspolnota.plAdrian Kępa  
tel. 780 029 973  
kepa@24wspolnota.plSkład:  
Krzysztof PałysAdres redakcji:  
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1Księgowość: tel. 510 166 892  
Kolportaż: tel. 791 193 007Wydawca:  
Wydawnictwo Wspólnota  
Mateusz OrzechowskiDruk:  
Polska Press o/Poligrafia  
Drukarnia Łódź  
ul. Skorupki 17/19Informacja o polityce ochrony danych  
osobowych Wydawnictwa Wspólnota  
dostępna jest na naszej stronie internetowej  
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

## UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK  
UL. TARGOWA 14  
21-010 ŁĘCZNA  
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328  
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl  
www.facebook.com/gamaubezpieczen

## KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE  
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH  
tel. 506-374-693

## POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7  
PUCHACZÓW  
TEL. 691 668 724PRZEGLĄDY STANU  
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:Kominarskie, gazowe, budowlane,  
elektryczne  
502 402 728

## KASY I Drukarki FISKALNE

KASY I Drukarki FISKALNE  
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE  
SPRZEDAŻ, SERWIS  
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

## USŁUGI

Monika Iskra  
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15  
kontakt@biurospark.pl  
Oferujemy kompleksowy zakres usług:  
- pomoc w zakładaniu firm,  
- księga przychodów i rozchodów,  
- księgi handlowe,  
- ewidencja ryczałtowa,  
- płać i kadry.

## KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW  
Zezulin Pierwszy 81  
Facebook: serwis CYBERDELIA  
Tel: 669-536-236

Nocą Kupały KGW ChmieLove powitały kalendarzowe lato

Nimfy szukały kwiatu  
paproci

Więcej zdjęć na Tubie Łęcznej

W niecodziennym spotkaniu z inicjatywy Gospodyń ChmieLove uczestniczyli mieszkańcy Kijan, Spiczyna, Zawieprzyc i Lublina



Plotłyśmy wianki i puszczałyśmy na wodzie, rozpaliliśmy ognisko i zjadliśmy pyszny swojski chleb upieczony - opowiadają uczestniczki imprezy

**Gm. Spiczyn:** Na kijańskiej łące w sukniach o bielszym odcieniu bieli uwiły wianki puszczając je nurtem Wieprza i wyruszyły na poszukiwanie kwitnącej paproci.

Chcieliśmy, żeby impreza przybrała charakter cyklicznej, nie mogło więc jej zabraknąć i w tym roku! - mówią gospodynie.

To druga taka NOC organizowana przez operatywne członkinie KGW ChmieLove z Kijan i Spiczyna. Do sobotnich piasów na kijańskiej łące nie trzeba było nikogo namawiać - wystarczyło zamieszczenie ogłoszenie na Fb w internecie.

## Słowiańska idea

- Nie zapraszałyśmy gości specjalnie. Od początku założyłyśmy, że to impreza otwarta i każdy mógł w niej uczestniczyć. Przyszli ten kto miał ochotę z tym, czym chciał się podzielić z innymi. To jest właśnie ta idea słowiańska - każdy przynosi co ma i chętnie się tym dzieli. Przynieśliśmy więc dużo jedzenia,

## Noc Kupały - najkrótsza noc w roku (ok. 21-22 czerwca)

picia, i biesiadowaliśmy wspólnie - relacjonuje Anna Gołębiowska z KGW ChmieLove, która odpowiadała w tym roku za organizację imprezy.

- Plotłyśmy wianki i puszczałyśmy na wodzie, rozpaliliśmy ognisko i zjadaliśmy pyszny swojski chleb upieczony przez Katarzynę Michalak i wspaniałego kołacza z kuchni Justyna Skiby i drożdżowe rogaliki upieczone przez Agnieszkę Krzysiak. Na stołach stały regionalne miody, można było sobie przesmarować ten świeży chlebek - podkreslają.

Zabawa cieszyła się tak wielkim powodzeniem, że dziewczyny myślały o tym, żeby na stałe wpisać Noc Kupały do kalendarza swoich przedsięwzięć.

- Przyszli goście niezwiązani z naszym Kołem. Były to osoby, które w ubiegłym roku zobaczyły zdjęcia i przeczytały artykuł we Wspólnocie o naszych wiankach. Bardzo chcieli to zobaczyć na własne oczy i w tym roku już razem z nami rzucali swoje

przepiękne wianki do Wieprza - opowiadają organizatorzy.

Noc Kupały związana z letnim przesileniem słońca obchodzona ok. 21-22 czerwca jest silnie związana z wierzeniami słowiańskimi.

- Początkowo miałyśmy zorganizować Noc Kupały na łące sołeckiej nad Wieprzem przed mostem. Dzięki wsparciu naszego sołtysa teren był wykoszony, jednak potrzebowaliśmy trochę więcej czasu, żeby odpowiednio przygotować to miejsce. Ostatecznie zdecydowałyśmy się więc na teren po drugiej stronie mostu - przyznaje Ola Jarosz z KGW ChmieLove. - I znowu dzięki wsparciu sołtysa Piotra Chudzika (Dziękujemy!) zakupiliśmy pochodnie. Efekt był niesamowity!

## W białych sukniach

Strojem obowiązującym tego dnia panie były suknie konieczne w odcieniu bieli.

- Niektóre z nas szyły sobie sukienki specjalnie na tę okazję. Po konsultacjach z panią Izabelą Korze-



Strojem obowiązującym tego dnia panie były suknie konieczne w odcieniu bieli.



- Noc Kupały to święto najdłuższego dnia w roku, poświęcone żywiołom. Przede wszystkim wody i ognia które w tym czasie mają szczególną oczyszczającą moc. To święto miłości i płodności. Święto Słońca - Boga Swaroga i księżycy - Boga Chors - wprowadzała zgromadzonych Anna Gołębiowska. Na zaproszenie KGW Antonina Gajos, nauczyciel i pasjonat historii, prezes Stowarzyszenia CHORAŁIEW w Zawieprzycach i „która o dawnych wierzeniach i tradycjach wie wszystko” opowiedziały zebranych w Noc Kupały o tradycjach i obrzędach słowiańskich. Towarzystwa dziewczętom dotrzymała także znana i lubiana regionalistka Izabelę Korzeniowską.



Spacer w półmroku z pochodniami i puszczanie wianków do wody robiły wrażenie nie tylko na dzieciach

niowską założyłam nawet czerwone korale chociaż czerwony to totalnie nie mój kolor - śmieje się Ola.

Fantazyjne wianki własnoręcznie wykonane podczas warsztatów florystycznych - jednej z atrakcji spotkania - ozdobiły głowy uczestników imprezy.

Według prastarych wierzeń w tę jedyną noc zakwitał kwiat paproci, który sprzyjał zakochanym.

- Szukaliśmy zawzięcie wśród paproci w ogrodzie Oli taty, ale nic z tego. Może w przyszłym roku się uda... - deklarują z przymrużeniem oka Gospodynie KGW ChmieLove

Autorem zdjęć jest Eliza Gąsior „Wiosenne Kadry”, członkini KGW ChmieLove

Magdalena Sych

# Strażacy musieli wybić okna, by wejść do mieszkania

Spora grupa mieszkańców obserwowała sobotnią akcję strażaków w bloku przy ul. Obrońców Pokoju 8 w Łęcznej.

Wszystko zaczęło się od tego, że w upalną sobotę, 19 czerwca, rano około 50-letnia kobieta nie otwierała drzwi sąsiadce, która się nią opiekuje.

Ponieważ dzień wcześniej zamknięta w domu kobieta wyszła ze szpitala, jej zaniepokojona opiekunka wezwała służby. Ok. godz. 10 strażacy dostali się do balkonu i okna na trzecim piętrze za pomocą wysięgnika. By wejść do mieszkania musieli wybić okna.

Po wejściu do mieszkania okazało się, że kobieta zasłała. Na miejsce przyjechali ratownicy medyczni. Nie było konieczności przewiezienia kobiety do szpitala.

Kamil Kulig



Ok. godz. 10 strażacy dostali się do balkonu i okna na trzecim piętrze za pomocą wysięgnika. Już wtedy na zewnątrz panował bardzo duży upał

## Dofinansowanie na windę

Trwa przebudowa budynku, w którym mieszczą się m.in. Urząd Pracy i Urząd Skarbowy.

Przebudowa należącego do powiatu tzw. budynku A300 przy al. Jana Pawła II w Łęcznej obejmie m.in. dobudowę windy dla osób niepełnosprawnych na zewnątrz budynku, modernizację stropodachu i ścian, docieplenie ścian przyziemia, wymianę drzwi zewnętrznych i okien oraz zamianę opraw oświetleniowych na energooszczędne ledy.

Powiat łęczyński otrzymał na to przedsięwzięcie 2 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wsparcie jest bezzwrotne i pochodzi z Funduszu Przeciwdziałania Covid-19. Umowa starostwa z wykonawcą, firmą Pol-Bud Jacka Poleszaka z Ciecierzyna, opiewa na 2,297 mln zł. Termin wykonania prac minie 18 maja 2022 r.

Jak w ub. czwartek poinformowało starostwo, pozytywnie rozpatrzony został także złożony przez powiat wniosek o dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych budowy w A300 windy zewnętrznej.

Kamil Kulig

# Wypadek w Starej Wsi. Ranny 26-latek

W ubiegłą środę przed godz. 13 na skrzyżowaniu w Starej Wsi (gm. Puchaczów) zderzyły się dwie osobówki.

- 45-letnia mieszkanka Świdnika, włączając się do ruchu, nie zachowała należytej ostrożności i doprowadziła do zderzenia z citroenem prowadzonym przez 44-letnią lubliniankę – informuje asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka łęczyńskiej policji.

- 26-letni pasażer citroena, mieszkaniec gminy Cyców, został przewieziony do szpitala w Lubartowie - dodaje.

Obie kierujące były trzeźwe.



Kamil Kulig

Do szpitala w Lubartowie karetka zawiozła 26-letniego pasażera tego citroena

R E K L A M A

**Ruukki® Frigge**  
Blachodachówka modułowa

- nowoczesny kształt
- bogata kolorystyka
- do 50 lat gwarancji

**RUUKKI**

**Autoryzowany dystrybutor:**

**MATERIAŁY BUDOWLANE**  
**ORION**

**Łęczna**  
**ul. Średnia 29**  
**tel. 668 672 838**

**ALIOR BANK**

**LEKKA KONSOLIDACJA Z PODUSZKĄ BEZPIECZEŃSTWA**

**PROMOCJA RRSO 8,95%**

**POŁĄCZ KREDYTY I ZABEZPIECZ ICH SPŁATĘ**

Zapraszamy:  
Łęczna, ul. Stefanii Pawlak 22 (Deptak)  
☎ 81 448 09 10

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) oferty promocyjnej „Bezpieczna konsolidacja II” wynosi 8,95%; całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 74 485 zł; całkowita kwota do zapłaty: 106 296,68 zł; oprocentowanie zmienne: 6,2%; całkowity koszt kredytu: 31 811,68 zł, w tym prowizja: 0 zł (0%), składka na ubezpieczenie od utraty pracy i NNW: 7383,60 zł, odsetki: 24 428,08 zł; 105 miesięcznych rat, w tym 104 równe raty w wysokości 1012,36 zł, ostatnia rata: 1011,24 zł. Kalkulacja została dokonana na 15.04.2021 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Minimalna kwota kredytu wynosi 30 000 zł. Oferta promocyjna uwzględnia zawarcie umowy ubezpieczenia na życie dla kwot kredytu od 30 000 zł do 70 000 zł lub umowy ubezpieczenia na wypadek utraty pracy i NNW dla kwot kredytu powyżej 70 000 zł. Zawarcie umowy ubezpieczenia w Alior Banku jest dobrowolne. Składka jest kredytowana i opłacana jednorazowo. Dla kwot kredytu powyżej 70 000 zł Alior Bank wymaga zabezpieczenia kredytu w formie cesji z umowy ubezpieczenia na wypadek utraty pracy i NNW. W ramach promocji można konsolidować zobowiązania tylko spoza Alior Banku, w tym min. jedną pożyczkę lub kredyt. Ostateczne warunki kredytowania zależą od zdolności kredytowej klienta, kwoty kredytu, daty wypłaty kredytu oraz daty płatności pierwszej raty. Ubezpieczenie na życie z PZU Życie SA – ochrona trwa 24 albo 36 miesięcy, także po przedterminowej całkowitej spłacie kredytu, o ile nie zostanie zgłoszona rezygnacja z ubezpieczenia. Ubezpieczenie na wypadek utraty pracy i NNW z PZU SA – ochrona trwa w okresie obowiązywania umowy kredytu, ale nie dłużej niż 60 miesięcy, a miesięczne świadczenie z tytułu utraty pracy przysługuje, o ile utrata pracy nastąpiła nie wcześniej niż 61. dnia od daty zawarcia umowy ubezpieczenia. Ochrona trwa także po przedterminowej całkowitej spłacie kredytu, o ile nie zostanie zgłoszona rezygnacja z ubezpieczenia. Bank jest agentem ubezpieczeniowym wpisanym do rejestru w KNF i działającym na rzecz wielu ubezpieczycieli. Regulamin promocji „Bezpieczna konsolidacja II”. Taryfa opłat i prowizji, ogodne warunki obu ubezpieczeń dla kredytobiorców, pełnomocnictwo agenta, karty produktu oraz dokumenty zawierające informacje o produktach ubezpieczeniowych są dostępne w placówkach Alior Banku SA i na www.aliorbank.pl.

**KOMENTARZE Z FORUM** [WWW.TUBALECZNEJ.PL](http://WWW.TUBALECZNEJ.PL)

## Górnik Łęczna o krok od Ekstraklasy!

Zielono-czarni wygrali po karnych z GKS-em Tychy, awansując do finału meczy brązowych, w których stawką jest awans do Ekstraklasy.

**Justyna Targońska:** Pięknie Panowie, ten mecz był nasz! Zagrajcie tak w finale.

**Kamil Kutnik:** Brawo Panowie jeszcze jeden mecz wygrajcie i świętujemy nasze.

## Bogdanka przeprowadza się do Łęcznej?

O przeprowadzce części LW Bogdanka z gminy Puchaczów do Łęcznej mówi się od pół roku. Z niepokojem w Puchaczowie. Z nadzieją w Łęcznej, która liczy na podniesienie prestiżu miasta i wpływów do miejskiej kasy.

**awe:** podatek należny jest tam gdzie jest produkcja, a nie siedziba urzędników.

**Elwira Dziadek:** Przeniesienie działu socjalnego wcale nie ułatwi życia pracownikom, bo nie wszyscy mieszkają w Łęcznej. Teraz jadąc lub wracając z pracy można te sprawy załatwić, a tak trzeba będzie specjalnie jechać złożyć papierki. Pomysł z...

**Kamil Jajus:** Też tak uważam.

## Kotuła: Będę kandydował na burmistrza Łęcznej

Jest radnym I kadencję, w wyborach startował z KWW Wspólna Sprawa. Po dwóch latach opuścił komitet burmistrza i stał się głównym oponentem Leszka Włodarskiego. Mieszka w Starej Wsi, jest przedsiębiorcą i producentem owoców miękkich.

**Karolina Grelik:** Łęczna drogami stoi! Nie ma to jak piękne drogi, którymi wygodnie pojeździemy do innego miasta po jakkolwiek rozrywkę, bo na tą w mieście jak zwykle brakuje kasy.

**Natalia Tymberska:** Ktoś, kto chce się ubiegać o stanowisko burmistrza chyba powinien przejrzeć swój profil na FB i usunąć niektóre kompromitujące go zdjęcia...

**Karolina Haliniak:** Mój głos już masz. Powodzenia.

**Tomaszek Bonik:** Chyba z PiS-em i Fijałkowskim zastępcą, ha!

Całkiem upadek tego miasta.

**Edyta Tkaczyk:** Nie znam pana radnego, ale mam wrażenie, że każdy będzie lepszy od dwóch głównych „pretendentów”, pana W. i pana F.

## Starostwo: Plombowanie szkoły to... nic niezwykłego. Kosiarski: Brak profesjonalizmu w działaniach i potężna dawka antyreklamy

- Sytuacja była nagła, może faktycznie kryzysowa - przyznała naczelniczka Dorota Makara ze starostwa, mówiąc o opeczowaniu szkoły górniczej przez zarządzany przez nią wydział. Z tego powodu budynek szkoły był na jeden weekend zamknięty dla słuchaczy kwalifikacyjnych kursów zawodowych. Urzędniczka nie widzi też nic nadzwyczajnego w fakcie zaplombowania szkoły.

**awe:** Zamknąć starostwo na cztery spusty, bo koleśstwo się rwie...

## Australijczycy, którzy chcieli fedrować pod Cycowem, pozwali Polskę o 4,2 mld zł odszkodowania

**Artur Zielonka:** Jedni chcą zamykać te co są, a inni nowe otwierać. Nie pojmuję tego.

Kamil Kulig

Wyniki z pierwszego kwartału br. nie napawają optymizmem

# Dwa razy większe koszty w cztery lata. Które oddziały szpitala przynoszą największe straty?

Przychody idą w górę, ale koszty rosną znacznie szybciej. Tak wyglądają bilanse finansowe poszczególnych oddziałów szpitala w Lubartowie. Niektóre z nich przynoszą straty rzędu ponad 3 mln zł rocznie. Na plusie jest oddział, który... nie działa.

## Dyskusje o szpitalu

Podczas majowego posiedzenia Zarządu Powiatu (Starostwo Powiatowe w Lubartowie jest organem tworzącym i nadzorującym funkcjonowanie SPZOZ w Lubartowie) dyrektor szpitala Sylwia Domagała przedstawiła zestawienie rentowności poszczególnych oddziałów. W spotkaniu wzięli udział też kierownicy oddziałów. Tematem dyskusji była oczywiście niekorzystna sytuacja finansowa szpitala. Wicestarosta Lucjan Mileszczyk podkreślał wówczas, że SPZOZ musi zmniejszyć straty, które co roku są coraz większe.

- Nie da się prowadzić podstawowej działalności, jeżeli przychody i koszty nie będą bilansowane. Wynik musi dawać możliwość prawidłowego funkcjonowania, ponieważ powiat nie ma możliwości przeznaczania dodatkowych środków na działalność bieżącą szpitala - mówił i zauważył, że koszty wynagrodzeń pracowników szpitala za ubr. wynoszą aż 93 proc. w stosunku do kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Kierownicy odpowiadali, że jeżeli stawki umów kontraktowych zostaną obniżone, lekarze „po prostu odejdą z pracy”.

## Wzrastają przychody. Ale koszty rosną szybciej

Z danych przedstawionych przez dyrektora szpitala wynika, że oddziały z roku na rok przynoszą coraz większe przychody. Problem w tym, że rokrocznie zwiększają się także koszty ich funkcjonowania. I co ważne - co roku różnica między przychodami a kosztami zwiększa się wyraźnie na korzyść tych drugich. O ile w ciągu czterech lat przychody generowane przez oddziały zwiększyły się o 10,1 mln zł, o tyle koszty w tym czasie wzrosły o 20 mln zł. W 2017 roku oddziały w ujęciu ogólnym przyniosły 3,3 mln zł straty, w 2020 roku było to już 13,2 mln zł na minusie.

## Prawie wszystko na minus

Jeszcze w 2017 roku trzy oddziały, spośród dziesięciu ujętych w zestawieniu, przynosiły zyski. To oddziały: Pediatriczny, Neonatologiczny i Neurologiczny z Pododdziałem Udarowym. Dwa lata później na plusie był już tylko ten ostatni. W 2020 roku żaden z wymienionych



**Lucjan Mileszczyk**

wicestarosta

Jeśli nic się nie zmieni, na koniec roku można się spodziewać straty 16 mln zł. Sytuację szpitala określił jako katastrofalną

## W roku covidowym na plus wyszedł oddział płuc

oddziałów nie przyniósł już zysku. Z dodatnim bilansem rok, w którym szpitale skupione były przede wszystkim na walce z pandemią, był Oddział Chorób Płuc. Od lat największe przychody generują oddziały: Neurologiczny z Pododdziałem Udarowym i Chorób Wewnętrznych. W latach 2017-2020 wahały się one od 4,4 do 6,3 mln zł. Największe koszty - ponad 7 mln zł - w ubr. miały oddziały: Ginekologiczno-Położniczy i Chirurgiczny Ogólny. Ten ostatni przyniósł też największe straty: -3,5 mln zł, następny w kolejności w tej kategorii był Oddział Intensywnej Terapii z Anestezją: -3,8 mln zł. W przypadku obu tych oddziałów widać znaczący wzrost strat względem 2019 roku, podobnie jest w przypadku Oddziału Neurologicznego z Pododdziałem Udarowym, który w 2019 roku przyniósł niecałe 200 tys. zł zysku, a w ubr. już ponad 600 tys. zł strat. W latach 2019-2020 bilans finansowy kilku oddziałów uległ poprawie, choć nadal kończyły one ubr. na minusie. To oddziały: Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej, Neonatologiczny, Chorób Wewnętrznych. Jako jedyny na plusie był Oddział Chorób Płuc.

## Jaki będzie ten rok?

Optymizmem nie napawają też wyniki z br. Już za sam pierwszy kwartał 2021 roku oddziały wygenerowały łącznie 3,3 mln zł straty. Jedyny oddział z wynikiem na plusie - 8 tys. zł - to... zawieszony Oddział Pediatriczny, określony w tabeli rentowności oddziałów jako „pustostan”. Najwięcej strat - ponad 800 tys. zł - przyniosły natomiast oddziały: Intensywnej Terapii z Anestezją i Ginekologiczno-Położniczy.

„Ze sprawozdania o przychodach i kosztach wynika, że strata szpitala za pierwszy kwartał br. wynosi blisko 4 mln zł” - podkreślił podczas majowego spotkania z przedstawicielami

| Oddziały (I kwartał 2021)             | Przychody          | Koszty             | Wynik finansowy     |
|---------------------------------------|--------------------|--------------------|---------------------|
| Chirurgiczny Ogólny                   | 1,6 mln zł         | 1,8 mln zł         | -173 tys. zł        |
| Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej       | 1,3 mln zł         | 1,6 mln zł         | -239 tys. zł        |
| Pediatriczny                          | 90 tys. zł         | 82 tys. zł         | +8 tys. zł          |
| Intensywnej Terapii z Anestezją       | 1,3 mln zł         | 2,1 mln zł         | -832 tys. zł        |
| Ginekologiczno-położniczy             | 1,1 mln zł         | 1,9 mln zł         | -806 tys. zł        |
| Neonatologiczny                       | 725 tys. zł        | 909 tys. zł        | -185 tys. zł        |
| Urologiczny                           | 865 tys. zł        | 1,2 mln zł         | -372 tys. zł        |
| Chorób Wewnętrznych                   | 2,3 mln zł         | 2,7 mln zł         | -398 tys. zł        |
| Neurologiczny z Pododdziałem Udarowym | 1,7 mln zł         | 1,7 mln zł         | -29 tys. zł         |
| Chorób Płuc                           | 1,1 mln zł         | 1,4 mln zł         | -282 tys. zł        |
| <b>RAZEM</b>                          | <b>12,2 mln zł</b> | <b>15,5 mln zł</b> | <b>- 3,3 mln zł</b> |

| Oddziały (2020)                       | Przychody          | Koszty             | Wynik finansowy     |
|---------------------------------------|--------------------|--------------------|---------------------|
| Chirurgiczny Ogólny                   | 3,7 mln zł         | 7,1 mln zł         | -3,5 mln zł         |
| Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej       | 4,4 mln zł         | 5,8 mln zł         | -1,4 mln zł         |
| Pediatriczny                          | 3 mln zł           | 3,2 mln zł         | -206 tys. zł        |
| Intensywnej Terapii z Anestezją       | 3,2 mln zł         | 6,6 mln zł         | -3,4 mln zł         |
| Ginekologiczno-położniczy             | 5,5 mln zł         | 8 mln zł           | -2,4 mln zł         |
| Neonatologiczny                       | 3,4 mln zł         | 3,6 mln zł         | -208 tys. zł        |
| Urologiczny                           | 3,6 mln zł         | 5,1 mln zł         | -1,4 mln zł         |
| Chorób Wewnętrznych                   | 6,3 mln zł         | 6,9 mln zł         | -558 tys. zł        |
| Neurologiczny z Pododdziałem Udarowym | 5,6 mln zł         | 6,2 mln zł         | -619 tys. zł        |
| Chorób Płuc                           | 3,4 mln zł         | 2,9 mln zł         | +536 tys. zł        |
| <b>RAZEM</b>                          | <b>42,1 mln zł</b> | <b>55,3 mln zł</b> | <b>-13,2 mln zł</b> |

| Oddziały (2019)                       | Przychody          | Koszty             | Wynik finansowy     |
|---------------------------------------|--------------------|--------------------|---------------------|
| Chirurgiczny Ogólny                   | 3,5 mln zł         | 5,4 mln zł         | -1,9 mln zł         |
| Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej       | 4,5 mln zł         | 6,1 mln zł         | -1,5 mln zł         |
| Pediatriczny                          | 3,1 mln zł         | 3,3 mln zł         | -130 tys. zł        |
| Intensywnej Terapii z Anestezją       | 3 mln zł           | 4,8 mln zł         | -1,8 mln zł         |
| Ginekologiczno-położniczy             | 4,4 mln zł         | 6,6 mln zł         | -2,2 mln zł         |
| Neonatologiczny                       | 2,7 mln zł         | 3,2 mln zł         | -496 tys. zł        |
| Urologiczny                           | 3,7 mln zł         | 4,8 mln zł         | -1,1 mln zł         |
| Chorób Wewnętrznych                   | 5,7 mln zł         | 6,7 mln zł         | -935 tys. zł        |
| Neurologiczny z Pododdziałem Udarowym | 6,1 mln zł         | 5,9 mln zł         | +184 tys. zł        |
| Chorób Płuc                           | 2,4 mln zł         | 3,2 mln zł         | -742 tys. zł        |
| <b>RAZEM</b>                          | <b>39,3 mln zł</b> | <b>49,8 mln zł</b> | <b>-10,5 mln zł</b> |

| Oddziały (2018)                       | Przychody          | Koszty             | Wynik finansowy    |
|---------------------------------------|--------------------|--------------------|--------------------|
| Chirurgiczny Ogólny                   | 3,3 mln zł         | 4,2 mln zł         | -839 tys. zł       |
| Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej       | 4,3 mln zł         | 5,3 mln zł         | -1 mln zł          |
| Pediatriczny                          | 2,8 mln zł         | 2,8 mln zł         | +52 tys. zł        |
| Intensywnej Terapii z Anestezją       | 2,7 mln zł         | 3,6 mln zł         | -909 tys. zł       |
| Ginekologiczno-położniczy             | 4,1 mln zł         | 5,1 mln zł         | -1,1 mln zł        |
| Neonatologiczny                       | 2,4 mln zł         | 2,3 mln zł         | +98 tys. zł        |
| Urologiczny                           | 3,5 mln zł         | 4,1 mln zł         | -571 tys. zł       |
| Chorób Wewnętrznych                   | 5,2 mln zł         | 5,4 mln zł         | -146 tys. zł       |
| Neurologiczny z Pododdziałem Udarowym | 5,6 mln zł         | 4,9 mln zł         | +637 tys. zł       |
| Chorób Płuc                           | 2,2 mln zł         | 2,7 mln zł         | -458 tys. zł       |
| <b>RAZEM</b>                          | <b>36,2 mln zł</b> | <b>40,4 mln zł</b> | <b>-4,2 mln zł</b> |

| Oddziały (2017)                       | Przychody        | Koszty             | Wynik finansowy    |
|---------------------------------------|------------------|--------------------|--------------------|
| Chirurgiczny Ogólny                   | 3 mln zł         | 3,7 mln zł         | -627 tys. zł       |
| Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej       | 3,5 mln zł       | 4,4 mln zł         | -943 tys. zł       |
| Pediatriczny                          | 2,4 mln zł       | 2,4 mln zł         | +8 tys. zł         |
| Intensywnej Terapii z Anestezją       | 2,3 mln zł       | 3,2 mln zł         | -875 tys. zł       |
| Ginekologiczno-położniczy             | 3,7 mln zł       | 4,2 mln zł         | -440 tys. zł       |
| Neonatologiczny                       | 2,2 mln zł       | 1,9 mln zł         | +314 tys. zł       |
| Urologiczny                           | 3,2 mln zł       | 3,4 mln zł         | -181 tys. zł       |
| Chorób Wewnętrznych                   | 4,4 mln zł       | 4,9 mln zł         | -456 tys. zł       |
| Neurologiczny z Pododdziałem Udarowym | 5,2 mln zł       | 4,7 mln zł         | +515 tys. zł       |
| Chorób Płuc                           | 1,9 mln zł       | 2,5 mln zł         | -600 tys. zł       |
| <b>RAZEM</b>                          | <b>32 mln zł</b> | <b>35,3 mln zł</b> | <b>-3,3 mln zł</b> |

szpitala wicestarosta Lucjan Mileszczyk i dodał, że jeśli nic się nie zmieni, na koniec roku można się spodzie-

wać straty 16 mln zł. Sytuację szpitala określił jako katastrofalną.

Dominiak Smagała

## Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

### Lubelski Oddział Regionalny poszukuje lokalu do wynajęcia

Lubelski Oddział Regionalny ARiMR poszukuje lokalu (z powierzchnią biurową) w istniejącym budynku, spełniającego wymogi pomieszczeń użyteczności publicznej z funkcją obsługi ludności, z przeznaczeniem na siedzibę Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Lubartowie.

#### WYMAGANIA MINIMALNE:

- ✓ **Lokalizacja:** miasto Lubartów;
- ✓ **Położenie:** preferowane są budynki / lokale usytuowane w jak najmniejszej odległości od przystanków komunikacji publicznej, dworców. Dobry dojazd samochodem
- ✓ **Lokal ma stanowić integralną całość z możliwością wydzielania stref bezpieczeństwa**
- ✓ **Powierzchnia użytkowa:** łącznie około 689,00 m<sup>2</sup>, w tym:
  - powierzchnia biurowa** około: 390,00 m<sup>2</sup>. Do powierzchni biurowej zalicza się:
    - pokoje biurowe: 290,00 m<sup>2</sup> [1 osobowe – 2 szt., 2 osobowe – 6 szt., 3 osobowe – 6 szt., 4 osobowe – 2 szt.]
    - punkt obsługi klienta: około 100,00 m<sup>2</sup>,
    - pozostała powierzchnia około: 299,00m<sup>2</sup> (tj. magazynowa, archiwalna, ciągi komunikacyjne, klatki schodowe, sanitariaty, pokój socjalny itp.) w tym:
  - magazynowa około : 20,00m<sup>2</sup> - preferowany parter;
  - powierzchnia przechowywania akt około: 60,00 m<sup>2</sup> (nośność stropu minimum 1 000 kg/ m<sup>2</sup> wynikająca ze stosownych dokumentów; wysokość pomieszczenia 4,20m). Preferowany parter.
- ✓ **Parking:** przeznaczony dla Najemcy i jego beneficjentów na ok. 40 samochodów.
- ✓ **Budynek zaopatrzony we wszystkie media i przyłącza:**
  - teleinformatyczne;
  - elektryczne: moc stosownie do potrzeb wynikających z zainstalowanych urządzeń z możliwością jej zwiększenia
  - przyłączenie do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej,
  - instalacja centralnego ogrzewania;
- ✓ Budynek wyposażony w windę / windy towarowo- osobową- opcjonalnie;
- ✓ Infrastruktura umożliwiająca stworzenie własnej serwerowni lokalnej oraz węzłów teleinformatycznych (nośność stropu 500 kg/m<sup>2</sup>);
- ✓ Kontrahent przystosuje lokal pod potrzeby ARiMR wraz z okablowaniem strukturalnym- na własny koszt
- ✓ **Uregulowany stan prawny:** tytuł prawny wynajmującego do nieruchomości, dopuszczenie do użytkowania przez właściwe organy administracji publicznej.
- ✓ **Podstawa prawna objęcia budynku / lokalu w użytkowanie przez ARiMR:** umowa najmu na okres 10 lat z możliwością przedłużenia na kolejny okres.

Istnieje możliwość nieznacznych odstępstw od w/w wymagań.  
Dostępność lokalu: od 01.07. 2022 roku

- ARiMR zastrzega sobie prawo do prowadzenia negocjacji jedynie z wybranymi podmiotami oraz prawo do przerwania procedury pozyskania powierzchni biurowej na potrzeby siedziby Biura Powiatowego ARiMR w Lubartowie bez podania przyczyn na każdym etapie postępowania aż do podpisania umowy przedwstępnej.
- Wnioski o dopuszczenie do negocjacji należy składać pisemnie na adres: Zespół do spraw wyboru nieruchomości na potrzeby siedziby Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Lubartowie, Lubelski Oddział Regionalny ARiMR, Elizówka 65a k/ Lublina, 21-003 Ciecierzyn lub e-mail: [lubelski@arimr.gov.pl](mailto:lubelski@arimr.gov.pl) nie później niż do 30.07.2021r. do godz. 15.30. Decyduje data i godzina wpływu do Kancelarii LOR ARiMR.
- Przystępujący do negocjacji ponoszą wszelkie koszty związane z przygotowaniem wniosku, załączników do wniosku w późniejszych etapach oraz ze złożeniem późniejszej oferty (wraz z załącznikami).
- Szczegółowe informacje dotyczące warunków funkcjonalno-przestrzennych i techniczno-budowlanych znajdują się na stronie internetowej ARiMR pod adresem: [www.arimr.gov.pl](http://www.arimr.gov.pl) w zakładce przetargi/bez platformy zakupowej/OR03-Lubelski
- W związku z art.11 ust. 1 pkt.6 ustawy z dnia 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych (Dz.U.2019.2019), postępowanie prowadzone jest na podstawie ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U.2020.1740 j.t.).

Lubelski Oddział Regionalny ARiMR Elizówka 65A,  
21-003 Ciecierzyn,  
tel. 81 756 88 20, e-mail [lubelski@arimr.gov.pl](mailto:lubelski@arimr.gov.pl)

Wójt Milejowa: Czy w Australii zmieniają nazwę Górze Kościuszki, by naszego bohatera zastąpić swoim rodakiem?

# To nie jest dobra zmiana



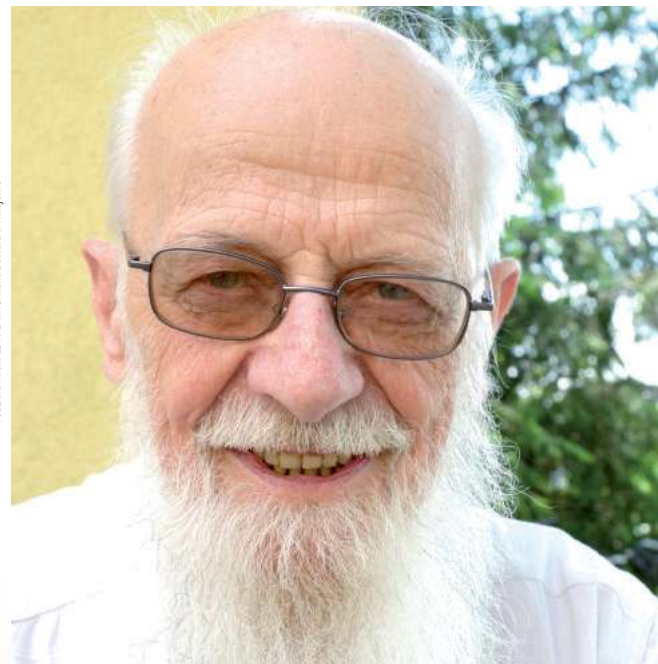
Fot. ZS im. Simona Bolívara w Milejowie



Fot. Z archiwum ZS Nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie

Przed popiersiem Bolívara - jedna z uroczystości w ZS nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie, szkole, której nowy sztandar ufundowała Ambasada Boliwariańskiej Republiki Wenezueli w Polsce. W uroczystości wziął udział m.in. Luis Gómez Urdaneta, ambasador Wenezueli (czwarty od lewej)

Imię Simona Bolívara, bohatera walk narodowo-wyzwoleńczych Wenezueli i państw Ameryki Południowej, nadano LO w Milejowie w roku 1971 - fot. z archiwum ZS nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie



Śp. Prof. Walery Pisarek - wybitny językoznawca i prasoznawca. W młodości mieszkał w majątku rodzinnym w Jaszczowie koło Milejowa. Od władz gminy otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Gminy Milejów. Był autorem blisko 700 prac - artykułów, recenzji, porad językowych, monografii i podręczników dotyczących języka polskiego i komunikacji masowej. Był też jednym z inicjatorów uchwalenia ustawy o języku polskim

Niezręczna, nieprzemysłana, niedyplomatyczna, niepotrzebna - ocenia zapowiedzianą zmianę patrona milejowskiej szkoły Tomasz Suryś, wójt Milejowa i laureat II miejsca w Pierwszym Gminnym Dyktandzie o Laur Profesora Walerego Pisarka, które odbyło się w GOK w Milejowie w czerwcu 2010 roku (w kategorii „dorośli” startowało 29 osób).

**W Docierają do Pana echa planowanej zmiany patrona szkoły w Milejowie?**

- Oczywiście, choćby ze strony pracowników Urzędu Gminy, którzy są absolwentami Bolívara, podobnie jak pewnie połowa mieszkańców gminy z co najmniej średnim wykształceniem. Zamiar ten wywołał wiele komentarzy i kontrowersji, również dlatego, że opinie absolwentów zostały pominięte. Jak słyszę, wszczęto procedury wewnętrzne, ale szerokiego grona absolwentów i społeczności gminy nikt o zdanie nie pytał. Docierające do mnie opinie są jednoznaczne. Przygotowywanej zmianie towarzyszy zdziwienie, zażenowanie i niesmak.

**W Pan jest absolwentem Bolívara?**

- Nie, ale szkołę skończył np. siostry moich rodziców, jej absolwentami jest wielu moich znajomych.

**W Pomysł firmuje pańska rywalka w ostatnich wyborach na stanowisko wójta, Magdalena Gajowiak, która startowała z poparciem PiS i została dyrektorką szkoły w roku 2019.**

- Nie mieszkając w to polityki, powiem tak: mamy do czynienia z pewną tradycją, a więc i pewnym zobowiązaniem do jej uszanowania. Tymczasem po 50. latach od nadania szkole imienia Bolívara i corocznych niemalże obchodach tego święta, podczas których gościliśmy przedstawicieli ambasad krajów boliwariańskich, funduje się nam coś w rodzaju igrzysk czy „przeglądu kolęd” oceniających, który z patronów jest bardziej godny. To wbrew jakemukolwiek szacunkowi i przywiązaniu do tradycji, która w dodatku nie jest w żaden sposób kontrowersyjna. Ja nie wiem, czy profesor Pisarek byłby zadowolony z sytuacji, w której próbuje się go zestawić i porównywać z bohaterem na tyle istotnym dla Ameryki Południowej, że nazwisko Bolívara nosi wenezuelska waluta oraz

najwyższy szczyt w tym kraju.\*

**W Wygląda to tak, jakby dotychczasowy patron przeżywał rywalizację, choć - wydawać by się mogło - wrócił już w milejowską historię...**

- Jednocześnie wizerunkowo wyróżniał naszą szkołę, wnosząc międzynarodowy kolor. Nie jestem przekonany, czy nowe otwarcie, o którym mówią władze powiatu, powinno się rozpocząć od zmiany patrona. To raczej nie ten kierunek. Proszę sobie wyobrazić, że Australijczycy postanowiliby zmienić nazwę Góry Kościuszki, bo wpadłoby na pomysł, aby naszego bohatera zastąpić swoim rodakiem... Nie bez kozery wymieniam Kościuskę i wspólny tu kontekst udziału w walkach narodowo-wyzwoleńczych. Zastanawiam się również, czy taka decyzja nie będzie rysą w stosunkach dyplomatycznych. Zmienia się patrona bez przyczyny, do tego chodzą o powszechnie szanowanego bohatera narodowego. Słyszmy przecież o takich posunięciach na Białorusi i Ukrainie w stosunku do polskich bohaterów, polskich szkół, polskich działaczy, więc wiemy, jak to może zostać odebrane.

**W Co Pan myśli o tej zmianie?**

- Jest niezręczna, nieprzemysłana, niedyplomatyczna, niepotrzebna i nieroztropna. To nie jest dobra zmiana. Czemu ma służyć? - py-

tam. Myślę też, że sam pan profesor nie byłby z niej zadowolony. Z ustawiania patronów w szeregu mniej i bardziej słusznych czy zasłużonych? Poza tym, w jakiej sytuacji stawia się pokolenia absolwentów, którzy mówią: „My skończyliśmy Bolívara”. Są przecież inne możliwości uczczenia pamięci prof. Walerego Pisarka i warto je rozważyć. Zgłaszam propozycję nadania imienia pana profesora Bibliotece Publicznej w Milejowie. Tym bardziej, że to obiekt, w którym profesor gościł, który będziemy odnawiali i mamy się czym poszczycić. Można w ten sposób, a nie przez niezrozumiałe rozwiązania na zasadzie: mamy władzę, wszystko możemy. Możemy, ale absmak pozostaje. Apeluję do Zarządu Powiatu i do państwa radnych o poważne zastanowienie się nad proponowaną zmianą.

**W Dziękuję za rozmowę.**

\*Jak podaje Wikipedia, w Wenezueli nazwisko Bolívara noszą: miejscowa waluta, prestiżowo usytuowany plac w każdym większym mieście, kilkadziesiąt wiosek, osobny region administracyjny, a także najwyższy szczyt tego kraju. Adiutantem Bolívara był Polak, pułkownik Józef Szelski.

Jolanta Chwałczyk



**Tomasz Suryś, wójt gm. Milejów**  
Funduje się nam coś w rodzaju igrzysk czy „przeglądu kolęd” oceniających, który z patronów jest bardziej godny. To wbrew jakemukolwiek szacunkowi i przywiązaniu do tradycji - ocenia wójt Milejowa

„Chcemy przypomnieć sylwetkę absolwenta LO w Milejowie, który sam nie może już wypowiedzieć się (pisownia oryg.), niestety...” - fragment wpisu na szkolnym Facebooku z okazji 90. urodzin prof. Walerego Pisarka

„Liceum w ZS Nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie będzie miało nowego patrona. Profesor Pisarek zastąpi, patronującego dotychczas szkole, Simona Bolívara. To decyzja rady rodziców, uczniów oraz rady pedagogicznej” - poinformowała szkoła.

Finiszuje remont przepustu w Wesołowie

## Objazdy do 23 czerwca

Na środę, 23 czerwca, planowane jest przywrócenie stałej organizacji ruchu na drodze krajowej nr 82.

Przypomnijmy, że w związku z remontem przepustu w Wesołowie od 28 maja wprowadzono na tej trasie objazdy.

Pojazdy o masie całkowitej poniżej 7 ton jeżdżą trasą przez miejscowości

Albertów - Stefanów - Puchaczów, drogą powiatową nr 2011L i 1716L.

Pojazdy o masie całkowitej powyżej 7 ton przekierowane zostały na trasę przez miejscowości: Głębokie - Barki - Chojno Nowe - Dorohucza - Łysolaje - Milejów - Zakrzów - Ciechanki Łęczyńskie - Łęczna, czyli drogą wojewódzką nr 829, krajową nr 12 i drogą wojewódzką nr 838.

jch



DK nr 82 od strony Cycowa przed zjazdem do Głębokiego

## Sprzęt inwalidzki za darmo

- Sprzęt pozyskany z fundacji Joni Eareckson Tada Joni and Friends International Disability Center z USA jest rozdawany w ramach projektu „Wózki dla Polski” - informuje Grzegorz Marcinek, koordynator akcji bezpłatnego udostępniania sprzętu osobom niepełnosprawnym z powiatu łęczyńskiego.

Dodaje: - Współorganizatorem akcji w powiecie łęczyńskim jest

Kościół Chrześcijański Wiary Ewangelicznej w Łęcznej i pastor zboru Marek Pietras. Akcje rozdawania wózków inwalidzkich, chodzków, balkoników, kul itp. odbyły się już kilkakrotnie. Skorzystało z nich kilkadziesiąt osób z powiatów: radzyńskiego, łukowskiego, parczewskiego, białskiego, świdnickiego, łosickiego. Sprzęt trafił również do szpitali, ośrodków pomocy społecznej i zakładów opiekuńczo-leczniczych. Akcje były przeprowadzane we współpracy z kościołami, władzami sa-

morządowymi, centrami pomocy społecznej, ośrodkami pomocy społecznej.

Nie jest wymagane skierowanie od lekarza czy grupa inwalidzka.

O przyznaniu sprzętu decyduje kolejność zgłoszeń, które kierować należy e-mailem na adres: wozki.leczna@gmail.com.

Przewidywany termin akcji to 14 lipca. Szczegóły u koordynatora Grzegorza Marcinka (tel. 502 996 650).

jch

# Cztery karetki i śmigłowiec na miejscu zderzenia w Kocku

W niedzielę 20 czerwca kilka minut przed godziną 18 dwa samochody zderzyły się w Kocku na skrzyżowaniu ul. Gen. F. Kleeberga, Warszawskiej i Łukowskiej.

W wyniku zderzenia jeden z nich dachował. Pojazdami podróżowało łącznie 7 osób w tym 3 dzieci.

- 31 - letnia kierująca volvo nie ustąpiła pierwszeństwa w związku ze znakiem STOP prawidłowo jadącej 35 - letniej kierującej toyotą mieszkankę gminy Ryki i doprowadziła do zderzenia - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Na miejscu zdarzenia interweniowała straż pożarna. Siedem osób zostało przewiezionych do szpitala w celu ustalenia obrażeń. Policja nie ma jeszcze dokumentacji medycznej, więc nie określono jeszcze czy zdarzenie będzie zakwalifikowane jako wypadek czy kolizja.



Po zderzeniu w Kocku 7 osób przewieziono do szpitala w celu ustalenia obrażeń

- Wszyscy uczestnicy opuścili pojazdy o własnych siłach. Działania zastępów straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz udzieleniu wsparcia psychicznego wszystkim uczestnikom zdarzenia.

Na miejscu działań obecne były 4 karetki pogotowia oraz śmigłowiec LPR. Ruch na DK-48 był zablokowany na czas działań ratowniczych - informuje kapitan Michał Mazur z KP PSP w Lubartowie.

W działaniach udział brały: trzy zastępy z JRG w Lubartowie, JRG w Radzynie Podlaskim oraz OSP w Kocku.

Marcin Kusyk

## Ośrodek dostał działkę od Lasów Państwowych

Prawie 73 ary ma nieruchomości, którą Lasy Państwowe przekazały Szkolnemu Ośrodkowi Społeczno-Wychowawczemu w Firleju.

Działka przekazana została na rzecz SOSW w Firleju przez Lasy Państwowe na czas nieokreślony na cele nauki, lecznictwa i wypoczynku ludności.

- Jeszcze w marcu wnioskowała o to starosta Ewa Zybala, starania starosty poparte zostały przez posła Jana Kanthaka oraz Nadleśnictwo Lubartów - zaznacza Krzysztof Dudziński, rzecznik Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Dotychczas Starostwo i SOSW korzystali z działki na zasadzie umowy dzierżawy, która praktycznie uniemożliwiała jakiejkolwiek inwestycje w tym nawet remontowe wykraczające poza drobne, bieżące utrzymanie nieruchomości.

- Formalne przekazanie działki nastąpi w drodze umowy z Nadleśnictwem Lubartów. Po jej zawarciu uzyskane użytkowanie pozwoli na inwestycje, w tym prawo zabudowy, które musi być zgodne z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Firlej - zaznacza Krzysztof Dudziński.

Nieruchomość bezpośrednio graniczy z firlejskim SOSW.



Z okazji przekazania działki SOSW w Firleju zorganizowano konferencję prasową. Wzięli w niej udział m.in. poseł Jan Kanthak i starosta Ewa Zybala

Dominik Smagała

## Odzyskali rower wart 5 tys. zł.



Policjanci odzyskali skradziony rower, który był wart 5 tys. zł. Mieszkanka Lubartowa pod koniec maja zaprowadziła go do serwisu. Został stamtąd ukradziony

- Dzięki działaniom własnym policjantów oraz monitoringowi, rower został odzyskany. Znajdował się w piwnicy u 43-letniego mieszkańca Lubartowa. Był już rozłożony na części, została rama i koła. Część osprzętu mężczyzna zdążył już nawet przetrzeć do swojego roweru. 43-latek został zatrzymany. Przyznał się do kradzieży. Za powyższe grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

*Z głębokim żalem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci*

**Ś.P. Roberta Piętki**

*Radnego Rady Gminy Lubartów*

**Rodzinie i bliskim**

*wyraży głębokiego żalu i współczucia  
składają*

**Wójt Gminy Lubartów,  
Rada Gminy Lubartów, Sołtysi  
oraz pracownicy Urzędu Gminy Lubartów**

**W 24**

**LUBARTOW**

**24wspolnota.pl**

**Burmistrz Miasta Kock**

informuje, że w dniu 22.06.2021 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia wnioskodawcom na okres 3 lat : działki nr: 467/3, 468 obręb ewidencyjny Poisdów Kolonia, nr 126/10 obręb ewidencyjny Kock Miasto oraz nr działki 549/1, 549/2, 549/3, 549/4 obręb ewidencyjny Kock Miasto gm.Kock .

Burmistrz Miasta Kock  
Tomasz Futera

### ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

| Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca                 | Wynagrodzenie / rodzaj umowy  |
|---------------------------------------------------|-------------------------------|
| Artysta rzeźbiarz, Nowodwór                       | 2800 zł/umowa o pracę         |
| Kucharz, Lubartów                                 | 3000 zł/umowa o pracę         |
| Pomocnik piekarza, Starościn                      | 3200zł/umowa o pracę          |
| Magazynier, Lubartów                              | 18,30 zł/godz./umowa zlecenie |
| Zbieracz borówki amerykańskiej, Ochoża            | 2800 zł/umowa zlecenie        |
| Betoniarz, Skrobów/WOLMAT                         | 2800 – 3800 zł/umowa o pracę  |
| Osoba sprząająca, Lubartów/SOTER                  | 2800 zł/umowa o pracę         |
| Sprzedawca – kasjer, Łucka Kol./OSKA              | 2800 zł/umowa o pracę         |
| Prace przy produkcji szyb, Lubartów/Grupa IK      | 18,30z ł/godz./umowa zlecenie |
| Kierowca sam. Dostawczego, Kock/KAJUS             | 4000 zł/umowa o pracę         |
| Pracownik ogólnobudowlany, brukarz, Lublin/Janmar | 3500 zł/umowa o pracę         |
| Kierowca sam. Osobowego, Ostrówek Kol./Kostrzewa  | 3000 zł/umowa o pracę         |
| Pracownik magazynowy, Lubartów/Hovet              | 2800 zł/umowa o pracę         |
| Stolarz budowlany Skrobów Kol.                    | 2800 zł/umowa o pracę         |
| Pomocnik budowlany Skrobów/Ikar                   | 4500 zł/umowa o pracę         |
| Mechanik pojazdów samochodowych Lubartów/Demer    | 2800 zł/umowa o pracę         |

### ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

| Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca                     | Wynagrodzenie / rodzaj umowy   |
|-------------------------------------------------------|--------------------------------|
| Robotnik gospodarczy, Puchaczów                       | 2800 zł/umowa o pracę          |
| Pomoc kuchenna, Łęczna                                | 2800 zł/umowa o pracę          |
| Nauczyciel EDB, Świerzczów                            | 163 zł/umowa o pracę           |
| Nauczyciel WDŻ, Świerzczów                            | 400 zł/umowa o pracę           |
| Mechanik autobusów, Trębaczów/Łęcz – Trans            | 3500 zł/umowa o pracę          |
| Kierowca autobusów, Trębaczów/Łęcz – Trans            | 3500 zł/umowa o pracę          |
| Kierowca-magazynier, Łęczna/Greinplast Plus           | 3150 zł/umowa o pracę          |
| Sprzedawca-magazynier, Łęczna/Greinplast Plus         | 3600 zł/umowa o pracę          |
| Spawacz, Łęczna                                       | 3000 zł/umowa o pracę          |
| Operator koparki, Brzeziny/Trans -Kop                 | 2800 zł/umowa o pracę          |
| Stylista paznokci/kosmetyczka, Łęczna/Sławomir Bodzak | 2800 zł/umowa o pracę          |
| Fryzjer, Łęczna/Sławomir Bodzak                       | 2800 zł/umowa o pracę          |
| Lakiernik prozkowy, Zalesie/Łukasz Załoga             | 18, 30 zł/godz./umowa zlecenie |
| Spawacz, Zalesie/Łukasz Załoga                        | 18, 30 zł/godz./umowa zlecenie |
| Operator CNC, Zalesie/Łukasz Załoga                   | 18, 30 zł/godz./umowa zlecenie |
| Fryzjer, Cyców/MARIX                                  | 2800 zł/umowa o pracę          |
| Kierowca sam. Ciężarowego, Brzeziny/Trans-Kop         | 3800 zł/umowa o pracę          |

O G Ł O S Z E N I E

### Ogłoszenie o I przetargu ustnym nieograniczony na najem lokalu użytkowego w Kocku przy ul. Plac A. Jabłonowskiej 36

Burmistrz Miasta Kock ogłasza przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego stanowiącego własność Gminy Kock na okres 5 lat .

- Oznaczenie nieruchomości: Działka nr 969 o pow. 0,02 ha w obrębie geodezyjnym Kock Miasto gmina Kock; ujawnione w Księdze Wieczystej LU1A/00042920/1 pow. użytkowa lokalu 64 m2, Opis nieruchomości: dostęp bezpośredni do drogi gminnej; lokal wyposażony w inst. elektryczną, wodociagową, kanalizacyjną.
- Cena wywoławcza: stawka miesięczna czynszu lokalu użytkowego – 30,00zł/m2 (netto).
- Wysokość wadium: 500,00 zł (pięćset złotych 00/100);
- Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania : przeznaczenie w planie miejscowym 12 MN/U – tereny mieszkalno/ usługowe
- Przetarg odbędzie się w budynku Urzędu Miejskiego w Kocku ul. Jana Pawła II 29 w dniu 09.07.2021 r. w sali konferencyjnej na I piętrze o godz. 10.00.**
- Minimalne postąpienie nie mniej niż 1%; nie mniej niż 0,30 zł /m2 (trzydzieści groszy) netto.
- Warunki przetargu: W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości w formie pieniądza z oznaczeniem nieruchomości „ wadium najem lokal użytkowy plac Anna Jabłonowskiej 36” - przelewem lub wpłatą na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Kock ( liczy się data wpływu na konto )  
BS 87 8721 0008 0000 0084 2000 0150 w taki sposób, aby najpóźniej w dniu 06.07.2021r. wadium znajdowało się na rachunku bankowym Urzędu Miejskiego w Kocku.

Szczegółowe informacje odnośnie zbywanych nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kocku pokój nr 11 telefon 81 8591004 w.34 w godzinach pracy urzędu. Ogłoszenie o przetargu jest zamieszczone na stronie internetowej BiP Urzędu Miejskiego w Kocku oraz w siedzibie urzędu.

Kock dnia 22.06.2021

Burmistrz Miasta Kock  
Tomasz Futera

# Kamil Lewandowski nowym wójtem gminy Puławy

Były podwładny znokautował przeciwniczki zdobywając ponad 50% wszystkich oddanych głosów. Wygrał w pierwszej turze.

## Wójt traci mandat, potrzebny nowy

Wybory uzupełniające na wójta gminy Puławy odbyły się w minioną niedzielę 20 czerwca. Musiały zostać przeprowadzone po tym, jak dotychczasowy wódz stracił mandat. Krzysztof Brzeziński w marcu został uznany winnym niedopełnienia obowiązków służbowych związanych z ochroną przeciwpowodziową. Chodzi o wydarzenia z maja 2014 r., kiedy wskutek ulewnych opadów deszczu wylała rzeka Klikawka, zalewając pola i uprawy rolników. W związku z wygaszeniem mandatu premier musiał wyznaczyć komisarza, który czasowo - do czasu wyborów nowego wójta - pokieruje gminą. W kwietniu mianował na to stanowisko Kamila Lewandowskiego, rzecznika prasowego starosty puławskiego, a jednocześnie byłego pracownika gminy Puławy. Lewandowski pracując przez kilka lat w urzędzie na Dęblińskiej odpowiadał m.in. za promocję



Kamil Lewandowski, zwycięzca wyborów uzupełniających na wójta w gm. Puławy. Od samego początku podchodziłem do tych wyborów z pokorą. Moim celem było wejście do drugiej tury. Dlatego wynik głosowania był dla mnie zaskoczeniem, przyjąłem go z lekkim niedowierzaniem. Oznacza on wielką odpowiedzialność, jaka teraz na mnie spoczywa. To także kredyt zaufania od mieszkańców. Dołożę wszelkich starań, by ich się nie zawieść

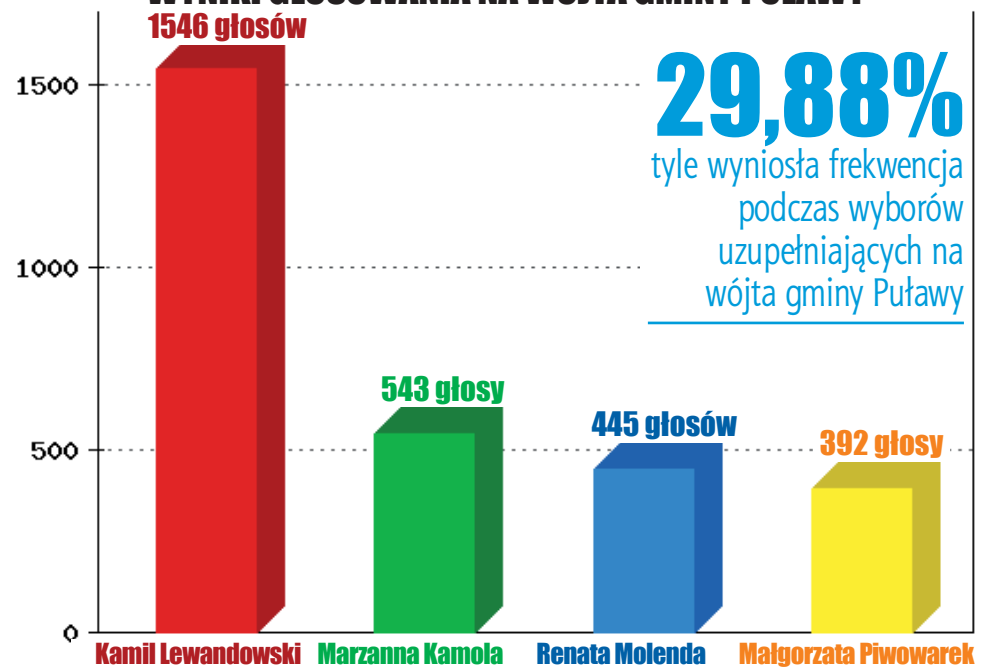
gminy i współpracę z organizacjami pozarządowymi. Był także redaktorem naczelnym Kuriera Gminy Puławy.

## Komisarz, była radna i sołtyska w walce o mandat

Już niedługo po objęciu przez Lewandowskiego funkcji ko-

misarza mówiło się, że będzie startował w wyborach uzupełniających, co potem potwierdził on sam. W szranki z nim stanęła była radna i przez pewien czas Przewodnicząca Rady Gminy Renata Molenda, sołtys Bronowic Małgorzata Piwowarek oraz Marzanna Kamola.

## WYNIKI GŁOSOWANIA NA WÓJTA GMINY PUŁAWY



Głosowanie odbywało się tradycyjnie między godz. 7.00 a 21.00. Na 9881 osób uprawnionych do głosowania swój obywatelski obowiązek spełniła 1/3 - do urn poszło 2952 mieszkańców gminy Puławy - frekwencja wyniosła - 29,88%. Po podliczeniu głosów okazało się, że Kamil Lewandowski znokautował

przeciwniczki zdobywając więcej głosów, niż pozostałe kandydatki razem wzięte. Na komisarza wyborczego zagłosowało 1546 osób, tym samym zdobył 52,8% wszystkich głosów. Druga pod względem liczby głosów była Marzanna Kamola. Kandydatka KWW Dwa Brzegi - Wspólna Sprawa zdobyła

543 głosów (18,6%). Na byłą radną Renatę Molendę zagłosowało 445 osób (15,2 %). Najmniejszym poparciem cieszyła się sołtys Bronowic Małgorzata Piwowarek - 392 głosy (13,4 %). Były wójt gminy Puławy, Krzysztof Brzeziński, nie chciał komentować wyników wyborów.

Marta Pietroni

# Znane nałęczowianki wróciły do uzdrowiska

A to wszystko za sprawą utalentowanych rzeźbiarzy, którzy w Nałęczowie przez pięć dni rzeźbili zasłużone dla miasteczka kobiety.

Pierwszy Nałęczowski Plenier Sztuk Pięknych przeszedł już do historii. W jego ramach przez pięć dni mieszkańcy i turyści mogli podpatrywać m.in. pracę rzeźbiarzy. Po imprezie pozostały rzeźby, które jesienią zdobić będą uzdrowskie miasteczko.

Tematem pleneru były postaci wybitnych kobiet, których losy i działalność społeczna, oświatowa, kulturalna i konspiracyjna związane były z Nałęczowem. A takich na przestrzeni wieków w Nałęczowie nie brakowało.

Faustyna Mokrzycka, która na przełomie XIX i XX w. poświęciła się konspiracyjnej pracy oświatowej, prowadząc niedaleko Nałęczowa tajną szkołę dla dzieci chłopskich. Zainspirowała tym samego Stefana Żeromskiego, efektem czego była nowela Siłaczka. Walentyna Nagórska - działaczka



Po imprezie pozostały wspomnienia i rzeźby autorstwa: Mariusza Opoki z Adeliny (lubelskie), Bogusława Migla (zachodniopomorskie), Marcina Różyckiego z Polany (mazowieckie), Zenona Stańko z Rybnika (śląskie) i Władysława Lichockiego (śląskie).

Stowarzyszenia Oświatowego „Światło”, Oktawia Żeromska - administratorka Zakładu Leczniczego i fundatorka Muzeum Stefana Żeromskiego, założycielka szkoły początkowej - Franciszka Walicka, czy właścicielka dóbr nałęczowskich - Katarzyna z Działyńskich Małachowska.

- Temat pleneru to jeden z moich ulubionych - mówi Mariusz Opoka rzeźbiarz z Adeliny, który rzeźbił Franciszkę Walicką. - Postać nie była skomplikowana, bo sam ją układałem. A dzieci to też mój pomysł, więc wszystko płynnie poszło - dodaje.

Do Nałęczowa powróciła również dawna właścicielka

dóbr nałęczowskich, żyjąca w latach 1753 - 1814, Katarzyna z Działyńskich Małachowska. Ale w tym przypadku odtworzenie postaci nie było łatwe.

- Zachowało się tylko jedno nagrobne malowidło Katarzyny Małachowskiej. Więcej zdjęć nie ma. Ciężko było też dotrzeć



Bogusław Migel ze Sławna podczas pracy nad postacią Oktawii Żeromskiej - tworzyła życie kulturalne i literackie uzdrowiska. Prowadziła też bibliotekę uzdrowską

do materiałów mówiących o wyglądzie jej szat - przyznaje Marcin Różycki z Polany.

Rzeźby są jednocześnie użytkowymi ławeczkami.

- Jesienią będą rozstawione w przestrzeni Nałęczowa spełniając rolę edukacji historycznej, artystycznej, pobudzając do sięgnięcia po fachową lite-

raturę - monografie dotyczące Nałęczowa, czy też biografie tych niezwykle ciekawych i barwnych postaci - mówi Łukasz Król, dyrektor Nałęczowskiego Ośrodka Kultury, organizator pleneru.

Agnieszka Ciekot

Śledczy: Kobieta wyciągnęła spod ciała męża zakrwawiony dywan i go schowała. Umyła przedpokój, nóż i ciało denata

# Kamil przyznał się do zabicia ojca. Joanna twierdzi, że nie zacierала śladów

**POW. LUBARTOWSKI:**

- Nie wiedziałem jak dalej żyć z tym, że z mojej ręki zginął ojciec, którego w sumie kochałem - mówił łamiącym się głosem Kamil M., opisując, co zrobił po dokonaniu zbrodni. Ruszył proces w sprawie zabójstwa Przemysława M. z Kolonii Tarło, w gminie Niedźwiada.

## Ostrze trafiło w tętnicę

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie ruszył proces przeciwko Kamilowi M. z Kolonii Tarło w gminie Niedźwiada oraz jego matce - Joannie M. 31-latek jest oskarżony o zabójstwo swojego ojca Przemysława. Zdaniem śledczych w czasie szamotaniny z ojcem miał zadać pokrzywdzonemu dwa ciosy nożem w okolice grzbietu. Ostrze trafiło w tętnicę, mężczyzna się wykrwawił w przedpokoju swojego własnego domu. Zona ofiary i jednocześnie matka oskarżonego usłyszała z kolei zarzut zacierania śladów przestępstwa. Do zdarzenia doszło 20 sierpnia ub.r.

## „Zrobiło mi się ciemno przed oczami”

Do sali rozpraw Kamil M. został doprowadzony z aresztu w kajdankach, pilnowało go dwóch policjantów. Joanna M. odpowiada z wolnej stopy. Ubrany w koszulę i ciemne spodnie 31-latek zachowywał się spokojnie, obszernie odpowiadał na pytania sądu.

- Nie przyznaję się, że działałem z bezpośrednim zamiarem zabicia taty - powiedział, jednocześnie przyznając się do tego, że zadał śmiertelne ciosy ojcu.

Gdy opowiadał o przebiegu tragicznych wydarzeń łamał mu się głos, miał łzy w oczach.

- Tata wrócił po południu z pracy, był pod wpływem alkoholu - jak mnie zobaczył przed domem, powiedział: „Nie chcę cię widzieć na oczy. Ubiję cię jak psa”. Starałem nie wchodzić mu w drogę, byłem do tego przyzwyczajony - wspominał. - Około godz. 23 chciałem wyjść do ubikacji. Nikogo nie słyszałem, myślałem, że ojciec



- Tata odgrażał się, że nas zabije. Że może pójść do więzienia za nas. Wzywaliśmy policję więcej niż dziesięć razy przez te dwa lata przed zdarzeniem. W większości przypadków jak wiedział, że policja jedzie, to rozbierał się, kładł się pod kołdrę i udawał, że jest grzeczny - opowiadał w sądzie oskarżony Kamil M.

spi. Jak wyszedłem, okazało się, że tata wyszedł ze swojego pokoju. Powiedział: „tym razem zabiję”. Złożył pięści do ataku i ruszył na mnie - relacjonował Kamil M.

Jak ustalili śledczy, między mężczyznami doszło do szarpaniny. 31-latek miał chwycić leżący w przedpokoju nóż kuchenny.

- Był bardzo silny, szczególnie jak wpadał w szał. Nie miałbym szans się obronić własnymi rękami. Chciałem go odstraszyć po prostu. Ojciec nic sobie z tego nie zrobił, przewrócił mnie. Przedramieniem przycisnął moją szyję. Drugą ręką mnie przytrzymywał, czułem się skrępowany. Zrobiło mi się ciemno przed oczami, nie miałem tchu. Próbowiałem wymamrotać, żeby mnie puścić, ale nie mogłem. Starałem się go odpechnąć rękoma i nogami, wydostać się spod jego ciała - mówił w sądzie Kamil M., co jakiś czas przerywając, by otrzeć łzy i zła-

pać oddech. - W końcu pchnąłem go w plecy nożem. Chciałem go tylko ukłuć, by odstąpił od ataku. Oswobodziłem się, a on usiadł na podłodze, może na minutę. Wbiegłem do pokoju i zamknąłem się na klucz. Słyszałem jeszcze przez drzwi jego odgrazanie, przekleństwo. Nie wołał o pomoc. Uspokoilem się trochę, a potem zasnąłem - powiedział i zarzekł się, że tuż po pchnięciu ojca nożem nie widział u niego żadnego krwotoku.

31-latek przyznał, że w dniu zdarzenia był pod wpływem alkoholu. W ciągu dnia wypił pięć piw.

## Jeszcze pół godziny wolności

Z wyjaśnień Joanny M. wynika, że ciało swojego męża znalazła dopiero rano, kilka godzin po tragicznej awanturze. Prokuratura dowodzi, że Joanna M. nie wewzwała pogotowia ratunkowego

czy policji na miejsce zdarzenia, a zamiast tego postanowiła skontaktować się z lekarzem rodzinnym. Zanim jednak chwyciła za telefon, wyciągnęła spod ciała swojego męża zakrwawiony dywan i go schowała. Umyła przedpokój ze śladów krwi, umyła nóż, umyła też ciało denata.

- Nie przyznaję się do zarzucanego mi czynu. Chodniki położyłam obok schodów, nie chowałam ich. Wytarłam odrobinę Przemysława, tyle much było, to był sierpień... Na linoleum plastikowym była krew, więc wrzuciłam je do wanny, ale nie myłam. Pokazałam je policji. Nóż tak jakoś bezwiednie opłukałam - przedstawiła w sądzie swoją wersję 56-latka.

Sędziowie dopytywali, dlaczego kobieta nie zadzwoniła po policję i karetkę, tylko do lekarza rodzinnego.

- Wiedziałam, że i tak lekarz zadzwoni po policję. Chciałam dać Kamilowi z pół godziny, żeby przeszedł się w swoje ulu-



**Joanna M.,**

oskarżona o zacieranie śladów

- Wiedziałam, że i tak lekarz zadzwoni po policję. Chciałam dać Kamilowi z pół godziny, żeby przeszedł się w swoje ulubione miejsca

## Oskarżony

- Chciałem go odstraszyć po prostu

bione miejsca. Wiedziałam, że będzie czekał go areszt... - odparła Joanna M.

- Wiedziała pani, że to miejsce przestępstwa? - pytał sędzia Łukasz Obłóza.

- Ale Kamil nie chciał tego zrobić... - kontynuowała oskarżona.

## Jak żyć?

Kamil M. utrzymuje, że po awanturze poszedł spać, a wczesnym rankiem zbudził go płacz matki. Przekonywał sędziów, że chcieli podjąć reanimację, ale stwierdzili, że jest już na to za późno.

- Mama bardzo rozpacała. Ja tak samo. Tata był już zimny, siny, było widać, że nie żyje. Była chwila hysterii - wspominał w sądzie oskarżony. - Nie wiedziałem jak dalek żyć z tym, że z mojej ręki zginął ojciec, którego w sumie kochałem. Kupiłem alkohol, poszedłem do lasu i pomyślałem, że chyba ze sobą skończę. Wypiłem kilka piw i setkę wódki. Otrząsnąłem się jednak, przemyślałem wszystko i wróciłem do domu. Tam już byli policjanci - powiedział 31-latek.

Gdy zjawił się na podwórku i mundurowi zaczęli zadawać mu pytania, matka rzuciła do niego, by „nic nie mówić” - cytamy w akcie oskarżenia.

## Łamanie nosa, łamanie nogi, bicie kijem po głowie

Śledczy wskazują, że członkowie tej rodziny mieli nadużywać alkoholu. W domu często dochodziło do awantur. Gmina Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wobec całej trójki stosowała wnioski o zastosowanie obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu. Policja prowadziła z kolei wobec tej rodziny dwie procedury Niebieskiej Karty. Kamil miał stosować przemoc wobec Joanny.

- Tata od dwóch, trzech lat przed zdarzeniem robił się coraz bardziej agresywny po alkoholu, tracił rozum. Nawet do mamy był agresywny, choć wcześniej się to nie zdarzało. Razem zamykaliśmy się na klucz, gdy nam groził - opisywał w sądzie oskarżony. - Odgrazał się, że nas zabije. Że może pójść do więzienia za nas. Wzywaliśmy policję więcej niż dziesięć razy przez te dwa lata przed zdarzeniem. W większości przypadków jak wiedział, że policja jedzie, to rozbierał się, kładł się pod kołdrę i udawał, że jest grzeczny. W większości przypadków policja nic z tym nie robiła. Ale raz tłukł w drzwi siekierą i policja zatrzymała go, a na drugi dzień przyjechali śledczy i nalegali, żeby złożyć doniesienie i nie wypuszczać go z aresztu. Podjęliśmy z mamą decyzję, że nam go szkoda, żeby szedł do więzienia. Pomyśleliśmy, że będzie miał nauczkę, może się poprawi. Że damy mu ostatnią szansę - wyjaśniał wyraźnie rozemocjonowany Kamil M.

Według relacji oskarżonego, ojciec wielokrotnie wyrządził mu krzywdę.

- Byłem wiele razy pobity. Atakował z nienacki, bez ostrzeżenia. Raz wszedł z dużym kijem i zaczął mnie okładać po głowie. Skończyło się na szwach i podejrzeniu wstrząsu mózgu. Dwa razy złamał mi nos uderzając pięścią. Złamał mi też nogę: podbiegł do mnie, jak przechodziłem przez przedpokój i kopnął mnie tak mocno, że moja kostka została złamana na pół. Potrzebna była operacja - mówił 31-latek.

Za zabójstwo grozi mu nawet dożywocie. Joannie M. za zacieranie śladów przestępstwa grozi od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

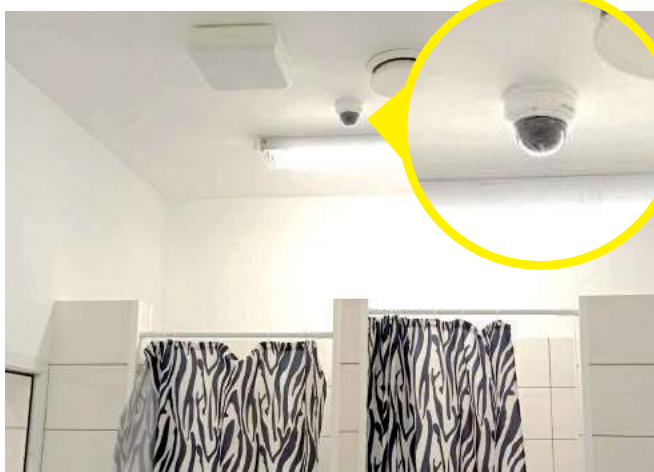
# Kamera w przebieralni na parczewskim basenie

Kamerę zauważyli w przebieralni na parczewskim basenie nasi Czytelnicy. – To niedopuszczalne – uważają. Przedstawiciele pływalni tłumaczą, że kamery nie rejestrują przechodzących korytarzem osób i są skierowane wyłącznie na szafki. – Chodzi o względy bezpieczeństwa – przekonuje kierownik obiektu.

Mąż jednej z naszych Czytelniczek odwiedził niedawno parczewską pływalnię przy ulicy Polnej. To, co zauważył w męskiej przebieralni, zszokowało go.

## To temat dla prawnika

– Okazało się, że na suficie jest zamontowana kamera – relacjonuje kobieta, bo to właśnie ona



Taki widok można ujrzeć w parczewskiej przebieralni. Kamera znajduje się niemal nad kabinami

## – To wkraczanie w sferę prywatną człowieka – oburza się nasza Czytelniczka

zaalarmowała naszą redakcję. Na potwierdzenie wysłała zdjęcie, które zrobił jej mąż.

– Jesteśmy oburzeni, to wkraczanie w sferę prywatną człowieka. Chodzi przecież o ochronę godności. Tematem równie dobrze

mógłby się zająć prawnik – uważa nasza Czytelniczka.

Roman Korpołewski, kierownik parczewskiego basenu, potwierdza, że w przebieralni rzeczywiście znajdują się kamery, ale są one nakierowane wyłącznie na

szafki, w których klienci przechodzą niekiedy wartościowe rzeczy.

– W żaden sposób nie obejmują stref do przebierania (a zatem kamera nie powinna rejestrować ewentualnie przechodzących korytarzem nagich osób – aut.) – zapewnia R. Korpołewski i dodaje, że „monitoring ma na celu wyłącznie poprawę bezpieczeństwa na terenie obiektu”.

– W ciągu dziewięciu lat mieliśmy trzy drobne incydenty w przebieralni, które dzięki monitoringowi zostały wyjaśnione – przypomina i dodaje, że w każdym budynku użyteczności publicznej są „zachowywane wszelkie standardy”.

Kierownik tłumaczy, że informacje o monitoringu znajdują się przed wejściem na teren obiektu, wewnątrz oraz na drzwiach do przebieralni.

– Funkcjonuje on w sposób prawidłowy i jest standardem w dzisiejszych czasach – dodaje Korpołewski.

Naszej Czytelniczki nie przekonują jednak te argumenty. – Na-

wet gdyby to była atropa, to sprawa jest niedopuszczalna. W takich miejscach nigdy nie powinno być kamer – oceniła.

## 16 kamer dla bezpieczeństwa

Budynek parczewskiej pływalni monitoruje w sumie 16 kamer (odpowiada za nie pływalnia), które rejestrują zarówno teren przed obiektem, jak i wewnątrz. Kamera mieści się też w „części basenowej”.

## – Kamera widzi tylko szafki – przekonuje kierownik obiektu

– Monitoring został zainstalowany zgodnie z projektem budowlanym i obowiązującymi przepisami, jest obecny od początku funkcjonowania obiektu. Projekt wykonało biuro specjalizujące się w budowie obiektów sportowych. Gdyby doszło do zdarzenia ła-

miącego prawo, policja może wystosować do nas oficjalną prośbę o udostępnienie nagrania, które zgodnie z przepisami przekazyjemy organowi prowadzącemu dochodzenie – tłumaczy Korpołewski.

## Inwestycja za prawie 13 milionów

Budowa kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy Polnej w Parczewie to największa w historii inwestycja w infrastrukturę sportową miasta. W ramach projektu powstała hala basenowa, w skład której wchodzi sześciotorowy basen o wymiarach 25 x 12,5 m oraz basen rekreacyjny o powierzchni lustra wody wynoszącej 84 metry kwadratowe.

Inwestycja pochłonęła prawie 12,8 mln zł. Projekt był realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego.

Grzegorz Rekiel

# 220 lat temu w puławskiej Świątyni Sybilli powstało pierwsze w Polsce muzeum

Z tej okazji w miniony weekend w Puławach zorganizowano obchody tego ważnego w historii Polski wydarzenia. Zwiedzający Zespół Pałacowo-Parkowy Książąt Czartoryskich mogli przenieść się do XIX w. dzięki specjalnym goglom VR i po raz pierwszy obejrzeć odnalezione w grudniu ub. roku w kościele pamiątki po zmarłej Teresie Czartoryskiej.

## Puławy kolebką muzealnictwa

Świątynia Sybilli w Puławach została wzniesiona w latach 1798-1801 jako Świątynia Pamięci na stromej skarpie wislanej przez Piotra Aignera na wzór świątyni Westy w Tivoli niedaleko Rzymu. Świątynia ma dwie okrągłe sale. Nad jej wejściem znajduje się napis „Przeszłość-Przyszłości”. W tym miejscu księżna Izabela Czartoryska gromadziła pamiątki rodzinne Sieniawskich, Lubomirskich i Czartoryskich, a także pamiątki po wielkich Polakach. W 1830 r. przed powstaniem listo-

padowym zbiory zostały zabrane do Paryża, a następnie wróciły do Krakowa, stając się załącznikiem Muzeum Książąt Czartoryskich.

## Pamiątki znalezione w kościele już dla zwiedzających

Z okazji okrągłej rocznicy otwarcia Świątyni Sybilli kierownictwo puławskiego Muzeum przygotowało wiele atrakcji. Każdy, kto wszedł do środka obiektu, dzięki specjalnym goglom mógł przenieść się do wirtualnej rzeczywistości i przekonać się, jak wyglądały wnętrza budynku 200 lat temu. Dużym zainteresowaniem cieszył się również film animowany, opowiadający krótką historię powstania Świątyni Sybilli. Poza tym w Domku Gotyckim do końca sierpnia można podziwiać rekonstrukcję obrazu włoskiego malarza Rafaela Santi „Portret Młodzieńca”. Po raz pierwszy zwiedzający mogli także obejrzeć pamiątki po księżniczce Teresie Czartoryskiej, które zostały znalezione podczas remontu kościoła pw. św. Józefa w Puławach.

– To wspaniały jubileusz. Bardzo się cieszymy, że odwiedziły nas tłumy. Widzimy kolejki do Świątyni Sybilli czy Domu Gotyckiego. Najważniejszym zaby-



Zwiedzając Muzeum Czartoryskich, można obejrzeć pamiątki po księżniczce Teresie Czartoryskiej, odnalezione w grudniu ub. roku w filarze kościoła pw. św. Józefa w Puławach. Więcej informacji na ten temat na stronie R1



Goście, którzy wypróbowali gogle, przez kilka minut mogli podziwiać wnętrza Świątyni Sybilli sprzed 200 lat



## Danuta Pingot

Urodziłam się w Łodzi i mieszkam tam do dziś, ale całym sercem jest za Puławami, dlatego, że tu moi dziadkowie mieli ziemię na Włostowicach. Przyjeżdżałam tu jako kilkuletnie dziecko na wakacje. Gdybym nie przyjechała do Puław, to nie wytrzymałabym psychicznie w tej Łodzi. Puławy to najpiękniejszy region w Polsce. Widziałam wszystko podczas zwiedzania. Jestem zachwycona, czegoś takiego to ja w życiu nie widziałam, jest naprawdę wspaniale.

Dominik Kęsik



Więcej zdjęć znajdziecie państwo na stronie: 24wspolnota.pl

To tu Księżna Izabela Czartoryska gromadziła najcenniejsze pamiątki po wielkich Polakach. Pierwowzorem puławskiej Świątyni Sybilli była Świątynia Westy w Tivoli we Włoszech

# Pielęgniarka o sytuacji w branży: Możliwe, że za 20 lat nie będzie miał kto opiekować się pacjentami



Pielęgniarki protestowały niedawno. Wspierał je poseł Riad Haidar

**- Z sondażu przeprowadzonego wśród naszych koleżanek wynika, że w przyszłym roku wiek emerytalny osiągnie 12 osób. Możliwe, że za 20 lat nie będzie miał kto opiekować się pacjentami – mówi jedna z pielęgniarek z parczewskiego szpitala, z którą rozmawiamy o niedawnym strajku.**

**W** Dlaczego pielęgniarki z całej Polski protestują? Agata Lipko, pielęgniarka, Przewodnicząca Zakładowej Organizacji Związkowej OZZPIP z parczewskiego szpitala: Najbardziej aktualnym powodem protestów była procedowana w ubiegłym tygodniu w Sejmie i Senacie tzw. ustawa Niedzielskiego, czyli ustawa o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. W obecnie przyjętej formie nie gwarantuje ona stabilnych zasad wzrostu wynagrodzeń zasadniczych pielęgniarek, pielęgniarzy i położnych, pomimo rażącego pogorszenia warunków pracy i płacy, trwającego od wielu miesięcy stresu, przemęczenia i wypalenia zawodowego związanego z pandemią, coraz mniejszej liczby pracujących w systemie oraz tym, że średnia wieku pielęgniarek i położnych jest coraz większa. Jesteśmy coraz starsze, jest nas coraz mniej, a obciążenie pracą wzrosło drastycznie, natomiast stro-

na rządowa dała propozycję

## **W** Dlaczego?

- Propozycje ministra, a właściwie już uchwalona ustawa dzieli naszą grupę zawodową tylko na podstawie wykształcenia i wprowadza ogromne różnice płacowe pomiędzy tymi grupami. Oczywiście jako związek zawodowy uważamy, że osoby z tytułem magistra i specjalizacją w dziedzinie pielęgniarstwa i położnictwa powinny być wysoko gratyfikowane, ale nie możemy zapomnieć o osobach najbardziej doświadczonych zawodowo, które zdobyły tytuł na podstawie ówczesnych form kształcenia, czyli liceum medycznego i studium medycznego (uznanych również przez UE, kiedy wchodziliśmy do struktur unijnych), które stanowią najliczniejszą grupę pracujących w systemie ochrony zdrowia. Nawet przyjmując tylko wykształcenie jako czynnik warunkujący wynagrodzenie, to ustawa pomija m.in. pielęgniarki z tytułem licencjata, a posiadające specjalizację oraz z tytułem magistra w dziedzinie „mającej zastosowanie w ochronie zdrowia”.

## **W** Waszym najważniejszym postulatem jest właśnie podwyżka wynagrodzenia. Ile zarabia przeciętnie pielęgniarka w parczewskim szpitalu?

- Zasadnicze wynagrodzenie największej grupy pielęgniarek i położnych to około 3150 złotych brutto, zaś około 20 osób z tytułem magistra i specjalizacją zarabia około 4 tysięcy

złotych. Do tego dochodzą dodatki za pracę w nocy i w święta, ale jeżeli ktoś nie ma takich dyżurów, to tyle właśnie zarabia. Przypomnijmy, że minimalne wynagrodzenie w Polsce to obecnie 2800 zł, a w przyszłym roku ma wynieść 3 tysiące zł. Porównując te wskaźniki widzimy, że zasadnicze wynagrodzenie pielęgniarki z 40-letnim stażem nadal jest u nas niewiele powyżej pensji minimalnej.

## **W** Jaki poziom wynagrodzeń byłby dla Was satysfakcjonujący?

- Bardzo chcieliśmy, aby Sejm przyjął poprawki Senatu, który ustalił wynagrodzenia minimalne zbliżone do średniej pensji w gospodarce narodowej, czyli w tym roku 5167 zł dla pielęgniarki bez specjalizacji i tytułu licencjata. Pensja wzrastałaby wraz z poziomem wykształcenia. Taki konsensus na chwilę obecną by nas zadowalał.

## **- Jesteśmy coraz starsze, jest nas coraz mniej, a obciążenie pracą wzrosło drastycznie**

## **W** Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych zapowiedział strajk generalny i odejście od łóżek pacjentów. Kiedy może to nastąpić i czy będzie dotyczyć również parczewskiego szpitala?

- W tej chwili myślimy nad kierunkami działań. Zbierają się Zarządy Regionów i Zarząd Krajowy. Na pewno te gremia wypracują odpowiednie

## **- W naszym szpitalu grupa lekarzy z innego oddziału niż covidowy otrzymała 100 proc. wynagrodzenia, a pielęgniarki tylko za wyznaczone godziny. Pielęgniarki anestezjologiczne otrzymały dodatek w kwocie ok. 39,95 zł za miesiąc. Czujemy się poniżone i rozżalone takim traktowaniem**

strategie. Chcę zaznaczyć, że w trakcie dotychczasowych protestów pacjent nigdy nie został pozostawiony sam sobie. Zawsze opieka była zapewniona. W trakcie strajku ostrzegawczego opiekę nad pacjentami sprawowały pielęgniarki oddziałowe oraz lekarze, a w oddziałach, na których zagrożone było życie pacjentów, pielęgniarki pozostały przy łóżkach.

## **W** Wśród podnoszonych postulatów jest też wypłacanie wszystkim pielęgniarkom dodatku covidowego. Obecnie odgórne przepisy nie są jednoznaczne w tym zakresie, a dyrekcje poszczególnych placówek mogą wypłacać dodatek według własnego uznania. Czy w Parczewie udało się osiągnąć konsensus?

- Polecenie ministra zdrowia dotyczące wypłaty dodatków covidowych stanowi, że jeżeli pracownik medyczny pracował z pacjentem z podejrzeniem i zakażeniem wirusem covid, to należy mu się wypłata dodatku w wysokości 100 proc. uposażenia i w wielu szpitalach naszego województwa zostały tak wypłacone. W naszym szpitalu grupa lekarzy z innego oddziału niż covidowy otrzymała 100 proc. wynagrodzenia, a pielęgniarki

tylko za wyznaczone godziny. Pielęgniarki anestezjologiczne otrzymały dodatek w kwocie ok. 39,95 zł za miesiąc. Czujemy się poniżone i rozżalone takim traktowaniem. Daleko tu zatem do konsensusu.

## **W** W Polsce problemem jest też średnia wieku pielęgniarek, która wynosi ponad 50 lat. Czy jest ryzyko, że za 20 lat nie będzie miał kto nas leczyć?

- Myślę, że ta perspektywa jest dużo bliższa niż 20 lat. Z sondażu przeprowadzonego wśród naszych koleżanek wynika, że już w przyszłym roku wiek emerytalny osiągnie 12 osób (jest nas wszystkich około 170). To cała obsada np. Oddziału Dziecięcego czy Oddziału Intensywnej Terapii. Pielęgniarki i położne mające około 30 lat to u nas pojedyncze osoby. Nawet jak przyjdą, to po pewnym czasie składają wypowiedzenia i szukają pracy lepiej płatnej i mniej obciążającej. Wspierają nas koleżanki emerytki, ale to jest tylko „plaster na niegójącą się ranę”. Nie zabezpiecza przyszłości.

## **Dziękuję za rozmowę.**

## Dwulatka wypadła przez okno

15 czerwca w Poniatowej dziecko upadło na ziemię z wysokości trzeciego piętra. Śmigłowcem zostało przetransportowane do szpitala w Lublinie.

- Ustalamy okoliczności tego nieszczęśliwego wypadku oraz to, czy opieka nad malcem był sprawowana prawidłowo – mówi asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Wiadomo, że dwuletnią córką opiekowała się matka, która w innym pomieszczeniu wykonywała prace domowe. I że była trzeźwa. Dziecko wykorzystując chwilową nieuwagę matki wspięło się na parapet, otworzyło okno i wypadło.

- Było przytomne. Z obrażeniami ciała zostało zabrane śmigłowcem do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo – dodaje.

AC

## Niedoszła samobójczyni uratowana

21-latkę skoczyła z mostu na Wiśle. Z licznymi obrażeniami trafiła do szpitala.

W nocy ze środy na czwartek (z 16 na 17 czerwca), około godz. 3.00 służby ratunkowe dostały zgłoszenie, z którego wynikało, że ze starego mostu na Wiśle zeskoczyła młoda kobieta. Wkrótce w okolicy ul. Piłsudskiego pojawiła się policja, pogotowie i dwa zastępy straży pożarnej (w tym z łodzią).

Jeden udał się na most, aby rozpoznać sytuację. Drugi w tym czasie w pobliskim porcie wodował łódź, którą strażacy wraz z lekarzem i ratownikiem popłynęli w stronę przeprawy.

Wkrótce okazało się, że poszkodowana znajdowała się na mieliźnie. 21-latkę wyciągnięto z wody i łodzią przetransportowano do portu, gdzie czekała karetka pogotowia. Niedoszła samobójczyni z poważnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala w Lublinie. Jak informuje policja, jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

# Zaatakował na ulicy nożem. Krzyczał: „Zabiję cię! Łeb ci upier..”

- Chciałem odejść, ale dogonił mnie i zaczął dziobać nożem - opowiadał w sądzie zaatakowany przez Tomasa G. przy ul. Słowackiego w Lubartowie.

## Nie przyznał się i zamilkł

Do zdarzenia doszło 6 grudnia ub.r. obok sklepu spożywczego przy ul. Słowackiego. Z ustaleń śledczych wynika, że Tomasz G. zaatakował nożem innego mieszkańca Lubartowa, zadając mu kilka ciosów w brzuch, plecy i okolice klatki piersiowej. Pokrzywdzony zdołał uciec, a pomocy udzielili mu wezwani na miejsce zdarzenia przedstawiciele służb. Z kilkoma ranami kłutymi trafił do szpitala, gdzie lekarze udzielili mu niezbędnej pomocy. Szpital opuścił po tygodniu.

W miniony czwartek, 17 czerwca, oskarżony został doprowadzony do sali rozpraw Sądu Okręgowego w Lublinie z aresztu, był skuty w kajdanki i pilnowany przez dwóch policjantów.

Prokuratura oskarża go o to, że działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego, ale nie osiągnął zamierzonego celu, bo zaatakowany mężczyzna otrzymał pomoc medyczną. Tomasz G. nie przyznał się do zarzuconego mu czynu i odmówił odpowiadania na pytania sądu i prokuratora.

W przeszłości był już karany.



Oskarżony został doprowadzony do sali rozpraw Sądu Okręgowego w Lublinie z aresztu, był skuty w kajdanki i pilnowany przez dwóch policjantów. Nie przyznaje się do zarzuconego mu czynu

## Pokrzywdzony

- Obawiam się oskarżonego. Znam z widzenia i ze słyszenia Tomasza G., słyszałem, że jest agresywny i żeby uważać na niego

Za usiłowanie zabójstwa grozi nawet dożywocie.

## „Dogonił mnie i zaczął dziobać nożem”

Pokrzywdzony był jedną z pierwszych osób, które odpowiadały na pytania sędziów w tym procesie.

- Weszliśmy ze znajomym do

sklepu po zakupy. Oskarżony był w tym sklepie z jakąś dziewczyną. Podszedł do mnie i powiedział, że nie wyjdę z tego sklepu cały, po czym wyszedł. Zapłaciłem za zakupy i wyszedłem, on na mnie czekał. Zaczął mi ubliżać. Chciałem odejść, ale dogonił mnie i zaczął dziobać nożem. Na początku w ogóle nie wiedziałem, że on ma nóż. Jak się zorientowałem, to za-

cząłem się odsuwać. Nie potrafię odpowiedzieć, gdzie wymierzył mi pierwszy cios, to się działo za szybko. Uciekłem pod sklep, tam wezwano pogotowie. Oskarżonego już wtedy nie widziałem - opisywał całe zdarzenie 47-letni pokrzywdzony.

Do zdarzenia doszło tuż po północy. Mężczyzna, który został zaatakowany, był pod wpływem alkoholu - badanie wykazało, że miał we krwi prawie 1,5 promila.

- Na miejscu zaczęło mi się robić słabo. Policjanci, którzy przyjechali na interwencję uciskali mi rany. Byłem przytomny, gdy przewieziono mnie do szpitala, póź-

niej podano mi leki. Ze szpitala wyszedłem na własne życzenie po tygodniu - relacjonował pokrzywdzony. - Pracuję fizycznie, więc te rany uniemożliwiły mi pracę na dwa miesiące. Zresztą do tej pory odczuwam skutki tego ataku, jak coś dźwignę, to mnie boli - przyznał w sądzie.

## O co poszło?

Jaki był motyw ataku? Odpowiedź na to pytanie próbują znaleźć sędziowie. Z wyjaśnień złożonych przez pokrzywdzonego wynika, że chodziło o jego zeznania w innej sprawie karnej, dotyczącej znajomej napastnika.

- Dostałem za M., bo rzekomo obciążylem ją zeznaniami w innej sprawie. Powiedział mi to oskarżony, gdy mnie zaatakował - przyznał pokrzywdzony, odpowiadając na pytanie sądu, ale podkreślał, że kobieta oskarża go o to niesłusznie.

W czasie śledztwa pokrzywdzony wskazywał, że Tomasz G. atakował w taki sposób, by go zabić. „Zabiję cię! Łeb ci upier..” miał krzyżeć w jego stronę napastnik podczas ataku - wynika z zeznań pokrzywdzonego. Większych obrażeń udało mu się uniknąć, bo - jego zdaniem - uchylał się od ciosów i miał na sobie dwie kurtki.

- Obawiam się oskarżonego. Znam z widzenia i ze słyszenia Tomasza G., słyszałem, że jest agresywny i żeby uważać na niego. Przed tym zdarzeniem już ktoś

dzwonił do mojej siostry, żebym na deptak nie przychodził, bo mnie zaj... - powiedział w czwartek w sądzie 49-latek. - Domyśliłem się, że oskarżony jest z M., ona podpuszczała różni osoby na mnie. Szczałem o co chodzi. Ona do tej pory się tak zachowuje - dodał.

## Jak blisko było do tragedii?

Biegły z zakresu medycyny sądowej wyjaśniał na czwartkowej rozprawie, jakie skutki mogły mieć rany, które odniósł pokrzywdzony.

- Nie było cech niewydolności krążeniowo-oddechowej i innych ostrych zaburzeń układów podtrzymujących najważniejsze funkcje życiowe, gdy pacjent został przywieziony do szpitala - wyjaśniał biegły. - Nie były uszkodzone większe naczynia krwionośne, np. tętnicze - dodał.

Nie odnaleziono noża, którym Tomasz G. miał zadawać ciosy pokrzywdzonemu. Biegły nie są w stanie ustalić, jaką długość mogło mieć ostrze, bo lekarze nie zmierzili głębokości ran.

Czy jeśli 49-latek nie otrzymałby pomocy lekarskiej, mogłoby to się skończyć jego zgonem? - pytał sędzia Artur Majasak. Biegły nie potrafił jednoznacznie odpowiedzieć.

Dominik Smagała

# Rolnik twierdzi, że nie produkuje śmieci. Nie chce płacić opłaty śmieciowej

Krzysztof Cichodz z Siemaszki Drugie pod Łukowem twierdzi, że zna sposoby jak być eko. I przez to ma prawo do tego, żeby nie płacić za śmieci.

- Dostałem pismo z Urzędu Wojewódzkiego z informacją, że Rada Gminy może mnie zwolnić z opłaty śmieciowej na jakiś czas - mówi 66-latek. Oповіда, że zna sposoby jak nie produkować śmieci. - Nie wystawiam worków - przekonuje mieszkaniec gminy Łuków.

W tej gminie miesięczna opłata śmieciowa to 14 zł od osoby. Pan Krzysztof mieszka z żoną. Powadzi gospodarstwo rolne specjalizujące się w pro-



- Nie wystawiam worków i nie powinienem płacić za śmieci - przekonuje mieszkaniec gminy Łuków Krzysztof Cichosz

dukcji ziemniaków.

Cichosz zażądał od łukowskiego samorządu gminnego zwolnienia z opłaty śmieciowej, Twierdzi, że nie produkuje odpadów. Co więc z nimi robi?

Po pierwsze plastik, bo tego

teoretycznie „tworzymy” najczęściej. - A ile taki emeryt może zużyć - mówi Cichosz. Wyjaśnia od razu, że to co zbiera oddaje do firm utylizacyjnych. Papier?

- Oddaję do skupu i dostaję papier toaletowy - wyjaśnia.

Szkło? Rolnik mówi, że robi tzw. stłuczkę. Roztłuczone butelki zbiera w beczkę, a później wykorzystuje do prac budowlanych w gospodarstwie. - Jak wylewam posadzkę, czy kładę kostkę to daję do podsyp-



## Mariusz Osiak

wójt gm. Łuków

- Ustawa śmieciowa nie jest może idealna, ale słusznie zakłada, że każdy produkuje śmieci

ki - wyjaśnia. Trawy i liści też nie oddaje. Rolnik ma kury na wolnym wybiegu. - Miską zupy, czy reszkami z obiadu też nie pogardzą i psy - tłumaczy. Liście? Pokazuje, że składowane są w starej oborze. - Kompost wywożę na pole i orzę - tłumaczy Cichosz.

Wójt Mariusz Osiak, tłumaczy, że nie może zwolnić mieszkańca z opłaty śmieciowej. - Robimy to w przypadku trudnych sytuacji życiowych - wyjaśnia gospodarz gminy Łuków.

Jego zdaniem w tym przypadku nie ma o tym mowy.

- Ustawa śmieciowa nie jest może idealna, ale słusznie zakłada, że każdy produkuje śmieci. Są głosy, że może jedni produkują mniej inni więcej, ale jednak wszyscy produkują. Powszechność opłaty śmieciowej jest dobra - kończy Mariusz Osiak.

- Ja nie wystawiam worków - przekonuje mieszkaniec gminy Łuków Krzysztof Cichosz

Łukasz Prusak

Jadłem to wszystko, czego doktorzy po prostu zabraniali...

# Antoni Abramik przeżył wiek.

## Cudem uniknął śmierci w pacyfikacji Jam

**POWIAT LUBARTOWSKI:** Stulątek na urodziny od rodziny dostał między innymi nowy telewizor, a od burmistrza Ostrowa Lubelskiego elektryczną golarkę, która, jak przyznaje z uśmiechem, bardzo mu się przydaje.

Huczny jubileusz swoich setnych (!) urodzin Antoni Abramik z Jam k. Ostrowa Lubelskiego obchodził 20 maja. Jubilatowi w tej ważnej chwili towarzyszyła najbliższa rodzina. W imieniu całej społeczności gminy życzenia złożyła mu także delegacja samorządu i Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim, z burmistrzem Józefem Gruszczykiem na czele.

**„Ta pamięć to już mi mocno ucieka...”**

Mimo tak pięknego wieku pan Antoni cieszy się wciąż dość dobrym zdrowiem i niczego sobie pamięcią, choć sam twierdzi, że tak „różowo” wcale nie jest.

- To, co było dawniej - to pamiętam, a tego, co działo się wczoraj, to już nie bardzo, nie bardzo... Ta pamięć to już mi mocno ucieka... - zamyśla się nasz Stulątek. - Co raz czegoś zapominam. Zapomniałem, z kim wczoraj rozmawiałem, jak się nazywa, a przecież to sąsiad i znamy się od dawna. Albo tego, co jadłem na kolację... - uśmiecha się do swoich myśli.

Pan Antoni przez całe swoje życie prowadził wspólnie z żoną gospodarstwo rolne i pracował dla Spółdzielni Rękodzieła Ludowego „Wikliniarka” w Lublinie. Na pytanie, jak się czuje w tak słusznym wieku, odpowiada z uśmiechem:

- Właśnie o to chodzi, że to boli - śmieje się. - Mam zwyrodnienia w barku. Pojechałem do doktora, badał, rękę wykręcał, ból niesamowity. I mówi: Panie, trzeba ćwiczyć. A jak tu ćwiczyć, jak to boli? - pytam się. Czasem nie mogę w nocy spać, proszki się weźmie od bólu, trochę przechodzi. Tak samo nogi - nie pozwalają zasnąć, nie dają już tak wiele chodząc. Przez sen czasem czuje ból i tylko kręcę się, szukam odpowiedniej pozycji - dodaje.

### Uniknął śmierci w pacyfikacji

Antoni Abramik urodził się w Jamach 20 maja 1921 roku.

To syn Ludwika i Marianny z domu Kotus. Od urodzenia mieszkał w Jamach wraz z rodzicami i braćmi. Ma ich dwóch - Edwarda i Piotra. Przed wojną ukończył Szkołę Podstawową w Ostrowie Lubelskim. Gdy wybuchła II wojna światowa, miał 18 lat, pomagał ojcu w gospodarstwie. Wzięty na roboty do Niemiec, zdołał uciec z kolegą - dzięki pomocy pracownika kolei. To zaważyło na losach ojca, którego aresztowano i więziono na Majdanku. Po interwencji ówczesnego burmistrza Ostrowa Lubelskiego został zwolniony i wrócił do domu.

Z rozległego zbioru wspomnień z tego okresu w pamięci stulątka dominują pamiętne wydarzenia z 8 marca 1944 roku. Wieś w wyniku niemieckiego ataku została wówczas spalona, a miejscowa ludność masowo mordowana. Ogółem w pacyfikacji Jam zginęły 152 osoby, wśród nich było 31 dzieci. Najmłodsza ofiara, Janina Szkuat, miała zaledwie sześć miesięcy. Pan Antoni stracił ukochanego ojca.

- Nie było mnie we wsi podczas pacyfikacji, ojciec nakazał: „Uciekaj synu do Zabiela, ja zostanę - pamięta stulątek. Z polecenia ojca przebywał w pobliskiej wsi. Tam dowiedział się o tragedii Jam. Po spaleniu wrócił w rodzinne strony. Pochował zamordowanego ojca i otoczył opieką matkę oraz nieletnich braci. Zaczął starać się o odbudowę domu.

- Dostałem przydział od gminy w Ostrowie Lubelskim na kawałek domu i z tego materiału postawiłem na zgłiszczach dawnego gospodarstwa drewniany dom i stodołę. Podmurówkę zrobił mi murarz z Ostrowa, ja zająłem się pracami ciesielskimi. Na Boże Narodzenie 1944 roku udało się i wróciliśmy z rodziną z powrotem do Jam, do naszego domu - wzrusza się Jubilat.

Dom, w którym obecnie mieszka, stanął w 1948 roku, po ślubie z żoną Antoniną.

### „Wspólnie z chłopakami ze wsi budowaliśmy pierwszą remizę”

Jeszcze przed wojną wspólnie z kolegami podjął się budowy remizy.

- Miałem może 16 lat, jak wspólnie z chłopakami ze wsi zbudowaliśmy pierwszą remizę. Pomogłem, bo umiałem trochę ciesielskie roboty. Prezes dał drzewo ze swojego lasu i sta-



Antoni Abramik urodził się w Jamach 20 maja 1921 roku. Syn Ludwika i Marianny z domu Kotus



Pan Antoni przed laty



Antonina i Antoni Abramikowie ożywają się przy odległych wspomnieniach z młodości, których upływający czas nie zdołał zatrzeć w ich pamięci



Małżeństwo Abramików przed laty

nał taki drewniany budynek. Po pacyfikacji trzeba było od nowa rozpocząć budowę, bo tamten uległ spaleni. I podobnie - ludzie dali trochę drzewa i odbudowaliśmy siedzibę straży, żeby mieli gdzie trzymać sprzęt. Po latach dzięki wsparciu PSP w Lubartowie wzięliśmy się za budowę murowanej remizy, tej, co stoi obecnie.

Po zakończeniu wojny, w 1945 roku, stulątek z sukcesem starał się o powołanie jednostki OSP w Jamach. Wiele lat pełnił służbę w OSP, był członkiem zarządu, sprawował funkcję skarbnika oraz przewodniczącego komisji rewizyjnej. Za swoją działalność otrzymał liczne odznaczenia. Przyczynił się do wybudowania obecnej remizy.

### Dzieło życia - Kaplica-Mauzoleum w Jamach

Odpowiadając na inicjatywę Kazimierza Wolskiego, pan An-

toni włączył się także w dzieło budowy Kaplicy - Mauzoleum w Jamach upamiętniającej pacyfikację Niemiec z marca 1944 roku.

- Zaangażowałem się i do końca walczyłem o budowę naszej Kaplicy, przez kilka lat, aż do jej ukończenia. Dużo pomagałem, ale to nie tylko moja zasługa, że powstała ta kaplica - zaznacza skromnie. - Pierwszego projektu nie zaakceptowała nam Kuria, dopiero drugi projekt wykonany przez górala został przyjęty. Przez pięć lat zbieraliśmy pieniądze na budowę, przekonywaliśmy ludzi, bo nie wszyscy chcieli dawać składki, trzeba było trochę „wychodzić”. Jeździłem po parafiach sąsiednich, żeby zebrać parę groszy, byłem w radzie spółdzielczej GS „SCH” w Ostrowie Lubelskim tyle lat, podniosłem głos, żeby spółdzielnia pomogła. I pomogli, na materiał dawali, ludzie też dawali, a prace budowlane - kto

co mógł, wykonywał. Bywały i chwile zwątpienia. - Po co wam ta kaplica w Jamach, jak blisko jest kościół w Ostrowie? Ten fundament to wam zgnije! - I takie głosy słyszeliśmy - wspomina pan Antoni.

### A jaka jest recepta na długowieczność według dziarskiego stulątka?

- To jest trudne pytanie, nie jedna osoba mi już zadawała takie pytanie. Trudno mi wytłumaczyć, nie wiem po prostu - kłopotce się senior. - Tłuszcz to mogłem wieprzowy pić i nieraz piłem przy przeziębieniu jako lek. Mogłem mleka się potem napić, a przecież to jedno z drugim nie idzie. A trudno powiedzieć, czy to miało wpływ. Jadłem to wszystko, czego doktorzy po prostu zabraniali - stwierdza pan Antoni.

Apetyt u seniora jest, ale głównie na życie. Jedzenie nie

stanowi już bowiem dla niego pokusy i nie potrafi powiedzieć, co najbardziej lubi. Smakuje mu kuchnia bratanicy Joli.

- Nie mam w ogóle apetytu, ale jak Jola ugotuje, to zjem i dobrze. Lubiełm kiedyś tłuste potrawy - boczek, słoninę to mogłem jeść nieraz i zmarznątą, taka była u nas w domu - pamięta. Zmarznątą, twardą, ukroiłem kawałek z chlebem i tak jadłem. Teraz już staram się tłusto nie jeść, nie chcę mieć problemów z żołądkiem. Owoce uwielbiałem, wprost żyłem owocami, ale i to się zmieniło. Truskawki świeże ostatnio jadłem, jakoś też nie bardzo już ten smak mają, co kiedyś. Papierosów nigdy nie paliłem, alkohol okazynie, a nieraz to trochę i za dużo było! Ale teraz to już nie... - zarzeka się, śmiejąc, stulątek.

W następnym numerze relacja Antoniego Abramika - świadka pacyfikacji Jam.

MS

# Mistrzostwa Polski w poszukiwaniu czterolistnych koniczynek. „Trzeba trenować jak w każdej dyscyplinie”

Na zawody w poszukiwaniu czterolistnej koniczynki zapraszają społecznicy z Cichostowa. Impreza jest planowana na początku lipca. – Jak ktoś się skoncentruje, to na pewno znajdzie roślinkę – zapewniają organizatorzy.

Poszukiwacze czterolistnych koniczynek spotkają się na mistrzostwach Polski w Cichostowie w sobotę, 3 lipca. Zawody odbędą się po raz dwunasty. Po rozpoczęciu „meczu” przez sędziego zawodnicy wyjdą na łękę w poszukiwaniu tych rzadkich roślinek.

– Szukanie zajmuje niektórym osobom godzinę, a wytrawnym poszukiwaczom – pięć minut, wszystko zależy od bystrości oka. Trzeba trenować jak we wszystkich konkurencjach sportowych, raczej nie da się „przyjść z marszu” i znaleźć koniczynkę.

Co się stanie, jeśli żaden z zawodników nie znajdzie czterolistnej koniczynki? – Jeszcze się tak nie zdarzyło. Jeśli ktoś się skupi, to na pewno sobie poradzi z wyznaczonym zadaniem. Na przykład moje



**Ewa Dąbrowska**

współorganizator wydarzenia:

Szukanie zajmuje niektórym osobom godzinę, a wytrawnym poszukiwaczom – pięć minut, wszystko zależy od bystrości oka. Trzeba trenować jak we wszystkich konkurencjach sportowych, raczej nie da się „przyjść z marszu” i znaleźć koniczynkę.

6-letnie dziecko znalazło niedawno nawet sześciolistną koniczynkę – zdradziła Dąbrowska.

W mistrzostwach najczęściej biorą udział okoliczni „zawodnicy”, ale czasem przyjeżdżają również goście z innych części Polski.

– Mielśmy np. zawodnika z Grójca w województwie mazowieckim. Zresztą o naszej zabawie wspominała kiedyś nawet Radiowa Trójka. Zrywanie czterolistnej koniczynki było podane jako przykład jednej z bardziej oryginalnych

„dyscyplin sportowych” – wspomina Dąbrowska i dodaje, że dla zwycięzców przewidziane są upominki.

Mistrzostwa zostaną zorganizowane w Koziej Zagrodzie, czyli miejscu, które Ewa Dąbrowska założyła 13 lat temu wraz ze swoim mężem – Konradem, wprowadzając się do Cichostowa. W Koziej Zagrodzie znajduje się m.in. spichlerz, w którym za darmo mogą przenocować odwiedzający miejscowość goście.

W mistrzostwach mogą wystartować wszystkie chętne osoby, które uiszczą opłatę startową (dane kontaktowe organizatorów można znaleźć, wchodząc na profil facebookowy „Koziej Zagrody”). Osoby nieletnie muszą mieć pisemną zgodę od opiekunów prawnych i dołączyć ją do karty zgłoszeniowej. – Finał mistrzostw stoi zawsze na wysokim poziomie, więc talent i umiejętności są niezbędne – dodaje nieco żartobliwie Konrad Dąbrowski.

W tym roku, oprócz finału, organizatorzy przewidują inne atrakcje. – Planujemy ściągnąć „gwizdającą muzyczną światowego formatu”. Będzie to znany duet Teściowa Śpiewa. Przed nami niecodzienne wydarzenie – zapowiada K. Dąbrowski.

Grzegorz Rekiel

## Międzyrzeczka geościeżka czeka na odkrywców

„Międzyrzec wczoraj i dziś” to specjalna geościeżka, która kryje mnóstwo ciekawostek o mieście. Trasa jest już dostępna.

Geocaching to rodzaj gry terenowej, która powstała blisko 20 lat temu w USA wraz ze spopularyzowaniem odbiorników GPS. Chodzi o odnajdowanie umieszczonych na całym świecie skrytek (keszy). Te zaś, ukrywane są przez innych uczestników zabawy, zazwyczaj bardziej doświadczonych.

– To jak poszukiwanie skarbów. Tyle że same skarby nie są cenne. Bardziej od wzbogacenia się, chodzi tu o satysfakcję ze znalezienia skrytki. Ale nie tylko – mówi Rafał Frąckiewicz, pracownik Urzędu Miasta i autor miejskiej geościeżki.

Poszukiwacze nie powinni rzucać się w oczy, aby nie ujawniać skrytek postronnym osobom,

które mogą je zniszczyć. – Zalecane jest przemierzanie ścieżki od początku do końca, według numeracji kolejnych skrytek. Trasa została tak opracowana, że dobrze zorganizowane osoby, przy okazji będą mogły znaleźć także kesze z innej geościeżki, którą oczywiście też polecamy – czytamy na stronie Urzędu Miasta w Międzyrzeczu Podlaskim

Skrzyneczki nie są umieszczone według współrzędnych na mapie – są ułożone w kształcie herbu Międzyrzecza Podlaskiego. Aby je odnaleźć, należy rozwiązać proste zadania. W każdej książce wpisów (logbooku) znajdują się zapisane cyfry oraz litery, które tworzą hasło. Trzeba je spisać dokładnie – będzie to potrzebne do odnalezienia skrzynki finałowej, w której czekają certyfikaty dla trzech pierwszych znalazców oraz mnóstwo gadżetów miejskich na wymianę.

Nie można zabierać skrytek. Po wpisaniu się do logbooka trzeba schować kesza dokładnie tak jak go znaleziono.

W rozwikłaniu zagadek będą pomocne teksty, które są dołączone do każdej zagadki.

– Ważne są umiejętności czytania ze zrozumieniem, logicznego myślenia oraz szukania informacji w terenie i w Internecie. Z kolei dobre oko i baczne obserwowanie otoczenia pomogą w odnalezieniu samych skrytek – podpowiada Frąckiewicz.

Aby wziąć udział w zabawie, trzeba założyć konto na stronie: [www.opencaching.pl](http://www.opencaching.pl). Przydatna może być np. aplikacja c:geo. Można się wcześniej zapoznać z zasadami oraz regulaminem, który znajduje się na: <https://wiki.opencaching.pl/>.

(McM)

## Podziel się swoim przepisem

# Pani Władysława wygrywa pobyt w Krainie Rumianku

Miło nam ogłosić, że główną nagrodę w konkursie „Podziel się swoim przepisem” otrzymuje pani Władysława Pawlik z Łukowa za przepis na Stir-fry z kaszą. Gratulujemy! Nadal zachęcamy do wysyłania przepisów, te najlepsze będziemy nagradzać kosmetykami.

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podemwórze, woj. lubelskie [kraina.rumianku@gmail.com](mailto:kraina.rumianku@gmail.com) [www.krainarumianku.pl](http://www.krainarumianku.pl) tel. 655 995 378; 510 641 258



**NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:**

**Pobyt dla dwóch osób  
w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER  
o wartości 750 zł**

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

## Stir-fry z kaszą gryczaną (Władysława Pawlik, Łuków)

### Składniki:

1 szklanka ugotowanej lub prażonej kaszy gryczanej  
4 łyżki pestek słonecznika  
1 łyżka oleju ze stoika z suszonymi pomidorami  
4 łyżki pokrojonej w kosteczkę cebuli  
2 ząbki czosnku  
szczypta suszonego oregano  
6 kawałków suszonych pomidorów  
2 łyżki posiekanej natki pietruszki  
garść szpinaku  
ok. 80 g sera feta

### Przygotowanie:

1. Ugotować lub uprażyć kaszę gryczaną, wyłożyć na większy talerz lub tacę, ostudzić (można przygotować wcześniej). Na patelni delikatnie podsmażyć pestki słonecznika, następnie wlać oliwę i zeszklić cebulę, pod koniec dodać starty czosnek, lekko zrumienić.  
2. Dodać kaszę gryczaną i suszone oregano i smażyć co chwilę mieszając przez ok. 2-3 minuty, doprawić solą i pieprzem.  
3. Dodać pokrojone suszone pomidory i natkę pietruszki i smażyć przez 1 minutę. Dodać opłukany i osuszony szpinak i mieszać podgrzewając, aż szpinak zmięknie. Odstawić z ognia i posypać fetą



## MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA



**ADA MARTYCHEWICZ**  
13 miesięcy, Marianówka



**KRZYSZ PISOŚ**  
2 miesiące, Milanów

## Jak wziąć udział w konkursie?

**Zdjęcie dziecka wysyłaj:**

- mailem: [biuro@24wspolnota.pl](mailto:biuro@24wspolnota.pl)
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pocięcha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

## POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

### Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: [biuro@24wspolnota.pl](mailto:biuro@24wspolnota.pl)
  - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
  - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na [24wspolnota.pl](http://24wspolnota.pl)



**ŁATEK**  
Właścicielka: Alina Wiejak, Żerdź



**MRUCIA**  
Właścicielka: Magdalena Ślepaczuk, Albertów



**KICEK**  
Właściciel: Jakub Bartosiewicz, Łuków

Sto dziewięćdziesiąt lat temu stoczono bitwę pod Łysobykami

# Kilka tygodni po bitwie dowódców powieszono na latarniach

Lina, na której wściekły lud Warszawy chciał powiesić generała Jankowskiego, zrywała się dwa razy. Dopiero przy trzeciej latarni udało się odebrać życie człowiekowi, który odpowiadał za zmarnowaną szansę na zwycięstwo nad korpusem Rudigera. Wiele wskazuje, że nie był jednak zdrajcą - był po prostu kompletnym nieudacznikiem. Razem z nim wyciągnięto z więzienia na Zamku i powieszono jego szwagra, generała Bukowskiego.

Wojna polsko-rosyjska wiosną 831 roku szła po prostu niemiarko. Moskale weszli do Polski w lutym. Generał Jan Skrzynecki paraliżował odważne plany układane przez Ignacego Prądyńskiego, po cichu paktował z wrogiem, zwycięstwa pod Wawrem, Dębem Wielkim i Iganiem nie wywoływały w nim euforii, zupełnie nie wierzył w końcowy sukces. Nawet informacje o epidemiach dziesiątkujących rosyjskie wojsko nie nakłoniły go do odważniejszych działań, marnował dzień po dniu i tydzień po tygodniu, co doprowadziło do przegranej kluczowej dla losów kampanii - w bitwie pod Ostrołęką, 26 maja. W sierpniu Skrzynecki odszedł ze stanowiska. Uczynił to po cichu i w niesławie.

## Próby odbicia Lubelszczyzny

Wczesnym latem na wschodzie Polski trwał kontredans między oddziałami rosyjskimi a polskimi. W połowie kwietnia korpus generała Sierawskiego został rozbity przez Kreutza pod Wronowem i Kazimierzem, po czym wycofał się za Wisłę. W maju wyruszyła ekspedycja dowodzona przez generała Wojciecha Chrzanowskiego, szefa sztabu i jednego z najzdolniejszych polskich dowódców epoki. Z pięciotysięcznym oddziałem pospieszył na - spóźnioną skądiną, o czym wyruszając nie wiedział, pomoc Dwernickiemu, który pod Zamościem przekroczył granicę z Austrią. Wcześniej jednak pod Firlejem udało się pobić Rosjan, a w Lubartowie wymknąć się przeważającym siłom wroga.



Na miejscu bitwy, w lesie, około 2 km od Przytoczna, znajduje się pomnik ustawiony być może na mogile. Wcześniej był tu drewniany krzyż

## Rosjanie, kiedy zorientowali się, że walczą przeciw silniejszemu przeciwnikowi, natychmiast wycofali się z pola bitwy

### Takich trzech to nie ma ani jednego

Kolejną wyprawę powierzono trzem dowódcom - włoskiemu obywatelowi Girolamo Ramorino, Antoniemu Jankowskiemu i Ludwikowi Bukowskiemu. Obaj Polacy byli to niegdyś dzielni oficerowie, obaj wielokrotnie odznaczani w czasie wojen napoleońskich. W tym czasie jednak już koło pięćdziesiątki - co na tamte lata było wiekiem dość zaawansowanym - i słabego zdrowia. Po raz pierwszy dowodzili w polu całym korpusem. Z Lublina wyruszył zaś generał Fiodor Rudiger, doświadczony rosyjski dowódca, również weteran wojen napoleońskich. Jedni o drugich nie wiedzieli zbyt wiele i na miejscu starcia w rejonie dzisiejszych Jeziorzan i Budziska co chwilę ktoś był zaskakiwany czyjąś obecnością, bądź jej brakiem. Dotyczyło to nie tylko armii wrogich - 18 i 19 czerwca polskie oddziały nie wiedziały też przeważnie, gdzie są i co robią ich towarzysze broni.

### Manewry po omacku

Plan Polaków zakładał, że 19 czerwca Jankowski połączy się z Ramorino pod Kockiem i razem uderzą na Rudigera. Wspomagać miał

ich Chrzanowski, który jednak był w tym czasie w Zamościu i wydaje się, że nie był świadom oczekiwań.

17 czerwca Jankowski stanął więc w Osinach (dziś gmina Żyrzyn), Ramorino zaś w Sobieszynie. Mimo że to niecałe 20 kilometrów, dowódcy nie wiedzieli o sobie, nie ustalili żadnego wspólnego planu. Rudiger tegoż dnia wyruszył z Lublina. Myślał, że idzie tylko przeciw Ramorino, nie wiedział o Jankowskim. Pakował się po prostu w kłopoty. Dzień później podjął marsz na Przytoczną - do skrzyżowania dróg z Kocka i Adamowa pod Łysobyki. Miał w tym momencie przed sobą dwa polskie korpusy, a za plecami - będący w polskich rękach Kock. Tu jednak zaczął manewrować Jankowski. Najpierw wysłał silny oddział pod kierunkiem generała Karola Turno przez Wołę Gułowską w kierunku na Budziska z poleceniem skrętu na południe i zaatakowania wroga. Sam zaplanował marsz na Serokomlę. Po Ramorino oczekiwał, że wesprze skrzydło Turno. Tyle że Ramorino tego po prostu nie wiedział. Po pierwszym kontakcie z wrogiem, nie będąc pewnym co do jego sił, nakazał wycofanie się, i to daleko, do Okrzei. Na domiar złego Jankowski podzielił nawet własne siły, odsyłając część kawalerii do osłony Kocka, który w gruncie rzeczy, o ile w ogóle był atakowany, o tyle żadnego znaczenia strategicznego w tym momencie nie miał. Poszedł tam Bukowski, nie doszedł, utknął pod Rudą, tracąc po drodze część artylerii i pułkową kasę. Każda z kucharek obozowych po przebraniu w mundur, albo i bez, poradziłyby sobie lepiej. Stara napoleońska nauka

„proszę maszerować w kierunku, z którego dobiega huk armat” poszła w las.

### Turno czekał na odsiecz

A dzielny generał Turno w tym czasie od pięciu godzin bił się pod Budziskami z głównymi siłami Rudigera! Przeciw trzykrotnie silniejszemu wrogowi (pięć batalionów, siedem szwadronów i osiem dział, czyli około 3 tys. ludzi, przeciw 12 batalionom, 21 szwadronom i 24 działom!) atakował wściekle! Był przy tym oczywiście przekonany, że jego rolą jest związanie wroga walką do czasu, kiedy z dwóch stron spadną na niego jak dwa jastrzębie Ramorino i Jankowski. Ale na razie to on musiał bić się na dwa fronty: od Przytoczna następował Rudiger, od wschodu obchodził go zaś na czole 2,5 tysiąca ludzi generał Dawidow. Rosjanie manewrowali tak śmiało, bo do tej pory nie byli świadomi, że oprócz idącego od Okrzei Ramorino, w okolicy jest jeszcze Jankowski, który mając odrobinę oleju w głowie, może ich zamknąć w saku. Gdyby Rudiger miał świadomość prawdziwego stanu rzeczy, z pewnością nie przyszedłby mu do głowy cokolwiek innego niż szybki odwrót. On ciągle był w matni! Stan ten trwał do około godziny ósmej rano: wtedy Rosjanie przesłuchali polskich jeńców i mimo przewagi taktycznej na polu bitwy, natychmiast zaczęli się wycofywać, obawiając się, że polski dowódca zorientuje się w sytuacji. Niestety Jankowski nic nie rozumiał: nakazał Turno i Ramorino koncentrację w Woli Gułowskiej. Szansa na

## Po bitwie grzmiał Kuryer Polski:

Któż z ludzi, najprostsze o rzeczy mających wyobrażenie pojmie, dlaczego gen. Jankowski porozdzielał całe swoje tak znaczne siły, na drobne oddziały; dlaczego całą zapasową amunicję i kasę zostawił na los o pół mili od pola bitwy, bez najmniejszej straży; dlaczego szwagier generała Jankowskiego, Bukowski, nie pospieszył na pomoc generałowi Turno, który w tym dniu pamiętnym okrył się sławą, i z kilkakrotnie mniejszą siłą wstrzymał zwycięsko przerażonego nieprzyjaciela; dlaczego generał Jankowski nie pospieszył do punktu walki; dlaczego nie dobywszy pałasza, nie dawszy jednego strzału, po kilkakrotnie powtórzonych rozkazach, zmusił generała Turno do odwrotu?... Dlaczego potem z całymi siłami cofnął się ku Warszawie?... Te pytania muszą być rozwiązane, jasno i dokładnie, w obliczu narodu, w obliczu całego świata. Od początku terazniejszej krwawej wojny, pierwszy raz oręż polski nie zdobył tak łatwego i stanowczego zwycięstwa. Porobiono gwałtowne marsze, pochwycono nieprzyjaciela i puszczono bezkarnie.

## Pod Łysobykami, czyli gdzie?

Określenie starcia i wszystkich manewrów „kampania łysobycka” na trwałe przyjęło się w piśmiennictwie, mimo że zasadnicza część bitwy rozegrała się między Budziskami a Przytocznem

unicestwienie armii rosyjskiej została zaprzepaszczone, strata 300 ludzi poniesiona przez oddział Turno okazała się daremna. Pod naciskiem Skrzyneckiego Zdecydowano o odrocie na zachód, obawiając się, że Moskale przekroczą Wisłę. Co rozsądniejszym oficerom opadły ręce.

### Zdrada, czy głupota

O jakości dowodzenia niech świadczy fakt, że Bukowski dzień później dostał awans na generała brygady. Dopiero po tygodniu do ogólnej świadomości doszło, co wydarzyło się między Przytocznem, Budziskami, Kockiem i Wołą Gułowską. Zrodziło się wręcz pytanie: czy dowodził nieudacznik, czy po prostu sabotażysta i dywersant. Odpowiedzialny za całą wyprawę i nominację personalną Skrzynecki jak zwykle się wykręcał od odpowiedzialności. Do czasu definitywnego rozstrzygnięcia Jankowskiego zamknięto w więzieniu na Zamku Królewskim w Warszawie, razem z nim Bukowskiego - traktowanego ich razem, byli szwagrami.

### Generałowie na latarniach

15 sierpnia w Warszawie doszło do zamieszek. Ucieczka Skrzyn-

## Łysobyki, czyli Jeziorzany

Początkową nazwą ośrodka było Przetoczno - pod taką nazwą lokowano miasto w 1498 roku. W 1564 funkcjonuje już nazwa łysobyki. Miejscowość traci prawa miejskie w 1869, w 1965 roku zmienia nazwę na Jeziorzany. Dokonało się wtedy kilka podobnych zmian: Chlewnia zmieniła nazwę na Chlebia a Dziurka na Międzygórze

kiego, niepomysłne wieści z frontów, radykalne wystąpienia członków Towarzystwa Patriotycznego oraz możliwość świętowania doprowadziły do wybuchu emocji społecznych i politycznych. W nocy wyciągnięto z więzienia na Zamku przetrzymywanych tam więźniów podejrzanych o zdradę i powieszono na latarniach, niektórych zakłuto bagnietami. Nikt ich specjalnie nie bronił. Sznur z Jankowskim dwa razy pękał, udało się z trzecim razem. Ciało potem włożono po ulicach i nagie wieszano na słupach. Oczywiście trudno utrzymywać, że inny rezultat, a nawet unicestwienie armii Rudigera, odmieniłoby losy wojny lub kampanii. 19 lat wcześniej Napoleon przekonał się, że nawet zajęcie Moskwy nie gwarantuje wygrania wojny lądowej z Rosją, a taką właśnie wtedy Polska prowadziła. Skala niekompetencji okazana przez polskich dowódców, ilość popełnionych błędów, zmarnowanych szans i podjętych absurdalnych decyzji nawet po 190 latach musi być uznana za wyjątkową.

Zbigniew Smółko

Na pożytek ludziom, nauce i Polsce - czemiernickie korzenie rodu Skubiszewskich (cz. II)

# Krzysztof Skubiszewski pamiętał i odwiedzał Czemierniki

Maciej Skubiszewski pochodził ze zubożałej szlachty, do posady rządcy przy dworze Raczyńskich w Czemiernikach dorobił gospodarstwem. Jego dzieci wykształcić pomógł brat, szanowany duchowny.

Każde z rodzeństwa otrzymało szansę na ukończenie szkoły wyższej. Dwóch braci zostało profesorami medycyny, trzeci, student politechniki, zmarł młodo. Siostra Janina po mężu Gorzkowska też została stomatologiem, Cecylia Abramowiczowa wyszła za rządcę majątku Raczyńskich.

## Pierwszy minister wolnej Polski

Rodzina Ludwika (1886 - 1957) po I wojnie osiadła w Poznaniu. W czasie zawieruchy wojennej w 1939 wrócili do Czemiernik, potem kolejne lata spędzili w Międzyrzeczu Podlaskim, dopiero w 1944 roku wrócili do Poznania i zbudowali tam całą uczoną dynastię. Synowie nie kontynuowali lekarskiej tradycji ojca i stryja. Starszy, Krzysztof, maturę uzyskał w Białej Podlaskiej i wstąpił na Uniwersytet Poznański na prawo. Dość szybko doktoryzował się i habilitował, specjalizując

w zagadnieniach prawa międzynarodowego. Był ekspertem Solidarności i Episkopatu. Był też członkiem Polskiej Akademii Nauk. Kiedy powstał rząd Mazowieckiego, właśnie on został pierwszym niekomunistycznym ministrem spraw zagranicznych, pełnił tę funkcję także w rządach Bieleckiego, Olszewskiego i Suchockiej. To jego podpis widnieje na dokumencie, w którym Niemcy w 1990 ostatecznie uznały powojenną granicę z Polską, on również rozpoczął negocjacje dotyczące wstąpienia Polski do NATO. Otrzymał doktoraty honorowe uniwersytetów w Turynie, Gandawie, Moguncji.

## Bolesne oskarżenie

W 1992 roku znalazł się na słynnej „liście Macierewicza” - w prasie ukazywały się artykuły, które przypisywały mu, że w latach 1961 - 1969 współpracował z bezpieką, przekazując jej informacje o spotkaniach ze spotykanymi za granicą Polakami, m.in. Janem Karśkim. Po odejściu z rządu pracował dla instytucji międzynarodowych, m.in. Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. W 1999 roku prezydent Aleksander Kwaśniewski odznaczył go Orderem Orła Białego. Krzysztof Skubiszewski zmarł w lutym 2010 roku. Został po-



- Często widywałem Krzysztofa Skubiszewskiego na cmentarzu w Czemiernikach, kiedy, zwykle około Wszystkich Świętych, przyjeżdżał na rodzinne groby. Zwyczaj ten kultywował nawet, będąc już mocno starszym panem, więc musiało to dla niego być naprawdę ważne - relacjonuje nam czemiernicki historyk pan Marian Mazurek

chowany w Panteonie Wielkich Polaków w warszawskiej Świątyni Opatrzności Bożej.

## I jeszcze jeden profesor

Młodsza siostra Maria ukończyła ekonomię, brat Piotr też skrócił w swoją ścieżkę, odezwała się w nim dusza humanisty. Oczarowany wykładami

ks. Detloffa został historykiem sztuki, specjalistą od rzeźby średniowiecznej, zwłaszcza Wita Stwosza. W 1994 otrzymał doktorat honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Według informacji z artykułu p. Magdaleny Bajer jego syn z kolei ukończył we Francji matematykę i informatykę.

Zbigniew Smółko

## Piotr Skubiszewski o początkach zainteresowań prawnomiędzynarodowych brata:

Spacerowaliśmy wtedy (Wielkanoc 1943 - przyp. ZS) wokół parafialnego kościoła św. Mikołaja (w Międzyrzeczu Podlaskim), a Krzysztof długo mówił mi o wojnie i położeniu Polski. Nie miałem jeszcze skończonych dwunastu lat, pasjonowałem się Galernikami Gujany Ludwika Bousсенarda i podobną literaturą przygodową, zatem nie wszystko z tego, co opowiadał, do mnie docierało. Jedno wszakże zapadło mi wówczas w pamięć: to, że Polska położona jest między dwoma wrogimi jej mocarstwami, a na jej los jako państwa obydwie te potęgi bezpośrednio oddziałują.

## Izabela Cywińska, minister kultury w rządzie Mazowieckiego:

Na początku był moim adoratorem. Myślę, że on takiego słowa by właśnie użył: „adorator”. Byłam na pierwszym roku studiów. W mojej paczce był młodszy brat Krzysia i tak się poznaliśmy. Krzysz był starszy od nas o 10 lat i wydawał mi się wtedy starszym panem. Miał taki staroświecki styl, wszyscy chodzili w krótkich spodniach, a on w takich „galotach” do kolan i śmiesznej furazerce. Śmiałyśmy się z niego trochę. Kiedy mnie adorował - uciekałam. (...) Mógł służyć jako przykład tego, jak należy się zachowywać, mówić, ubierać, jakich rzeczy używać. Pióro wieczne, teczka, buty, skarpety - wszystko było wypielęgnowane i z najwyższej półki.

## Premier Hanna Suchocka w artykule wspomnieniowym o Skubiszewskim:

Pamiętam go z tamtych czasów jako osobę światową, byłą wszędzie, wszędzie był znany. A zarazem - mieszkał w jednym pokoju z ciemną kuchnią, spotykałam go w sklepie na zakupach. Byliśmy sąsiadami. Mieszkał przy ul. Słowiańskiej, w takim brzydkim bloku z lat 60. - zamieszkał tam, gdy wykwaterowano go ze starego mieszkania przy ul. Dąbrowskiego. Przychodził do mnie czasem na telewizję, oglądaliśmy programy polityczne. Miał tak ciasne mieszkanie, z tak kolosalną liczbą książek, że telewizor nie zmieściłby się. (Gazeta Wyborcza 8 lutego 2010).



## REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Wnętrze kościoła św. Anny w Kijanach, zdjęcie z ok. 1910 roku znalezione na portalu fotopolska.eu. Świątynia pochodzi z XVIII wieku, jej najcenniejszym skarbem jest obraz Matki Boskiej Kijańskiej. Sam budynek, wielokrotnie przebudowywany, mimo że dość prosty, jednonawowy, stanowi interesujący przykład baroku. Wyposażenie z dominacją rokoka. Wewnątrz dość dużo XVIII i XIX-wiecznego malarstwa.

## Matki Boskie Lubelszczyzny

## Matka Boska Chełmska

Według legendy przywieziona z Konstantynopola przez księżniczkę Annę, przy okazji ślubu z księciem Włodzimierzem w 988 roku, najpewniej jednak trafiła na Górę Chełmską z Kijowa.

Czczona przez prawosławnych, potem trafiła w ręce unitów. Król Jan Kazimierz miał ją rzekomo w obozie podczas bitwy pod Beresteczkiem.

W XIX chyba najpowszechniej czczona przez prawosławnych ikona w regionie. Wywieziona z Chełma w sierpniu 1915, długo uważana za zaginioną.

Oryginał najprawdopodobniej znajduje się w muzeum w Łucku, na Górze - należącej obecnie do katolików - wystawiana jest XX-wieczna kopia (na zdjęciu).

Zbigniew Smółko



# Podlasie z utrzymaniem! Po голу w 88. minucie

Tylko najwięksi optymiści wierzyli w to, że Podlasie wygra w Sieniawie. Z Sokołem zawsze się ciężko grało. Zespół Rafała Borysiuka to zrobił! Białczanie triumfowali 4:3 po голу zdobytym w 88. minucie!

Zaczęło się świetnie. W 10. minucie podanie Kamila Kocoła czubkiem buta strącił jeden z obrońców Sokoła. Piłka spadła pod nogi Macieja Wojczuka, który uderzeniem z 18 metrów dał prowadzenie. Radość trwała kilka minut. Według sędziego „Kocolek” faulował w polu karnym gracza gospodarzy i Bartłomiej Purcha uderzył z „wapna” w lewy róg bramki. - To był skandal. Karny? Jaki karny? Rywał o mały włos nie złamał nogi naszemu zawodnikowi. Sędzia widział to zupełnie inaczej - mówi Maciej Wojczuk. Za nim nasi się otrząsnęli, Łukasz Mazurek dostał z głębi pola i ładnym strzałem ponad Kasperkiem dał prowadzenie Sokołowi.

W 41. minucie białczanie mogli wrócić do gry. W polu karnym faulowany był Kocoł. Sam poszkodowany wziął odpowiedzialność na własne barki i jego uderzenie obronił bramkarz ekipy z Sieniawy. Autor 21 goli w tym sezonie dla Podlasia uderzył w sam środek bramki i golkeeper Sokoła nie miał problemów z odbiciem piłki nogą.

Kwadranas po przerwie biało-zieloni, którzy byli wspierani przez najwierniejszych fanów, wyrównali. Z prawej strony dośrodkował Wojczuk, a głową do siatki trafił Krzysztof Salak. Dla 20-latkę to pierwsze trafienie w ekipie z Białej Podlaskiej. Nasi gracze wiedzieli, iż w tym samym czasie Orleńta prowadzą z Avią Świdnik i do utrzymania potrzebne jest zwycięstwo. W 67. minucie przegrywali! Oskar Majda z bliska głową zamknął centrę z prawej strony boiska. Nasi nie poddali się. 11 minut później wyrównał Paweł Zabielski, uderzając prawą nogą w krótki słupek po świetnej akcji lewą stroną boiska Kacpra Dmitruka. Remis nie dawał utrzymania, więc Podlasie jeszcze mocniej ruszyło do ataku. Udało się!



Szalona radość Podlasia po wywalczeniu utrzymania!

## ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, zawodnikiem Podlasia

### Poleciały łyzy. Nie mogłem dać w „palnik”

**W Gratulacje! Mało kto wierzył, że to się uda...**

- Zdawaliśmy sobie sprawę, że czeka nas bardzo trudne spotkanie. Sokół nie zwykł przegrywać na swoim terenie. My w ostatnich starciach nie prezentowaliśmy się pozytywnie i musieliśmy triumfować w Sieniawie. Dla mnie to pierwszy taki raz, bo jako zawodnik Motoru, Orleńta, Karpat Krosno czy Podlasia nigdy tutaj nie wygrałem. Szanse były małe, ale zrobiliśmy to. Pokazaliśmy charakter. Dla taki chwil się trenuje, dla taki chwil się gra.

**W Wierzyłeś do końca?**

- Szczegółowo. Przecież przegrywaliśmy w końcówce 2:3. Ciężko było wierzyć, ale wtedy człowiek nie myśli, tylko daje z siebie maksimum. Nie poddaliśmy się.

**W Spełniło się marzenie?**

- Dokładnie. Przychodziłem do klubu w bardzo trudnym momencie. Mało kto dawał nam szanse na utrzymanie, a my to

zrobiliśmy! Po końcowym gwizdku poleciały łyzy.

**W W tak trudnym momencie z wami byli kibice...**

- Chcielibyśmy im wszystkim podziękować. Przejechali pół Polski, by być z nami i od początku do końca mocno nam kibicowali. Szacunek za wsparcie. Pojawili się chłopcy z mojego osiedla. Krzyczeli, bym się nie poddawał. Tak też było. Chyba fajnie się odplaciłem, bo strzeliłem dwa gole.

**W Autokar wracający do Białej Podlaskiej będzie niezwykle wesoły?**

- Nie odpowiadam za innych. Ja w poniedziałek mam testy na koronawirusa przed wylotem do Bułgarii. Poświętujemy, ale nie mogę dać w „palnik”. Wszedłem do szatni i nie mogłem wydusić z siebie słowa. Nawet teraz nie wiem, czy wierzę w to, co się stało.

**W Czyli urlop będzie udany?**

gry stworzyli sobie idealną okazję, ale uderzenie z ośmiu metrów zdołał odbić na rzut rożny Oskar Kasperk. W końcówce w pole karne Podlasia wchodził nawet bramkarz miejscowych. To nic nie dało. Ostatni gwiz-



- Oczywiście, chociaż przez kilka dni mają być tam burze i dosyć niska temperatura.

**W Jeden ze znajomych szybko po meczu napisał, że to była „ustawka”...**

- Nie chce mi się tego komentować. Gramy dla siebie, dla rodzin i prawdziwych kibiców. Przed spotkaniem mieliśmy miłą niespodziankę. Pojawił się film, gdzie nasi bliscy mówili, iż życzą nam powodzenia i trzymają kciuki. A ten kibic? On nie jest kibicem, ale może wpaść na trening. Chętnie się poruszamy (śmiech - przyp. red.).

dek oznaczał utrzymanie się Podlasia w III lidze. W ostatnich minutach ktoś z trybun krzyczał, że spotkanie było ustawione. Głupota. Przecież Sokół, nawet remisując, zapewniłby sobie drugie miejsce.

## OKIEM TRENERA



**Kamil Bortoszu**  
asystent Borysiuka

### Prezent mojemu tacie

To był thriller z happy endem. Cieszymy się z osiągniętego celu! Gdy wyrównaliśmy, wiedziałem, że będzie dobrze. Nie mieliśmy nic do stracenia i poszliśmy za ciosem. Maciek Wojczuk ostatkiem sił wyprzedził gracza, który wszedł chwilę wcześniej na boisko i wyszliśmy na prowadzenie w końcówce meczu. Utrzymanie dedykuję tacie Tomaszowi, który w dniu meczu kończył 53 lata, oraz wszystkim kibicom, którzy wierzyli w nas do końca!

## SOKÓŁ SIENIAWA - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:4 (2:1)

**Bramki:** Purcha 20' (k), Mazurek 21', Majda 67' - Wojczuk 10', 88', Salak 59', Zabielski 78'.

**Sokół:** Zając - Grasa, Drelich, Kapuściński, Lis, Purcha, Jędryas (71' Wójcik), Majda, Oziębło (71' Kasperkowicz), Hass (71' Więcek), Mazurek.

**Podlasie:** Kasperk - Dmitruk, Salak, Kosieradzki, Łęcki (83' Łukasiewicz), Wojczuk, Kobza (60' Mierzwiński), Andrzejuk, Zabielski, Kocoł (80' Golba), Chmielewski.

**Żółte kartki:** Jędryas, Lis, Wójcik - Kobza, Zabielski, Kocoł, Borysiuk (trener), Bortoszu (asystent trenera).

**Sędziował:** Czerwień (Kraków).

mp

## III LIGA

### WYNIKI 42. KOLEJKI

**Orleńta - Avia 2:0**

**Bramki:** Maj 19', Koltunowicz 84'.

**Sokół - Podlasie 3:4**

**Bramki:** Purcha 20' (k), Mazurek 21', Majda 67' - Wojczuk 10', 88', Salak 59', Zabielski 78'.

**Lewart - Wisłoka 0:2**

**Bramki:** Siedlik 27', Żmuda 83'.

**Wisła P. - KSZO 7:1**

**Bramki:** Ednison 11', 47', 50', Bartosiak 63', 82', Kacprzycki 67', Brągiel 75' - Dwórzyński 33'.

**Wólczanka - ŁKS Łagów 3:1**

**Bramki:** Dusilo 12', Wrona 21', Lorek 23' - Wilk 76'.

**Stal K. - Jutrzenka 5:1**

**Bramki:** Mażysz 12', 16', Skrzyński 45', Wolski 79', Chudyba 80' - Kowalski 55'.

**Wiązownica - Korona II 5:1**

**Bramki:** Rop 15', 81', Janiczak 40', Róg 55', A. Kasia 88' - Zawadzki 12'.

**Wisła S. - Hetman 5:2**

**Bramki:** Sudy 13', Charszła 20', Zawisła 23', 45', Wiśniewski 84' - 1', 37'.

**Siarka - Chelmska 0:2**

**Bramki:** Skoczylas 65', Bonin 86'.

**Podhale - Stal St. 2:2**

**Bramki:** Serafin 22', Dynarek 82' - Hascak 79', Mistrzyk 89' (k).

**Cracovia II - pauza.**

| Lp | Nazwa zespołu        | M  | Pkt | Bramki |
|----|----------------------|----|-----|--------|
| 1. | Wisła Puławy         | 40 | 96  | 100:31 |
| 2. | Chelmska Chelmska    | 40 | 73  | 70:45  |
| 3. | Sokół Sieniawa       | 40 | 73  | 62:37  |
| 4. | Stal Stalowa Wola    | 40 | 73  | 77:44  |
| 5. | Avia Świdnik         | 40 | 70  | 88:40  |
| 6. | Wisłoka Dębica       | 40 | 70  | 75:45  |
| 7. | Podhale Nowy Targ    | 40 | 65  | 58:49  |
| 8. | Wólczanka Wólka P.   | 40 | 62  | 58:49  |
| 9. | KSZO Ostrowiec Św.   | 40 | 61  | 63:50  |
| 10 | Siarka Tarnobrzeg    | 40 | 59  | 59:52  |
| 11 | Cracovia II Kraków   | 40 | 54  | 56:49  |
| 12 | Wisła Sandomierz     | 40 | 54  | 53:62  |
| 13 | ŁKS Łagów            | 40 | 52  | 57:62  |
| 14 | Podlasie Biała Podl. | 40 | 48  | 60:84  |
| 15 | Orleńta Radzyń Podl. | 40 | 47  | 58:71  |
| 16 | Lewart Lubartów      | 40 | 46  | 46:48  |
| 17 | KS Wiązownica        | 40 | 46  | 53:81  |
| 18 | Korona II Kielce     | 40 | 42  | 50:78  |
| 19 | Stal Kraśnik         | 40 | 42  | 51:58  |
| 20 | Jutrzenka Giebułtów  | 40 | 28  | 48:109 |
| 21 | Hetman Zamość        | 40 | 14  | 35:140 |

**Piłkarze III ligi zakończyli sezon. Wisła Puławy wygrała rozgrywki i w nowym sezonie zagra w II lidze. Degradację będą musieli przeżyć piłkarze oraz kibice: Hetmana Zamość, Jutrzenki Giebułtów, Stali Kraśnik, Korony II Kielce, KS-u Wiązownica i Lewartu Lubartów.**

### NAJSKUTECZNIEJSI

28 goli - Adrian Paluchowski (Wisła Puławy)  
25 goli - Wojciech Białek (Avia Świdnik)  
21 goli - Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska)  
19 goli - Kacper Rop (KS Wiązownica)  
18 goli - Michał Fidzjukiewicz (Stal Stalowa Wola)  
17 goli - Adam Imiela (ŁKS Łagów), Piotr Mroziński (Stal Stalowa Wola), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski)  
16 goli - Łukasz Siedlik (Wisłoka Dębica)  
15 goli - Krzysztof Pietuch (Wólczanka Wólka Pełkińska)  
14 goli - Bartłomiej Purcha (Sokół Sieniawa)  
13 goli - Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 10, KS Wiązownica 3)  
12 goli - Emil Drozdowicz (Wisła Puławy), Damian Lepiarz (Podhale Nowy Targ), Krystian Żelisko (Lewart Lubartów)  
11 goli - Amarildo Balotelli (ŁKS Łagów), Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy), Kamil Oziemczuk (Avia Świdnik), Dominik Zawadzki (Jutrzenka Giebułtów)

mp

## Lewart ze spadkiem i bez licencji na III ligę!

Nie tak miał wyglądać koniec sezonu w Lubartowie. Lewart targany problemami organizacyjno-finansowymi przegrał z Wisłoką Dębica i w ostatniej chwili został wyprzedzony przez Podlasie Białą Podlaską i radzyńskie Orleńta.

- Wisłoka okazała się skuteczniejsza. Obie ekipy miały swoje szanse. My przykładowo

strzeliliśmy w słupek za sprawą Marcina Świecha z rzutu wolnego. Zabrakło nam punktu, który w wielu meczach był na wyciągnięcie ręki. Traciliśmy gole w ostatnich sekundach. Tak naprawdę już kilka kolejek temu nie powinniśmy oglądać się na Orleńta i Podlasie, tylko spokojnie zapunktować, co dałoby nam uchronienie się przed degradacją. Nie zastrzyżaliśmy na spadek. Mimo problemów wszyscy zawodnicy chcieli sportowego utrzymania. Nie udało się. W szatni była grobowa cisza. Każdy z nas był przybity -

mówi Tomasz Bednaruk, trener Lewartu.

- Od rana chodziło mi po głowie, że może się wydarzyć coś złego. Na domiar wszystkiego nie mogłem zagrać, ze względu na kontuzję. Do tego pauzował Konrad Szczotka. Widziałem w piłce bardzo dużo i niewykluczone było, że będzie kolejka cudów. Tak też się stało - mówi Konrad Nowak.

Napastnik Lewartu przyznaje, że spadek jest pokłosiem wydarzeń z ostatnich dni, tygodni i miesięcy. - Wokół klubu dzieje się źle. Nie patrzyliśmy na to.

Nikt nie przerwał treningów z powodu gigantycznych zaległości. Za punkt honoru postawiliśmy sobie utrzymanie. Niestety, nie udało się. W Lewarcie musi być wstrząs i zmiany. Organizacyjnie i finansowo jest źle. Potrzebna jest osoba, która to poukłada, żeby w ciągu kilku lat wyjść z dużych długów - kończy.

## LEWART LUBARTÓW - WISŁOKA DĘBICA 0:2 (0:1)

**Bramki:** Siedlik 27', Żmuda 83'.

Puchar Polski: Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Chełmianka 5:0 (1:0), III liga: Orleńta - Avia Świdnik 2:0 (1:0)

# Orleńta zostają w trzeciej lidze!

W środę białozieloni rozbili w finale wojewódzkiego Pucharu Polski Chełmiankę. W niedzielę, po mniej efektownej, ale skutecznej grze pokonali Avię Świdnik. Kiedy z Lubartowa przyszły wieści o porażce Lewartu wszystkie ręce poszły w górę - w przyszłym sezonie kibice w Radzynie znów będą oglądać mecze trzeciej ligi.

Przed finałowym meczem Pucharu długo trwały analizy, jak potraktować to wyzwanie. Wszyscy byli zgodni, że najważniejszy jest mecz z Avią Świdnik, decydujący o utrzymaniu w lidze. Trener Mikołaj Raczynski zdecydował jednak o wystawieniu składu zbliżonego do optymalnego i nie pożałował. Jego podopieczni, grając starannie w obronie razili rywala perfekcyjnymi kontratakami. Ozdobą meczu był gol Patryka Szymala na 1:0, zdobyty atomowym uderzeniem w okienko. Stawką meczu było m.in. 46 000 zł oraz prawo udziału w I rundzie Pucharu na szczeblu krajowym, gdzie trafić można nawet na drużynę z Ekstraklasy.

W niedzielę zagrać nie mogli „wykartkowani” Karol Rycaj i Albertin. W środku pola szansę dostał więc Bartosz Idzikowski, na prawym skrzydle zagrał wracający po kontuzji Karol Kalita. W ataku Arkadiusza Maja wspomagał Piotr Kuźma. Po dobrym występie z Chełmianką miejsce w bramce utrzymał Patryk Rojek.



Trener Mikołaj Raczynski

- W obecnym składzie personalnym i przy tej infrastrukturze klubowej ta drużyna ma potencjał na TOP 3 w tej lidze. Po pierwszym spotkaniu powiedziałem, że ta drużyna nie spadnie i dotrzymałem słowa. Brawo dla chłopaków!

## Bramkarz pomógł

Przez cały mecz przy piłce dłużej utrzymywali się goście, niebezpieczny na prawym skrzydle był Dominik Maluga, jednak brakowało im ostatniego podania, znakomicie spisywali się obaj radzyńscy stoperzy Norbert Myszkowski i Mateusz Chyła. Gospodarze nie stworzyli sobie żadnej klarownej sytuacji ale gol padł: w 19. minucie bramkarz gości próbował w polu karnym przedryblować ambitnie atakującego go Maja. W pojedynku górą był napastnik, który po chwili spokojnie kopnął do pustej bramki.

## Rojek do Szymala, Szymala do Kołtunowicza

Druga połowa to dalszy napór Avii, dopiero jednak w 71. minucie

Rojek miał okazję udowodnić, że trener słusznie na niego postawił: najpierw obronił strzał z gatunku tych „nie do obrony”, a w 84. minucie przytomnym wyrzutem w okolicie linii środkowej uruchomił kontratak. Patryk Szymala uciekł obrońcy, spokojnie dostrzegł w polu karnym Damiana Kołtunowicza, a ten płaśskim strzałem ustalił wynik meczu.

Końcówkę kibice śledzili z nosami w smartfonach i dopiero drugi gol stracony przez Lewart w meczu z Wisłoką zdjął im kamień z serca.

## Komentarz: szczęśliwe zakończenie czy początek nowej przygody?

W końcówce sezonu Orleńta z pewnością były jedną z najsilniejszych drużyn w lidze. W ciągu kilku

tygodni pokonały Avię, Chełmiankę, Wisłę Puław (karnymi), Stal Stalowa Wola, zremisowały z Podhalem. Znalazły w ten sposób punkty, które wcześniej seryjnie rozdawały w meczach z drużynami z nieco niższej półki. Teraz pora na chwilę świętowania i urlopy, ale tylko piłkarzy. Przed trenerem i zarządem bowiem gorący czas rozmów o utrzymaniu w składzie kluczowych zawodników albo ewentualnych zastępstwach, które pozwoliłyby następnemu sezonowi zakończyć z nieco niższym tępem. Na pewno dobrą informacją jest fakt, że w Radzynie pozostaje zwycięski wódz wiosennej kampanii, trener Raczynski. Styl w jakim w dwa miesiące przebudował drużynę od 0:3 z Lubartowem do 5:0 z Chełmianką budzić może wyłącznie podziw.

Zbigniew Smółko

## ORLEŃTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – CHEŁMIANKA CHEŁM 5:0 (1:0)

**Bramki:** Szymala (38), Maj (53-z karnego, 61), Filipowicz (78), Nowosadko (80).

**Orleńta:** Rojek – Chaliadka (82 Siudaj), Szymala, Myszkowski, Chyła, Wiatrak (77 Nowosadko), Albertin, Kamiński, Rycaj (77 Kalita), Kleber (46 Maj), Kuźma (53 Filipowicz).

**Chełmianka:** Ciołek – Brzozowski (69 Grądz), Mazurek, Budzyński, Wołos, Skoczylas, Brzyski, Bednara (46 Wójcik), Bonin, Kotowicz (60 Pritulak), Kanarek (46 Myśliwiecki).

**Żółte kartki:** Kuźma – Brzozowski, Mazurek.

**Sędziował:** Karol Iwanowicz (Lublin).

## ORLEŃTA - AVIA 2:0 (1:0)

**Bramki:** Maj 19, Kołtunowicz 84.

**Orleńta:** Rojek – Chaliadka, Myszkowski, Chyła, Szymala, Wiatrak (59 Nowosadko), Kamiński, Idzikowski (46 Filipowicz), Kalita (59 Kleber), Kuźma (64 Kołtunowicz), Maj (81 Siudaj).

**Avia:** Sobieszczyk – Górka, Dobrzyński, Wójcik, Zdunek (46 Białek), Maluga, Drozd, Uliczny, Poleszak (72 Cielebąk), Oziemczuk, Kompanicki.

**Żółte kartki:** Chyła, Nowosadko – Kompanicki, Dobrzyński, Maluga.

**Sędziował:** Wasil (Lublin).

# Wisła rozjechała KSZO. 100 goli puławian

Konia z ręką temu, który wytypowałby taki wynik. Wisła rozbiła aż 7:1 KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Podopieczni Mariusza Pawlaka nie mieli litości dla gości. Hat-trickiem popisał się Ednilson Furtado. Dwie bramki dołożył Łukasz Kacprzycki, a po jednym Bartłomiej Bartosiak i Dariusz Brągiel. Nasi piłkarze zakończyli sezon awansem do II ligi i strzeleniem 100 goli.

Strzelanie rozpoczął Ednilson. 25-latek w sumie w 18 meczach zdobył 8 goli. Gracz urodzony w Leirii wykorzystał dogranie z prawej strony Dariusza Brągiela i głową otworzył wynik. Goście wyrównali w 33. minucie. Po zamieszczeniu pod bramką Wisły piłka trafiła do Przemysława Dwórzyńskiego, który nie miał problemów z pokonaniem Kacpra Kołotyły.

Druga połowa zaczęła się idealnie. W 47. minucie Ednilson sfinałizował świetne zagranie Krystiana



Bohaterem ostatniego meczu w trzecioligowym sezonie Wisły był Ednilson Furtado (fot. Robert Nowak)

Putona i z bliska dopełnił formalności. Po chwili gracz z Portugalii skompletował hat-tricka. Tym razem dostał podanie z głębi pola i zdobył bramkę. Przy większym szczęściu ten sam zawodnik mógł pokusić się o jeszcze jednego gola, lecz pomylił się o kilka centymetrów, podobnie jak Łukasz Kacprzycki w 55. minucie.

W 63. minucie na listę strzelców wpisał się Bartłomiej Bartosiak.

Zawodnik sprowadzony z GKS-u Bełchatów popisał się indywidualną akcją i trafił w okienko. To nie koniec strzelania. Chwilę później Łukasz Kacprzycki dostał podanie z prawej strony i ze stoickim spokojem pokonał golkipera KSZO Kwadrans przed końcem solową akcją popisał się Dariusz Brągiel, a wynik ustalił Bartosiak. Bartek huknął nie do obrony po wycofanym zagranu od Brągiela. Piłka odbiła się od

poprzeczki i zatrzepotała w siatce. Co więcej, był to setny gol Wisły w tym sezonie. Rozgrywki zakończyli z przystupem.

## WISŁA PUŁAWY - KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 7:1 (1:1)

**Bramki:** Ednilson 11', 47', 50', Bartosiak 63', 82', Kacprzycki 67', Brągiel 75' - Dwórzyński 33'.

**Wisła:** Kołotyła - Brągiel, Wiech, Kiczuk, Cheba (84' Konrad Pyska), W. Puton (84' Kacper Pyska), Ednilson (72' Konc), Bartosiak, Kacprzycki, Kondracki (72' Figura), K. Puton.

**KSZO:** Korzewicz - Mężyk, Pawlik (64' Zalewski), M. Kaczmarek (46' Krasiewicz), Partyka, Paluch, Ziółkowski, Zaklika (64' Szydłowski), Szymański (46' Stanisławski), Dwórzyński, P. Kaczmarek.

**Żółte kartki:** Kondracki - Dwórzyński, Pawlik, Ziółkowski.

**Sędziował:** Pawlikowski (Poronin).

## Cztery debiuty

Szanse występu w III lidze otrzymało trzech zawodników, którzy do tej pory występowali w drugim zespole Wisły.

W końcówce na boisku zaprezentowali się: Jakub Figura, Konrad Pyska oraz Kacper Pyska.

## Rywale Wisły

18 drużyn powalczy w przyszłym sezonie w II lidze. Dwie ekipy uzyskają bezpośredni awans do I ligi, a cztery kolejne zespoły zmierzają się w barażach. Cztery zespoły będą musiały pogodzić się z degradacją.

Stawka II ligi: GKS Bełchatów (spadkowicz z I ligi), Wisła Puławy, Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Radunia Stężyca, Ruch Chorzów (beniaminkowie), Chojniczanka Chojnice, Hutnik Kraków, KKS Kalisz, Lech II Poznań, Motor Lublin, Olimpia Elbląg, Pogoń Siedlce, Sokół Ostroda, Stal Rzeszów, Śląsk II Wrocław, Wigry Suwałki, Znicz Pruszków.

mp

## Czy damy radę Szwecji?

Przed reprezentacją Polski ostatni mecz grupowy. Po porażce 1:2 ze Słowacją i remisie 1:1 z Hiszpanią spotkamy się ze Szwecją. Przedstawiamy typy ludzi związanych ze sportem.



**Tomasz Korszeń**  
sędzia piłkarski  
Polska - Szwecja 1:0

Mieliśmy farta ze słabą Hiszpanią. Oby szczęście było przy nas. Wygramy.



**Robert Dołęga**,  
trener Olimpijczyka  
Łuków  
Polska - Szwecja 1:0

Jeśli polscy piłkarze po porażce ze Słowacją i fali krytyki ze strony niektórych kibiców potrafili się podnieść i wywalczyć remis, który obawiałem, to nie pozostaje im nic innego jak wygrać ze Szwedami. Mamy z nimi historyczne rachunki do wyrównania. Wyjdziemy z grupy.



**Michał Pyśniak**,  
bramkarz Stacji  
Nałęczów  
Polska - Szwecja 2:1

Serduch mówi, że zwyciężymy 2:1. To ostatnia szansa dla niektórych zawodników, żeby dali się fajnie zapamiętać. Damy radę, bo w trudnych momentach się mobilizujemy i walczymy.



**Ernest Jaroszek**,  
wiceprezes Podlasia  
Polska - Szwecja 1:0  
Lewandowski w końcowych minutach

ustali stan meczu po piłkarskim horrorze. Hiszpania pewnie ogra Słowację i z drugiego miejsca awansujemy do dalszej fazy rozgrywek. Brawo drużyno!



**Adam Świć**  
dyrektor DK  
w Kocku  
Polska - Szwecja 3:1

Taki miał być wynik ze Słowacją, a nie w przyrodzie nie ginie.



**Maciej Wojczuk**,  
zawodnik Podlasia  
Polska - Szwecja 2:1

Mecz z Hiszpanami wlał w serca kibiców trochę optymizmu. Jeżeli zagramy z takim zaangażowaniem powinno być dobrze, mimo fatalnego początku turnieju.



**Robert Mirosław**  
trener Garbarni  
Kurów  
Polska - Szwecja 1:0

Po meczu z Hiszpanii nasi uwierzyli, że są dobrym zespołem.



**Mateusz Orzechowski**  
szef „Wspólnoty”  
Polska - Szwecja 3:0

Należy nam się odwet na Szwedach. Pamiętam, jak cierpiałem gdy po pięknym голу Tarasiewicza z wolnego Szwedzi w doliczonym czasie strzelili zwycięską bramkę. Potem przed ME 2000 wyrzucili nas z turnieju, chociaż oni już nic nie musieli, a my walczyliśmy o życie. Wydawało się, że grali tak honorowo... tymczasem z kolejnych ME 2004, też nas wyrzucili, tym razem... podkładając się łotwie! Należy się odwet. Bramki strzelą: Lewandowski, Zieliński, Józwiak.

CISOWIANKA

Sponsor  
tytułarny

# Bartnik zmiażdżył rywali. Nasi we władzach

W poniedziałkowy wieczór odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Najważniejszą zagadką był wybór prezesa związku.

W auli Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie do walki o stół przystąpili: zarządzający szef piłki w naszym województwie Zbigniew Bartnik, były piłkarz i sędzia, a obecnie obserwator PZPN Andrzej Głowacki oraz założyciel AP Bronowice Arkadiusz Kozłowski.

Delegaci zdecydowali, iż rolę prezesa przez następną kadencję



Przez kolejne lata związkiem będzie rządził Zbigniew Bartnik

będzie pełnił Zbigniew Bartnik, który otrzymał 95 głosów. Za Andrzejem Głowackim były 22 osoby, zaś za Arkadiuszem Kozłowskim zaledwie 7 delegatów.

W skład zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej weszli: Zbigniew Bartnik, Jerzy Bojko, Ryszard Dziura, Robert Gromysz, Arkadiusz Kozłowski,



W zarządzie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej znaleźli się prezesi Wisły Puławy oraz Górnika Łęczna. Odpowiednio Piotr Owczarzak i Piotr Sadczuk

Andrzej Kuśmierczyk, Stanisław Lesiuk, Tadeusz Łapa, Ryszard Nielipiuk, Anatol Obuch, Piotr Owczarzak, Stanisław Pryciuk, Piotr Sadczuk, Marek Wawer, Witold Wójtowicz.

W skład Komisji Rewizyjnej LZPN weszli: Roman Dąbek, Jarosław Dziwulski, Jan Małyński, Władysław Makarewicz, Andrzej Swacha, Krzysztof



Szewczyk, Paweł Zieliński.

Zbigniew Bartnik, Stanisław Pryciuk oraz Tomasz Mikulski zostali wybrani jako delegaci na Walne Zgromadzenie Delegatów PZPN, zaś Robert Gromysz, Piotr Owczarzak, Marta Dąbrowska zostali zastępcami delegatów na Walne Zgromadzenie Delegatów PZPN.

mp

## Opolanin przegrał. Pożegnalny gol Szewca

Piłkarze z Opola Lubelskiego w ostatnim spotkaniu sezonu ulegli 1:3 Gryfowi Gmina Zamość. Dziewiąte trafienie w sezonie zaliczył Daniel Szewc.

Niespełna 36-letni grający trener Opolanina ustalił wynik zawodów, uderzając z woleja lewą nogą z bardzo ostrego kąta. Dla niego był to pożegnalny gol w barwach klubu, w którym pełnił podwójną rolę przez ostatnie dwa lata.

- Ciężko było przestawić się z naszego boiska na dużo mniejszy i mniej równy plac ekipy Gryfa. Gospodarze byli bardziej zdeterminowani od nas, gdyż cały czas musieli oglądać się za siebie w kwestii utrzymania w czwartej lidze. Przed przerwą straciliśmy gola po błędzie środkowego pomocnika i wykorzystał to Damian Dołba, który strzelił w sytuacji sam na sam - mówi szkoleniowiec.

Gospodarze podwyższyli w 78. minucie. W polu karnym Daniel Duda sfaulował przeciwnika, a z „wapna” trafił Damian Dębicki. - Przy prowadzeniu Gryfa zyskaliśmy przewagę. Mało brakowało, byśmy wyrównali. Gospodarze strzelili na



W ostatnim meczu w roli grającego trenera Daniel Szewc zdobył gola. To dziewiąte trafienie w tym sezonie niespełna 36-letniego zawodnika i szkoleniowca Opolanina, który żegna się z klubem

2:0 i to nam podcięło skrzydła - dodaje.

Szewc przyznaje, że szkoda porażki. - Im dłużej trwało spotkanie, tym zyskiwaliśmy większą przewagę. Indywidualne błędy sprawiły, iż wracaliśmy bez punktów - mówi szkoleniowiec.

decki, Siudy, Górniak, Lutsyk, Koneczny (70' Adamczyk), Duda, Sałasiński, Drozd (82' Jagodziński), Szewc, Król.

**Żółte kartki:** Duda, Sałasiński, Siudy.

### Kto za Szewca?

Kto zostanie nowym szkoleniowcem Opolanina?

Na ten moment nikt w klubie nie wiedział, jak potoczą się losy nowego trenera drużyny. W najbliższym czasie powinno być wszystko wiadomo.

mp

## Powiślak skończył z przytupem. 16 gol Prylińskiego

Zespół z Końskowoli zakończył rozgrywki wygraną 4:1 z Victorią w Żmudzi. Dla Roberta Chmury był to ostatni mecz w roli trenera Powiślaka.

Spotkanie rozpoczęło się od groźnych strzałów miejscowych, jednak za każdym razem dobrze radził sobie debiutujący między słupkami 20-letni Cezary Gogacz. W 21. minucie nasi mieli okazję otworzyć wynik. Niestety, po faulu na Krystianie Kobusie Jakub Pryliński nie zdołał trafić do siatki. Górą był bramkarz miejscowych. Kwadrans później Victoria prowadziła po kontrze i strzale z dystansu Kashaya Yohannesa Ezany, który trafił w boczną siatkę. Odpowiedź naszych była znakomita. Jeszcze przed zmianą stron Sebastian Wrzeński dośrodkował do Prylińskiego, który uderzeniem głową wyrównał i zrehabilitował się za niewykorzystane „wapno”. Dla 20-latkę to 16 gol w sezonie.

W 67. minucie Powiślak prowadził. Rajd lewą stroną boiska Marcina Gila skończyło

się podaniem do Wrzeńskiego, który minął przeciwnika i trafił do siatki. Po chwili nasi podwyższyli. Jakub Nowak zagrał do Krystiana Kobusa, który wbiegł w pole karne, okiwał obrońcę i pocelował do siatki. Kropkę nad „i” postawił Gil. Asystował Wrzeński.

### Victoria Żmudź - Powiślak Końskowola 1:4 (1:1)

**Bramki:** Kashay 37' - Pryliński 44', Wrzeński 67', Kobus 70', Gil 86'.

**Powiślak:** Gogacz - Olszewski (65' Lisiewicz), Ptaszyński, Łuczowski, Nowak, Kobus (79' Kopczyński), Dudkowski, Wrzeński, Bernat (56' Gil), Pryliński (83' Murat), Sulek (86' Kabasa).

**Żółte kartki:** Dudkowski, Ptaszyński.

### IV LIGA - gr. mistrzowska

#### WYNIKI 12. KOLEJKI

Granit - Huragan 4:4  
Tomas. - Lutnia 3:1  
Victoria - Powiślak 1:4  
Kryształ - Włodaw. 13:0  
POM Iskra - Świdnicz. 2:3  
Huczwa - Lublinianka 1:1

| Lp. | Nazwa zespołu            | M. | Pkt. | Bramki |
|-----|--------------------------|----|------|--------|
| 1.  | Tomasovia Tom. Lub.      | 12 | 100  | 52:4   |
| 2.  | Świdniczanka Świdnik     | 12 | 66   | 36:16  |
| 3.  | Victoria Żmudź           | 12 | 65   | 20:15  |
| 4.  | Huragan Międzyrzec Podl. | 12 | 63   | 20:27  |
| 5.  | Kryształ Werbkowice      | 12 | 61   | 30:19  |
| 6.  | Granit Bychawa           | 12 | 61   | 30:19  |
| 7.  | Powiślak Końskowola      | 12 | 59   | 21:24  |
| 8.  | Huczwa Tyszowce          | 12 | 48   | 23:25  |
| 9.  | POM Iskra Piotrowice     | 12 | 45   | 16:36  |
| 10. | Włodawianka Włodawa      | 12 | 41   | 11:43  |
| 11. | Lublinianka Lublin       | 12 | 38   | 9:30   |
| 12. | Lutnia Piszczac          | 12 | 38   | 10:32  |

**Piłkarze IV ligi zakończyli sezon. Mistrzem została Tomasovia Tomaszów Lubelski, która w przyszłym sezonie będzie grać na wyższym poziomie rozgrywkowym.**

mp

### IV LIGA - gr. spadkowa

#### WYNIKI 12. KOLEJKI

Unia B. - Bizon 5:1  
Łada - Orleń 4:2  
Gryf - Opolanin 2:0  
Grom - Sparta 0:3  
Start - Kłos 0:1  
Unia H. - Górnik II 0:3 (wo)

| Lp. | Nazwa zespołu         | M. | Pkt. | Bramki |
|-----|-----------------------|----|------|--------|
| 1.  | Górnik II Łęczna      | 12 | 55   | 22:9   |
| 2.  | Sparta Rejowiec Fabr. | 12 | 55   | 18:5   |
| 3.  | Opolanin Opole Lub.   | 12 | 54   | 45:18  |
| 4.  | Gryf Gmina Zamość     | 12 | 48   | 15:12  |
| 5.  | Orleń Łuków           | 12 | 47   | 28:12  |
| 6.  | Kłos Gmina Chełm      | 12 | 43   | 15:9   |
| 7.  | Start Krasnostaw      | 12 | 43   | 24:4   |
| 8.  | Grom Różaniec         | 12 | 40   | 22:29  |
| 9.  | Bizon Jeleniec        | 12 | 26   | 18:32  |
| 10. | Łada Biłgoraj         | 12 | 24   | 16:22  |
| 11. | Unia Białopole        | 12 | 9    | 12:35  |
| 12. | Unia Hrubieszów       | 12 | 24   | 0:48   |

**Zespoły z grupy spadkowej IV ligi zakończyły sezon. Do Klasy Okręgowej spadają: Kłos Gmina Chełm, Grom Różaniec, Bizon Jeleniec, Łada Biłgoraj, Unia Białopole. Unia Hrubieszów wycofała się z rozgrywek po czwartej kolejce.**

mp

mp

Gdy jedni chcą zamykać szkoły z powodu braku dzieci, innym brakuje miejsca dla nowych uczniów

# W szkole tak ciasno, że przerabia się korytarz na sale lekcyjne

**GMINA SPICZYN:** Uczniów przybywa i zaczyna brakować dla nich miejsca w szkole. Przedstawiciele podstawówki w Januszówce alarmują: Dzieci uczą się na korytarzach!

## Korytarz zamieniony na salę lekcyjną

Podstawówka w Januszówce pęka w szwach, kolejne części szkolnego korytarza wykorzystywane są jako klasy.

- W tej chwili już mamy jedną salę lekcyjną, która powstała w wyniku adaptacji korytarza na pierwszym piętrze. W związku z tym, że przyjęliśmy wszystkie 137 dzieci, których rodzice złożyli do tej pory wnioski o przyjęcie do naszej szkoły, w planach mamy dalszą adaptację korytarza na cele edukacyjne - przyznaje dyrektor podstawówki w Januszówce Krzysztof Szabała w rozmowie ze „Wspólnotą”.

Jak zapewnia dyrektor, powstała w ten sposób sala - w której aktualnie uczą się dzieci z trzeciej klasy - jest wyposażona w niezbędne sprzęty i materiały dydaktyczne. Problem braku miejsca mogłoby pomóc rozwiązać przywrócenie szkole pomieszczeń, w których mieści się mieszkanie komunalne. Ma 55 mkw. i jest zamieszkiwane przez rodzinę na podstawie umowy najmu z UG w Spiczyn z 2012 roku.

Apel o odzyskanie powierzchni, która jest w posiadaniu gminy i funkcjonuje jako mieszkanie komunalne, ogłosili przedstawiciele SP w Januszówce podczas ostatnich obrad RG Spiczyn.

- Od lat borykamy się z brakiem

przestrzeni. Adaptujemy korytarze tylko po to, żeby te dzieciaki, miały gdzie się uczyć! Zapraszamy Państwa do naszej szkoły, pokazemy które korytarze już zaadaptowaliśmy, niestety nie zostało już ich zbyt wiele, natomiast ilość uczniów ciągle wzrasta - mówiła Magdalena Szewczak, nauczyciel SP w Januszówce.

Przedstawiciele szkoły chcieliby wspólnie z Radą Gminy wypracować rozwiązanie, które pozwoli odzyskać mieszkanie. W tych pomieszczeniach kiedyś funkcjonował oddział przedszkolny.

- Rozumiemy i wiemy że gmina nie posiada środków na ewentualną rozbudowę budynku szkoły, natomiast jest jedno logiczne posunięcie, na które już niestety otrzymaliśmy odpowiedź pani wójt. Natomiast wiemy już po tej odpowiedzi, czego się nie da zrobić. Chcemy Państwa prosić o to, żebyście nam pomogli ustalić, co się da. Bo na stwierdzeniu, czego się nie da jeszcze nikt niczego nie stworzył - zwracali się do radnych.

## Nauczyciele: To nie dla nas, a dla naszych dzieci!

Od 2013 roku, czyli przejęcia prowadzenia szkoły przez stowarzyszenie oświatowe CJZ (skrót od miejscowości, w których funkcjonują podstawówki podległe stowarzyszeniu, tj. Charleń, Januszówka, Zawieprzycze - dop. red.) liczba uczniów i wychowanków przedszkolnych w szkołach stale wzrasta. Tylko w Januszówce na przestrzeni 8 lat - ponad dwukrotnie - z 60 do prawie 140 uczniów zapisanych do szkoły w przyszłym roku.

- Chcielibyśmy dojść do konsensusu najlepszego dla dzieci! Bo nikt



## Karolina Saracyn

radna i przewodnicząca Komisji Oświaty RG Spiczyn

- Nie możemy przedkładać interesów gminy nad interes dzieci

z nas sobie tej przestrzeni do domu nie zabierze, to nie jest mieszkanie dla mnie, pana dyrektora czy dla kogokolwiek z naszej szkoły, to przestrzeń tylko i wyłącznie dla dzieci, i to one jedynie albo zyskają albo tracą. To nie jest walka, bo tu nie będzie wygranych i przegranych. Tutaj konsekwencję poniosą dzieci, a to przecież ich dobro, jest chyba najważniejsze... - podkreślał nauczyciele.

Lokator jest poinformowany, że szkoła stara się o odzyskanie mieszkania.

- Czy jest możliwe zaproponować pani lokator inne mieszkanie, w zamian za to, które obecnie użytkuje? - chcieli wiedzieć przedstawiciele podstawówki w Januszówce.

- Umowa, jeżeli chodzi o Januszówkę została podpisana w 2012 roku, jeżeli chodzi o ten lokal, więc teraz trudno będzie pewnie pewne kwestie odwrócić, ale możemy się wspólnie spotkać i przedyskutować ten problem. Mamy związane ręce, prawo lokatorskie też nas obowiązuje i sytuacja jest trudna na chwilę obecną - odparła wójt Dorota Szczesna.

Temat szkoły do żywego poruszył między innymi Juliana Szalasta, sołtysa Jawidza, zaangażowanego wraz z Radą Sołecką Jawidza w budowę szkoły.

- Mogę powiedzieć, ta szkoła kosztowała 1 mln 100 tys zł, sołectwo Jawidz dało 0,5 mln zł, resztę dołożono z budżetu gminy.

Mieszkania, które były budowane przy szkołach miały służyć dyrektorom szkół, a nie jako mieszkania komunalne. A dzisiaj do naszych szkół wprowadziło się mieszkańców.

I podkreślał, że szkoła została wybudowana dla dzieci, „a nie dla innych”.

## Czyje szkoły lepsze? Stowarzyszeniowie kontra samorządowe

W gminie Spiczyn szkoły w Spiczynie i Jawidzu są prowadzone przez samorząd. Według sołtysa Szalasta wypadają one błado na tle stowarzyszeniowych. W SP Januszówka jest ponad 130 uczniów, a w przyszłym roku będzie jeszcze więcej.

- Dlaczego do Januszówki, do Zawieprzycy, do Charleńki jest obłożenie? Bo tam się dzieciom coś oferuje i mieszkańcy - dzieci i rodzice - idą tam - a tu Spiczyn, Jawidz, chociaż jestem z Jawidza, nie oferuje się nic... Tylko jeszcze dokładamy - grzmiał sołtys na obradach radnych.

- Więcej pieniędzy mają stowarzyszenie CJZ, jak nasze szkoły gminne - prostowała wójt. Do wszystkich szkół dokładamy - dementowała. - W tej chwili (25 maja - dop. red.), jeżeli chodzi o szkołę podstawową to największe obłożenie i zainteresowanie jest właśnie SP w Spiczynie - precyzowała.

Karolina Saracyn, przewod-



## Julian Szalast

sołtys Jawidza

- Mieszkania, które były budowane przy szkołach miały służyć dyrektorom szkół, a nie jako mieszkania komunalne. A dzisiaj do naszych szkół wprowadziło się mieszkańców



## Stanisław Bednarski

sołtys Ludwikowa

- Trzeba zaoferować jakieś mieszkanie, Ci ludzie się nie zgodzą na - powiem szczerze - „był co”. Trzeba im zaoferować coś porządnego, żeby oni chcieli się wyprowadzić, inaczej nie można tego zrobić, bo to jest wyrzucenie na bruk, a gmina tego też nie może zrobić. Z tego co mi wiadomo gmina nie ma takich lokali, żeby zaproponować, coś podobnego, jak ten obecnie...

niczająca Komisji Oświaty RG Spiczyn, jeszcze przed rokiem była nauczycielem w szkole w Januszówce, do której zapisała też własne dzieci.

- I jestem naprawdę bardzo dużo rodziców, którzy wybierają tę, a nie inną szkołę, bo widzą w jaki sposób tam się pracuje, jak są dzieci traktowane - podkreślała. - To mieszkanie jest potrzebne, ponieważ każda przestrzeń w tej szkole jest wykorzystana na maksimum, każdy skraweczek korytarza, każdy skraweczek pomieszczenia. Patrząc po roku, wchodzę do tej szkoły robię wielkie oczy i mówię WOW, jak ta szkoła się rozwija! Jakie daje możliwości uczniom, którzy tam są. Zastanówmy się co robić? Zaraz powiemy, że to będzie na niekorzyść gminy, bo odbierzemy mieszkanie komunalne, z którego gmina czerpie zyski. Są to zyski niewielkie w porównaniu do tego, co mogą osiągnąć dzieci, które tam się uczą. Nie możemy

przedkładać interesu gminy nad interes dzieci! - mówiła radna Saracyn.

Postulat nauczycieli poparła Joanna Gąsior, wiceprzewodnicząca RG Spiczyn. - Szkoła jest instytucją najważniejszą w środowisku i musimy o nią zadbać i o nasze dzieci - podnosiła.

## Zawieprzycze też apelują o odzyskanie przestrzeni. Od lat...

Nie tylko SP w Januszówce doskwiera ciasnota. Jolanta Maciewicz, dyrektor SP w Zawieprzycy ponownie bezskutecznie postuluje na piśmie do gminy o zwiększenie metrażu. Radni będą obradować na temat miejscowych szkół już w środę, 23 maja, na absolutorijnej sesji RG Spiczyn.

Magdalena Sych

## W Lubartowie ma być remont ul. Ogrodowej

Miasto ogłosiło przetarg na remont ul. Ogrodowej. Przebudowa drogi gminnej o długości około 260 m i szerokości 4,5-5 m zakłada wykonanie: nawierzchni z kostki brukowej obramowanej krawężnikiem, odwodnienia oraz poboczy. Ważnym elementem projektu jest poprawa estetyki i funkcjonalności tej części Lubartowa. Oferty można składać do 22 czerwca.



## Pożar samochodu na ul. Lubelskiej w Lubartowie



Audi zapaliło się na ul. Lubelskiej 17 czerwca około 7 rano. Na miejsce zdarzenia przybył zastęp JRG Lubartów. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli instalację gazową i ugasiли pożar pianą gaśniczą. W czasie akcji ruch na ulicy był zablokowany

# Cyców ruszył z kopyta, frekwencja na artystycznym festynie przerosła oczekiwania Chcieliśmy pokazać, że w pandemii sztuka nie umarła



Nie zabrakło parku dmuchańców



Były występy wokalne i taneczne



Wata cukrowa nadal popularna



Zabawy z animatorami kultury



Jarmark sztuki - obrazy artystów z Grupy Twórczej



- Chcieliśmy też wynagrodzić dzieciom ich Dzień, który przez obostrzenia nie mógł się odbyć 1 czerwca - mówi Marzenna Karpowicz, dyrektor Gminnego Domu Kultury w Cycowie (na fot. - pierwsza od lewej)

Rodzinne Spotkanie ze Sztuką - malarstwem, tańcem i śpiewem - odbyło się 14 czerwca. Frekwencja na festynie z wystawą prac plastycznych, kiermaszem obrazów i występami przerosła oczekiwania organizatora, Gminnego Ośrodka Kultury w Cycowie.

- Bardzo chcieliśmy podzielić się z mieszkańcami wiadomością, że w pandemii sztuka nie umarła - mówi Marzenna Karpowicz, dyrektor GDK. - Chcieliśmy też w jakiś sposób wynagrodzić dzieciom ich Dzień, który przez obostrzenia nie mógł się odbyć 1 czerwca.

Dyrektor Karpowicz wylicza: - Pokazaliśmy malarstwo, czyli nowe obrazy, które w okresie pandemii tworzyła nasza Grupa Twórcza, pokazaliśmy sztukę tańca zaprezentowaną przez duety, które również w pandemii nie tylko nie usnęły ale zapracowały na ogólnopolskie sukcesy oraz sztukę śpiewu, w której nasi soliści swoim talentem i ogromną pracą osiągnęli mnóstwo sukcesów rangi wojewódzkiej, ogólnopolskiej a nawet międzynarodowej.

Była pokonkursowa wystawa uśmiechniętych mam (chodzi o konkurs plastyczny „Moja mama uśmiechnięta” z okazji Dnia Matki, o którym już we „Wspólnocie” pisaliśmy) oraz rodzinne warsztaty witrażu. Nie



zabrakło parku dmuchańców i animatorów kultury z grami edukacyjnymi FitAnimka.

- Cel był jeden: zrobić wszystko, aby to było wyjście rodzinne, żeby ruszyć z domu mieszkańców małych i dużych, żeby było coś dla każdego, a żeby wspomóc wspa-

niałą ideę Kilometrów Dobra zaprosiłam również warsztaty z Janowicy z minikiermaszem. Dzień uważam za udany, bo frekwencja przerosła oczekiwania - podsumowuje dyrektor GDK.

II Ogólnopolski Festiwal Piosenki Bajkowej w Łęcznej  
Ponad 150 zgłoszeń z całej Polski na jedyny taki festiwal w regionie



To druga odsłona Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Bajkowej w Łęcznej. Zeszłoroczny, który odbył się online w ramach projektu „Trzy festiwale w wirtualnej odsłonie”, został bardzo ciepło przyjęty zarówno przez uczestników, jak internautów.

- W finale wystąpiło 36. wokalistów m.in. z Kielc, Rzeszowa, Piławy Dolnej czy Katowic, transmisje z festiwalu obejrzało kilkadziesiąt tysięcy internautów z Polski i z zagranicy, duże zainteresowanie oraz mnóstwo pozytywnych komentarzy w mediach społecznościowych były miłym potwierdzeniem potrzeby

powołania do życia takiego wydarzenia - mówi Karolina Grelik, instruktorka z Centrum Kultury w Łęcznej. - Tegoroczny edycja będzie bardziej rozbudowana, poszerzona o nową kategorię, ale niezmiennie oparta o międzypokoleniowy dialog i uniwersalny przekaz, jaki niosą w sobie bajkowe piosenki.

Przesłuchania finalistów wyłonionych przez komisję kwalifikacyjną w eliminacjach online odbędą się w dniach 15-16 lipca w Centrum Kultury w Łęcznej. Towarzyszyć im będą m.in. animacje, zabawy, konkursy i warsztaty dla dzieci. W dniach 17 i 18 lipca na stronie internetowej oraz w mediach społecznościowych organizatora - transmisja festiwalu, podczas której zostaną ogłoszeni laureaci konkursu.

jch

AUTOPROMOCJA

**W NASZ PORTAL**

leczna.24wspolnota.pl

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

# Górnik Łęczna wywalczył awans do Ekstraklasy!

Lubelszczyzna znowu ma drużynę w najwyższej piłkarskiej lidze! Nikt nie stawiał na Górnika przed sezonem, ale zielono-czarni sprawili ogromną niespodziankę. Łęcznianie pokonali w niedzielę w finale baraży ŁKS Łódź.

To był dla Górnika najważniejszy mecz tego sezonu - finał baraży o PKO Ekstraklasę. Podopieczni trenera Kamila Kieresia zajęli szóste miejsce w tabeli po sezonie zasadniczym w Fortuna 1. Lidze, co dało im udział w barażach o awans. W minioną środę łęcznianie, po prawdziwym dreszczowcu, pokonali w półfinale w Tychach miejscowy GKS. Do rozstrzygnięcia potrzebny był konkurs rzutów karnych, w nim skuteczniejsi byli zielono-czarni.

W niedzielę zmierzyli się w Łodzi z ŁKS-em, który w drugim półfinale pokonał Arkę Gdynia. Wygrany tego starcia zapewniał sobie promocję do



Najpierw - na starcie sezonu - nikt nie stawiał na Górnika jako beniaminka. Potem, już przed barażami i okresie słabszych wyników, zielono-czarni nie byli faworytem. A jednak!

PKO Ekstraklasy.

Mecz zaczął się dla zielono-czarnych wymiennie, bo już w 12. minucie po dośrodkowaniu od Michała Maka do bramki ŁKS-u trafił Serhij Krykun. Gospodarze byli blisko wyrównania, ale strzał Pirulo w nieznacznej odległości minął bramkę Górnika. Łęcznianie mogli strzelić gola do szatni. Szansę miał Paweł Baranowski,

po dośrodkowaniu z rzutu rożnego i strzałem głową trafił jednak w poprzeczkę.

Na początku drugiej połowy ŁKS znowu stworzył zagrożenie pod bramką Górnika, ale tym razem w ostatniej chwili ofiarnie interweniował Tomasz Midziński, za chwilę skuteczną obroną popisał się Maciej Gostomski. W odpowiedzi Przemysław Banaszak uderzył na

bramkę łodzian. Dobrze w tej sytuacji interweniował golkeeper gospodarzy - Dawid Arndt.

Łodzianie wypracowali jeszcze kilka okazji bramkowych, m.in. w 80 minucie Pirulo trafił w poprzeczkę bramki Górnika. Kilka sekund później Banaszak zmarnował bardzo dobrą okazję do zamknięcia tego meczu - najpierw kapitalnie wyprzedził obrońcę rywali, a potem nie

trafił w pojedynku sam na sam z bramkarzem ŁKS-u.

Do końca jednak wynik nie uległ już zmianie. Górnik wygrał w niedzielę w Łodzi 1:0 i awansował do PKO Ekstraklasy!

## ŁKS ŁÓDŹ - GÓRNIK ŁĘCZNA 0:1 (0:1)

**Bramka:** Krykun 12'.

**ŁKS:** Arndt - Wolski, Moros, Marciniak, Klimczak - Rozwandowicz (77' Tosik) - Pirulo, Dominguez (77' Sekulski), Trąbka, Gryszkiewicz (58' Janczukowicz) - Ricardinho (82' Rygaard).

**Górnik:** Gostomski - Leandro, Midziński, Baranowski (70' Pajnowski), Kukułowicz (74' Goliński) - Tymosiak, Cierpka (59' Kalinkowski) - Krykun, Banaszak, Mak (74' Matei) - Śpiączka (74' Wojciechowski).

**Żółte kartki:** Pirulo - Cierpka, Banaszak, Tymosiak.

**Sędziował:** Jarosław Przybył (Kluczbork).

**Widzów:** 2621.

Dominik Smagała

## GÓRNIK WRACA NA SALONY

Cztery lata - tyle minęło od spadku klubu z Łęcznej z najwyższego poziomu rozgrywkowego w kraju. Po sezonie 2016/2017 Górnik żegnał się z Ekstraklasą. Zielono-czarnych prowadził wówczas Franciszek Smuda. Drużyna miała w tamtym sezonie łącznie trzech szkoleniowców - zaczynał Andrzej Rybarski, potem zespół przejął Sławomir Nazaruk, w końcu stery objął popularny „Franz”. Grzegorz Bonin i spółka walczyli do ostatniej kolejki o pozostanie w lidze, zabrakło im niewiele - dwóch punktów. Górnik spadał z ligi razem z Ruchem Chorzów, który w tym sezonie tułał się po III lidze. Po spadku z Ekstraklasy łęczniński klub zaliczył w następnym sezonie kolejny spadek, już do II Ligi. W niej Górnik spędził dwa sezony, by w rozgrywkach 2020/2021 powrócić do 1. Ligi. I od razu - w roli beniaminka - łęcznianie pod wodzą trenera Kamila Kieresia zaskoczyli wszystkich, zapewnili sobie miejsce w barażach, a później je wygrali, choć mało kto na nich stawiał. Teraz czas na ósmy sezon w Ekstraklasie w historii „Górników”

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

## Polesie z wygraną, GKS z pogromem

Drużyna z Kocka zajęła siódme miejsce w klasie okręgowej. W ostatniej kolejce Polesie pokonało 4:1 Orła Urzędów. GKS Niemce spada z ligi, bo zajął przedostatnią lokatę. Na koniec przegrał 0:9 z Motorem II Lublin.

### Pogrom na koniec

To, że GKS spadnie z lubelskiej okręgówki, było pewne już kilka tygodni temu. Drużyna z Niemiec walczyła jednak o jak najlepsze pożegnanie z ligą. Ostatniego aktu sezonu trener Marek Dec i jego podopieczni nie zapominają jednak pozytywnie.

W ostatniej kolejce, w wyjazdowym starciu z rezerwami Motoru Lublin, GKS przegrał aż 0:9. Warto podkreślić, że zespół znów zagrał w mocno okrojonym składzie, czego dowodem choćby gra

jednego z bramkarzy w polu.

## MOTOR II LUBLIN - GKS NIEMCE 9:0 (4:0)

**Bramki:** 3', 14', 24', 40', 47', 59', 60', 79', 90'.

**GKS:** Zenka - Pytka (62' Galant), Wójciuk, Szewczyk, Tatar, Majewski, Domownik, Sidor, Kuszneruk, Samarczenko, Dulniak.

**Żółte kartki GKS-u:** brak.

### Pozytywne zakończenie

Polesie chciało udowodnić na koniec rozgrywek, że miejsce w górnej części tabeli nie jest przypadkiem. Goście przyjechali w piątek do Kocka pogodzeni ze spadkiem do A-klasy.

Gospodarze wywiązali się ze swojej roli wzorowo, choć w tym spotkaniu nie dowodził nimi szko-

leniowiec Grzegorz Białek, którego zatrzymały sprawy osobiste.

W 22 minucie wynik meczu otworzył syn trenera - Michał Białek, a jeszcze przed przerwą na 2:0 podwyższył Adrian Pikul. Choć niedługo po zmianie stron Orzeł zdobył bramkę kontaktową, to za chwilę nadzieje przyjezdnych zgasił niezawodny Arkadiusz Adamczuk, który w przeciągu dwóch minut dwa razy wpisał się na listę strzelców.

## POLESIE KOCK - ORZEŁ URZĘDÓW 4:1 (2:0)

**Bramki:** Białek 22', Pikul 30', Adamczuk 58', 60' - 53'.

**Polesie:** B. Mitura - Pożarowski, Zieliński, Dobosz, Rukasz, Białek, Muzyka (58' Gruba), Majcher, Drewienkowski, Pikul (64' Golda), Adamczuk.

**Żółte kartki:** brak.



**Marek Dec**  
trener GKS-u Niemce

### Co niektórzy nie zasługują, by reprezentować ten klub

Dobrze, że ten sezon już się skończył. Bardzo mi szkoda zawodników, którzy zagraли, oni są tu najmniej winni. Jakby mieli treningi w czasie przygotowań do sezonu, to by mieli teraz siły, żeby zasuwać na boisku. Nie mam żadnych zastrzeżeń co do ich zaangażowania w treningi i mecze, w którym ja prowadzę ten zespół. Natomiast co niektórzy nie zasługują, by reprezentować ten klub. Nie wiem, kto ich uczył pewnych zasad. Byłem bardzo zdenerwowany przed meczem, bo do samego końca nie wiedziałem, kogo będę miał do dyspozycji. Bramkarz musiał zagrać w polu, ale to już kolejna taka sytuacja



**Leon Filipek**  
kierownik drużyny Polesia

### Można było wygrać wyżej, ale...

Zagraliśmy w piątek, na prośbę naszych zawodników. Goście się zgodzili, mimo, że mieli problemy ze składem. Przyjechali w 12 do nas i walczyli. Mecz był jednak pod naszą kontrolą. Można było wygrać większą różnicą goli, ale było gorąco, ciężko było grać. Zawodnicy wytrzymali trud tego meczu, w rolę trenera wcielił się Rafał Feret, który pauzował za kartki

## KLASA O

Wyniki 30 kolejki:

Orion - Ryki 6:0  
Mazowsze - Unia 2:4  
Piaszkovia - Avia II 2:4  
Stróża - Wisła II 1:0  
Polesie - Orzeł 4:1  
Stal - Janowianka 2:3  
Motor II - Niemce 9:0  
Sokół - Garbarnia 0:0

| Lp  | Nazwa zespołu      | M  | Pkt | Bramki |
|-----|--------------------|----|-----|--------|
| 1.  | Motor II Lublin    | 30 | 84  | 170-29 |
| 2.  | Orion Niedzwica D. | 30 | 65  | 81-36  |
| 3.  | Janowianka Janów   | 30 | 56  | 81-39  |
| 4.  | Stal Poniatowa     | 30 | 56  | 92-44  |
| 5.  | Avia II Świdnik    | 30 | 48  | 65-62  |
| 6.  | Sokół Konopnica    | 30 | 48  | 70-55  |
| 7.  | Polesie Kock       | 30 | 48  | 60-60  |
| 8.  | Wisła II Puław     | 30 | 43  | 76-81  |
| 9.  | Garbarnia Kurów    | 30 | 42  | 60-68  |
| 10. | Piaszkovia Piaski  | 30 | 35  | 48-70  |
| 11. | Unia Bełżyce       | 30 | 34  | 32-61  |
| 12. | LKS Stróża         | 30 | 33  | 52-68  |
| 13. | MKS Ryki           | 30 | 32  | 72-95  |
| 14. | Orzeł Urzędów      | 30 | 27  | 37-76  |
| 15. | GKS Niemce         | 30 | 21  | 40-113 |
| 16. | Mazowsze Stężyca   | 30 | 16  | 32-111 |

dsm

Gmina  
PuchaczówGmina  
Cyców

Urząd Gminy ogłosił przetarg na projekt zbiornika retencyjnego

# Zalew Stawek w Stawku

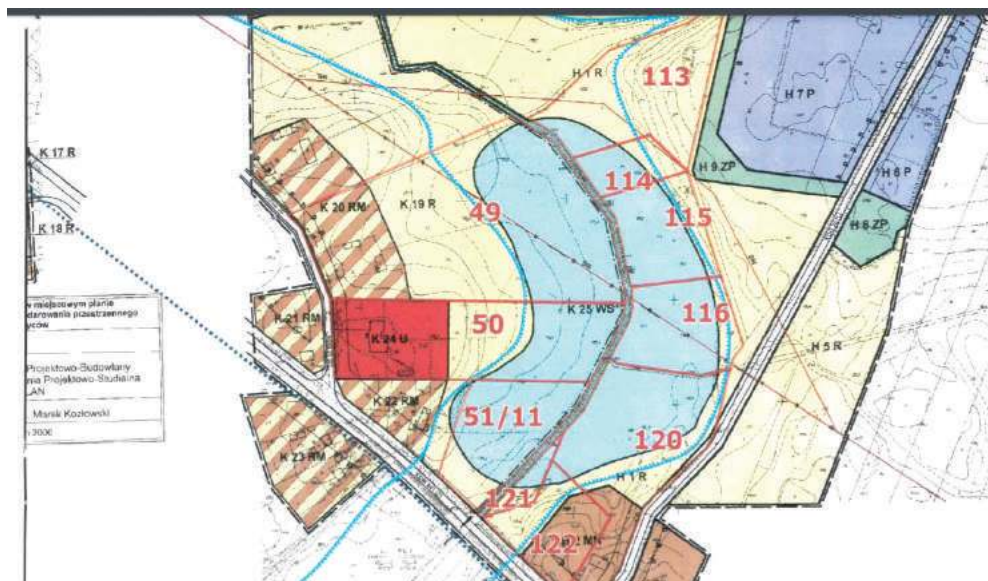
Zalew to recepta na niedobór wody w gminie Cyców. Świnka spiętrzona miałaby zostać w okolicach Stawku. W miejscu powstających dawniej rozlewisk, które w gminie wspomina się jako bardzo „rybne”.

Byłby to więc zbiornik retencyjno-rekreacyjny.

## Dokumentacja

O tym, że gmina przysięga się do wykupu gruntów pod zbiornik retencyjny w Stawku wójt Wiesław Pikuła informował w rozmowie ze „Wspólnotą” w styczniu br. W ubiegłym tygodniu Urząd Gminy w Cycowie ogłosił przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej dla budowy zbiornika.

Stawek zaplanowano jako zalew o powierzchni 6,1 ha, spełniający funkcję retencyj-



Zalew Stawek planuje gmina Cyców jako zbiornik retencyjno-rekreacyjny o powierzchni 6,1 ha. Na planie w lewym dolnym rogu - droga wojewódzka nr 841

na, ekologiczną i turystyczno-rekreacyjną. Powstać miałyby na terenie siedemnastu działek leżących w obrębie dwóch miejscowości, Stawek i Ludwinów. Projekt ma być gotowy do końca br.

## Retencja

- Mamy niedobory wody, o zbiorniku na Świnie myślimy od dawna, staramy się pozyskać na to zadanie pieniądze z rządowego wsparcia dla takich inwe-

stycji - mówi wójt Pikuła. - Część gruntów pod zalew to grunty gminne, ale część należy do rolników. Na podstawie projektu będziemy mogli zacząć je od właścicieli wykupować. Zalew powsta-



**Wiesław Pikuła** wójt Cycowa

Mamy niedobory wody w gminie, o zbiorniku na Świnie myślimy od dawna, staramy się pozyskać na to zadanie pieniądze z rządowego wsparcia dla takich inwestycji

nie zgodnie z ustaleniami planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Stawek i Ludwinów, w naturalnym korycie rzeki Świnki, której wody zamierzamy spiętrzyć.

Będzie pełnił głównie funkcję retencyjną, polegającą na gromadzeniu wody: - Niestety, w tej dolinie rzeka Świnka wysycha latem, przez okres dwóch lat woda zaledwie sączyła się po dnie i praktycznie, na tym odcinku, zamierała w rzece życie.

## Rekreacja

Wójt dodaje, że życzyłby sobie, aby zalew był atrakcyjny także jako miejsce rekreacji dla mieszkańców, turystów i wędkarzy: - Mamy

nadzieję, że szybko się naturalnie zarybi, ponieważ przed kilkudziesięciami laty powstawały tam rozlewiska i była to bardzo „rybna” część Świnki. Wpadają tam wody z jeziora syczyńskiego, na wiosnę ryby spływają do rzeki. Liczymy więc na szczupaki i okonie, które przyciągną do nas chętnych, by tu wypocząć i „pomoczyć kija”.

Wójt podsumowuje, że to dopiero początek drogi nad zalew Stawek: - Pod względem inwestycji, bardzo wszystko opóźnił nam covid, jedną z konsekwencji pandemii są odczuwalne, problemy z projektantami, z których wielu zawiesiło swoją działalność.

Jolanta Chwałczyk

Czerwcową fotorelację ze szkoły w Ostrówku.

## Zdalna rocznica i rekonesans przedszkolaków



W czerwcu przypadła 12. rocznica nadania imienia Bohaterów Armii Krajowej Szkole Podstawowej w Ostrówku. Z wiadomych przyczyn niemożliwe były uroczyste obchody wydarzenia, w którym zwykle uczestniczyło wielu gości, w tym patroni - żołnierze Armii Krajowej.

Przedszkolaki i uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Ostrówku przygotowali więc film dedykowany żołnierzom AK, w którym wierszami i piosenkami wyrazili swoją wdzięczność i podziękowanie bohaterom



Szkołę Podstawową w Ostrówku odwiedziły 6-latki z Przedszkola w Ciechankach, które we wrześniu przekroczą jej progi już jako uczniowie. Po szkole oprowadziła ich dyrektorka Małgorzata Marcinek. Dzieci zobaczyły tablice związane z historią szkoły, obejrzały sale lekcyjne, stołówkę szkolną, świetlicę, bibliotekę, halę sportową. Odwiedziły sekretariat i gabinet dyrektora, gdzie czekała na nie słodka niespodzianka. Wicedyrektor Jarosław Burkiel zabrał przedszkolaki na zawody sportowe na szkolny Orlik. Sówki i Biedronki bawiły się na szkolnym placu zabaw, po czym na jeszcze jakiś czas wróciły do swojego przedszkola



## Krew naprawdę ratuje życie!

- przypomina Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie i zaprasza na terenowe akcje poboru krwi.

„Krew potrzebna jest każdego dnia. Każdego dnia lekarze w szpitalach walczą o zdrowie i życie pacjentów, wymagających leczenia krwią i jej składnikami. Pomóż!” - apeluje RCKiK.

### 23 czerwca

Kraśnik, Szkoła Podstawowa nr 2, ul. Urzędowska 10 - rejestracja dawców w godz. 9-13.

Leśniowice, pod Urzędem Gminy, Leśniowice 21A (ambulatoryjnie) - rejestracja w godz. 10-14.

### 25 czerwca

Lublin, Onninen, ul. Mełgiewska 30i (ambulatoryjnie) - rejestracja w godz. 8-12.

### 26 czerwca

Łuków, Zalew Zimna Woda (ambulatoryjnie) - rejestracja w godz. 10-15.

### 27 czerwca

Niedźwiada, Pałecznicza Kolonia, świetlica wiejska (ambulatoryjnie) - rejestracja w godz. 9-13.

### 27 czerwca

Rozkopaczew przy remizie OSP (ambulatoryjnie) - rejestracja w godz. 9-13.

### 27 czerwca

Dzwola, w remizie OSP - rejestracja dawców w godz. 9-13.



Oświadczenia majątkowe milejowskich radnych za 2020 r.

# Radna Zielińska zarobiła w rok 200 tys. zł

198,5 tys. zł zarobiła w 2020 r. radna Justyna Zielińska, która jest dyrektorką w spółce Kampol-Fruit, prowadzącą zakład przetwórstwa owoców i warzyw w Milejowie. Razem z dietą do jej kieszeni trafiło 204,3 tys. zł. Zielińska może również pochwalić się domem za pół miliona zł. Ma gdzie mieszkać także radny Marian Charytanowicz, emerytowany mechanik górniczy, były pracownik Lubelskiego Węgla Bogdanka. Jego dom warty jest 600 tys. zł. Podajemy zaokrąglone kwoty, mwm - małżeńska wspólnota majątkowa. Za każdym razem, gdy piszemy „dieta”, chodzi o dietę radnego.

Kamil Kulig

| imię i nazwisko, wykonywany zawód, funkcja                                                      | nieruchomości                                                                                               | zarobki, dochody                                                                                                                                                                                                                           | pojazdy powyżej 10 tys. zł                                          | oszczędności, papiery wartościowe | zadłużenie         | zmiany w stosunku do 2019 r.                                                                      |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------|-----------------------------------|--------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>Andrzej Wirski</b> ,<br>przewodniczący rady, emeryt                                          | dom 150 mkw. o wartości 100 tys. zł, gosp. 6,02 ha - 130 tys. zł, wynajmowane bez czynszu (mwm)             | <b>17,9 tys. zł</b> emerytury,<br><b>9,5 tys. zł</b> diety radnego                                                                                                                                                                         | -                                                                   | -                                 | -                  | -                                                                                                 |
| <b>Robert Antoniak</b> ,<br>wiceprzewodniczący rady, specjalista kontroli jakości w WSK Świdnik | dom 130 mkw. - 350 tys. zł (mwm)                                                                            | <b>80,3 tys. zł</b> z umowy o pracę,<br><b>68,2 tys. zł</b> z pensji żony,<br><b>5,8 tys. zł</b> diety (mwm)                                                                                                                               | Skoda Fabia (r. prod. 2005), Skoda Superb (2011) - mwm              | 38 tys. zł (mwm)                  | -                  | wzrost oszczędności o 18 tys. zł                                                                  |
| <b>Marian Charytanowicz</b> ,<br>emerytowany mechanik górniczy (LWB)                            | dom 167,5 mkw. - 600 tys. zł, działka 9,5 a - 55 tys. zł (mwm)                                              | <b>78,9 tys. zł</b> emerytury,<br><b>13,5 tys. zł</b> - um. zlec. (Interteg),<br><b>5,8 tys. zł</b> diety,<br><b>6,7 tys. zł</b> - um. zlec. (Tur Milejów)                                                                                 | Honda CR-V (2004) - mwm, Honda Accord (2003) - współwł.             | -                                 | 122,1 tys. zł      | zmniejszenie długu o 12,4 tys. zł                                                                 |
| <b>Piotr Ćwirzeń</b> ,<br>pomocnik w Spółce Wodno-Ściekowej w Milejowie                         | dom 110 mkw. - 200 tys. zł - współwł., dom 70 mkw. - 80 tys. zł, gosp. 8 ha - 160 tys. zł                   | <b>78,3 tys. zł</b> pensji,<br><b>8 tys. zł</b> dochodu z gosp.,<br><b>7,5 tys. zł</b> diety,<br><b>8 tys. zł</b> - dopłaty do gosp.,<br><b>2,2 tys. zł</b> - dz. wyk. osobiście                                                           | Opel Astra (2008), 2 ciągniki Ursus C-360 (1976 i 1981 r.)          | -                                 | -                  | mniejsza wartość gosp. o 20 tys. zł, zwiększenie pensji o 1,1 tys. zł (jubileusz, nadgodziny)     |
| <b>Zbigniew Domański</b> ,<br>rencista                                                          | dom 100 mkw. - 450 tys. zł, mieszkanie 49 mkw. - 240 tys. zł, gosp. 1,73 ha - 20 tys. zł (mwm)              | <b>31,7 tys. zł</b> - umowa o pracę, <b>16,5 tys. zł</b> renty,<br><b>6 tys. zł</b> - um. o dzieło, <b>7,5 tys. zł</b> diety,<br><b>1,4 tys. zł</b> z najmu, <b>1,6 tys. zł</b> - um. zlec.,<br><b>0,5 tys. zł</b> z dzierżawy gosp. (mwm) | Peugeot 3008 (2013) - 29,5 tys. zł (mwm)                            | 84,2 tys. zł, 1,4 dolarów (mwm)   | -                  | wzrost oszczędności w zł o 39,8 tys., w dolarach spadek o 5 tys., wzrost pensji o 14,1 tys. zł    |
| <b>Jakub Jóźwiak</b> ,<br>elektromonter urządzeń górniczych (LWB i Korporacja Gwarecka)         | dom 104 mkw. - 400 tys. zł, działka 6 a - 30 tys. zł, łąka 34 a - 5 tys. zł                                 | <b>101 tys. zł</b> pensji (LWB),<br><b>2,9 tys. zł</b> (KG),<br><b>5,8 tys. zł</b> diety                                                                                                                                                   | KIA Sportage (2016) - mwm                                           | -                                 | 14,1 tys. zł (mwm) | zmniejszenie długu o 58,8 tys. zł                                                                 |
| <b>Tomasz Kłęczar</b> ,<br>rolnik                                                               | dom 80 mkw. - 100 tys. zł, gosp. 2,36 ha - 30 tys. zł (mwm), gosp. 2,75 ha - 41 tys. zł (udział 1/8 i 1/32) | <b>7,4 tys. zł</b> diety,<br><b>1 tys. zł</b> dochodu z gosp.                                                                                                                                                                              | -                                                                   | -                                 | -                  | -                                                                                                 |
| <b>Grzegorz Kurdyga</b> ,<br>właściciel firmy Komplex                                           | dom 253 mkw. - 350 tys. zł, działka 20 a - 50 tys. zł (1/6 spadek, 1/12 poświadczenie dziedziczenia)        | <b>192,7 tys. zł</b> przychodu z dz. gosp.,<br><b>5,8 tys. zł</b> diety                                                                                                                                                                    | sprzęt firm Komplex - 70 tys. zł, ciągnik International 955a (1984) | 68,4 tys. zł                      | -                  | wzrost przychodu z dz. gosp. o 71,6 tys. zł, wzrost wartości sprzętu firmowego o 20 tys. zł       |
| <b>Ewa Sawic</b> ,<br>emerytka                                                                  | dom 190 mkw. - 300 tys. zł, bud. gosp. 25 mkw. - 20 tys. zł                                                 | <b>34,1 tys. zł</b> emerytury,<br><b>12 tys. zł</b> z najmu,<br><b>7,4 tys. zł</b> diety,<br><b>1,1 tys. zł</b> - um. zlec.,<br><b>0,1 tys. zł</b> z komisji rozwiązywania problemów alkoholowych                                          | -                                                                   | 35 tys. zł                        | -                  | wzrost oszczędności o 5 tys. zł                                                                   |
| <b>Anna Starzewska</b> ,<br>prezeska spółdzielni Nova tysotaje, emerytka                        | mieszkanie 71,1 mkw. - 150 tys. zł - współwł. 1/2, gosp. 1,12 ha - 35 tys. zł                               | <b>28,2 tys. zł</b> pensji,<br><b>26,4 tys. zł</b> emerytury,<br><b>5,8 tys. zł</b> diety                                                                                                                                                  | -                                                                   | 44,8 tys. zł - współwł. 1/2       | -                  | wzrost oszczędności o 9,8 tys. zł, spadek wartości gosp. o 16 tys. zł                             |
| <b>Marian Turek</b> ,<br>emeryt                                                                 | mieszkanie 57,5 mkw. - 180 tys. zł - współwł., garaż 18 mkw. - 15 tys. zł                                   | <b>42,1 tys. zł</b> emerytury,<br><b>7,4 tys. zł</b> diety,<br><b>0,2 tys. zł</b> od pracodawcy Joanny Dejko                                                                                                                               | Volkswagen Passat 1.9 (2004) - 12 tys. zł - współwł.                | -                                 | 34,1 tys. zł       | brak oszczędności, w 2019 r. - 21,6 tys. zł, wzrost długu o 20,7 tys. zł                          |
| <b>Dawid Zawada</b> ,<br>bezrobotny od 1 lutego 2019 r.                                         | działka 5 a, bud. gosp. 35 mkw. i przemysłowy 21 mkw. - 80 tys. zł                                          | <b>5,8 tys. zł</b> diety                                                                                                                                                                                                                   | -                                                                   | 0,9 tys. zł                       | 43,4 tys. zł       | zmniejszenie długu o 14,2 tys. zł                                                                 |
| <b>Justyna Zielińska</b> ,<br>dyrektor w Kampol-Fruit                                           | dom 172 mkw. - 500 tys. zł, działka 1,36 ha - 136 tys. zł (mwm)                                             | <b>180 tys. zł</b> pensji (Kampol-Fruit),<br><b>18,5 tys. zł</b> pensji (PPHU Kam-Pol),<br><b>5,8 tys. zł</b> diety                                                                                                                        | -                                                                   | 15,9 tys. zł (mwm)                | 116,4 tys. zł      | wzrost oszczędności o 15,9 tys. zł, wzrost pensji o 18 tys. zł, wzrost zadłużenia o 116,4 tys. zł |
| <b>Krystyna Buba</b> ,<br>emerytka                                                              | gosp. 0,56 ha - 9 tys. zł (współwł.)                                                                        | <b>15,7 tys. zł</b> emerytury,<br><b>15 tys. zł</b> dochodu z gosp.,<br><b>5,8 tys. zł</b> diety                                                                                                                                           | -                                                                   | -                                 | 3 tys. zł          | -                                                                                                 |



**Dominika**  
sprzedawca-kasjer ●

**Magdalena**  
sprzedawca-kasjer ●

 **Biedronka**

**TO MY.  
CODZIENNIE.**

**WWW.BIEDRONKATOMY.PL**